

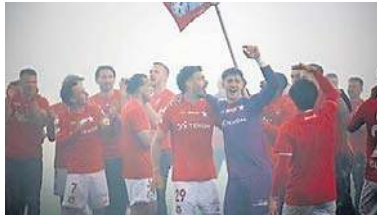
Gazeta Krakowska

Poniedziałek
11.05.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 107 (23 748)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Wielkie emocje w Krakowie. Referendalna gorączka coraz wyższa **str. 3**



Wisła Kraków świętuje awans! „Biała Gwiazda” znów w ekstraklasie! **str. 2, 19**

Antyk jest bliżej, niż myślisz – zapowiada Wawel i zaprasza na wystawę z kolekcji Lanckorońskich **str. 7**



ZAKOPANE

Nowy hit na straganach. Czy pluszowy oscypek podbije serca turystów?

TATRY SPADEK CEN TO EFEKT KONFLIKTU NA BLISKIM WSCHODZIE

Tańsze wakacje w Zakopanem?

Łukasz Bobek
Zakopane

Tegoroczne wakacje w górach mogą być najlepsze od lat dla turystów. Ceny zaczęły spadać. W niektórych obiektach o 30, a nawet 40 procent! – Sytuacja jest wyjątkowa – nie kryją kwaterodawcy.

Specjaliści przyznają, że wszystko to „dzięki” turystom z krajów arabskich. Z uwagi na wojnę na Bliskim Wschodzie nic nie wskazuje na to, by mieli wielką falę przyjechać pod Giewont. Dlatego też dotychczasowa strategia

wielu przedsiębiorców na Podhalu, oparta na zasobnych portfelach gości z Półwyspu Arabskiego, musi zostać zweryfikowana.

Sytuacja geopolityczna sprawiła, że rezerwacje z tamtego kierunku wyhamowały, co zmusza właścicieli luksusowych obiektów – jeśli chcą przetrwać w branży – do walki o klienta z Polski i Europy Zachodniej.

Dla przeciętnego turysty planującego urlop w Tatrach to wiadomość doskonała: standard premium staje się dostępny w cenach, jakich nie widzieliśmy od ponad dekady. – Warto

rozważyć przyjazd na początku wakacji do Zakopanego, ewentualnie ostatni tydzień sierpnia, bo wtedy te ceny są najbardziej atrakcyjne. Natomiast jeżeli ktoś może zrobić sobie urlop na przykład w czerwcu, wtedy skorzysta z super ofert pozasezonowych – wskazuje Dariusz Galica.

Dodaje również, że w porównaniu do ubiegłego roku, spadek cen w maju i czerwcu sięga nawet 30 procent. – W wielu miejscach ceny usług poszły w górę, a ceny w Zakopanem, jakby na przekór wszystkiemu, w dół – zauważa Galica.

Czytaj str. 4

TURYSTYKA

Wisłą ze Śląska do Małopolski. Nowa atrakcja dla wodniaków **str. 5**



Spyły kajakowe z Bierunia do Przystani im. rtm. Witolda Pileckiego w Dworach Drugich k. Oświęcimia to nowa atrakcja. Z poziomu rzeki dobrze widać bogactwo i walory przyrody terenów nadbrzeżnych Wisły.

Autobus będzie kursował po deptaku

Po kilkudziesięciu latach przerwy autobus miejski kursował będzie ulicą Wałową w Tarnowie. Prawdopodobnie z początkiem wakacji miasto uruchomi specjalną linię. **str. 6**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



9 772353 614012



„Uśmiechy nadziei”. Węgry świętowały zaprzysiężenie nowego premiera **str. 10**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strefa Biznesu

- Ponad 20 tysięcy zł już po roku. Jakie studia dają pensję jak marzenie?
- Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne

Tadeusz Płatek
Publicysta



MOJE NAJWIĘKSZE KATASTROFY KULINARNE

1. Jak smakuje jajecznica z 7 jaj, której po męczącej nocy pragnie wykończony student? Nie wiem, bo to siódme jajko było zgniłe.

2. Musiałem szybko nauczyć się II Symfonii Brahmsa, a wtedy jeszcze nie miałem wprawy. Cały dzień śleczalem nad partyturą, odrywając się tylko za podstawowymi potrzebami. Wieczorem mój mózg zażądał w końcu jakiejś odmiany, poza duchowej przyjemności. Zażądał, krótko mówiąc, frytek. W muzyce, jak wiadomo, czas płynie inaczej, a wysokiej klasy słuchawki potrafią miłośnika kompletnie odizolować od świata do tego stopnia, że meloman zapomina nie tylko jak się nazywa, ale nawet że zostawił na gazie garnek z olejem, który właśnie płonie jak pochodnia Nerona. Domyślenie się już, co zrobiłem. Tak. Wlałem do płonącego oleju szklankę zimnej wody. Wiedziałem, że tak robić nie wolno, ale jako rodowity Polak sam siebie przekonałem, że to w sumie ma sens i że JAKOŚ TO BĘDZIE. No to było tak, że z garnka wystrzelił na sufit smok płomieni, zamieniając całą kuchnię w bardzo smutne miejsce.

3. Do dzisiaj nie wiem, jak do tego doszło. To miało być moje pierwsze w życiu leczo. Chciałem, po latach, poczuć się jak na wakacjach u babci, gdzie ciocia przygotowywała z papryki i fasoli mamut swoją wariację na temat kuchni węgierskiej. Moja wariacja wynikała z pomyłki. Zamiast zastosować trzy łyżki słodkiej papryki, wprowadziłem do dania tyleż papryki ostrej. Piekło. Dwa razy.

4. Czym grozi gotowanie mrożonych warzyw? Niczym, pod warunkiem, że najpierw je wysypiecie na deseczkę, a potem zsuniecie do wrzątku. Jeśli natomiast jesteście debilami (jak ja) i wysypiecie mrożonki do wody wprost z plastikowego woreczka, to w waszym daniu znajdą się anielskie włosy. W połączeniu z warzywami, solą i oliwą, plastikowe mikrofibryle bywają wprost wymiotne.

5. Było bardzo gorąco, czerwcowy żar roku 1996 lał się z nieba, gdy postanowiłem zanedbać pobieganie. Gdy wreszcie dowlokłem się do domu, mojej oazy, kompletnie odwodniony i rozpalony, rzuciłem się na stojącą szklankę chłodnej, żółtej oranżady. Tylko, że to nie była oranżada.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
20°C



MIN
9°C

Wiatr S. 13 km/h

Uwaga: Przewidywane burze. Ale za to ciepło, może nie będzie tak źle

JUTRO

MAX
12°C



MIN
5°C

Wiatr W. 20 km/h

Uwaga: Zachmurzenie duże, w przejaśnieniach w ciągu dnia

ZDJĘCIE DNIA

Kapitałna atmosfera na Reymonta! Kibice Wisły Kraków świętowali awans do ekstraklasy. Jarosław Królewski szczególnie i wzruszony.

Po czterech latach Wisła Kraków awansowała do ekstraklasy. Przesądził o tym mecz „Białej Gwiazdy” z Chrobrym Głogów, który Krakowianie wygrali 2:0, a to dało im już matematyczny awans do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Po końcowym gwizdku na stadionie rozpoczęło się prawdziwie szaleństwo.
Bartosz Karcz



FOT. ANDRZEJ BANAS

ROZMOWA DNIA

System kaucyjny czyni nas... śmieciarzami?

Jakub Sarek
Rozmowa

z Łukaszem Jasińskim, z Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Nosi pan butelki do butelkomatu?

Nie. A to dlatego, że kupuję wodę w butelkach szklanych.

Przez kilkanaście lat segregowaliśmy zużyte plastikowe butelki, wyrzucając je do żółtych pojemników na śmieci, które stoją pod każdym blokiem. Pocho-dzące z nich surowce, m.in. plastik, były później odzyskiwane w sortowniach. Polska zainwestowała miliardy w nowoczesne sortownie, które oddzielają PET i aluminium. System kaucyjny to zmiana na lepsze?

Mamy takie powiedzenie: „lepsze wrogiem dobrego” i chyba to tak należy podsumować. Od dłuższego czasu mieliśmy dobry system recyklingu oparty na komunalnych sortowniach. Proszę zauważyć, że my, Polacy, jako użytkownicy tego systemu, przyzwyczailiśmy się, żeby te butelki zgniatać, bo w ten sposób więcej ich zmieścimy. System kaucyjny z kolei powoduje, że my tych butelek nie możemy zgniatać, bo one się później nie zeskandują w butelkomatach. To sprawia, że system kaucyjny jest trudniejszy do implementacji. Pod względem kosztowym i ekonomicznym negatywnie wpływa na niego

też szereg czynników zewnętrznych. W zasadzie nie widzę zbyt wielu beneficjentów tego systemu. Na pewno nie jesteśmy to my - konsumenci czy podatnicy. Myślę, że korzystają z niego producenci butelkomatów i ewentualnie aparat urzędniczy, który to wprowadza. Z ekonomicznego punktu widzenia największą efektywność osiągamy wtedy, kiedy my, jako konsumenci, płacimy własnymi pieniędzmi i otrzymujemy za to bezpośrednio dobrą i usługę, których potrzebujemy. To właśnie wtedy najmocniej zwracamy uwagę na koszty i jakość. Wtedy producenci są najbardziej zmotywowani do tego, żeby nam tę jakość w relacji do ceny dostarczać. Dzięki temu rynek też sprawniej funkcjonuje. Najmniej efektywna ekonomicznie jest sytuacja, kiedy ktoś wydaje nasze pieniądze nie na siebie, ale na różnorakie cele społeczne narzucone z góry. I myślę, że system kaucyjny możemy podpiąć do tej drugiej kategorii.

Nawet jeśli ktoś nie korzysta z systemu kaucyjnego, to przy zakupie każdej butelki albo puszki nim objętej, do ceny nominalnej automatycznie doliczana jest kaucja w wysokości 50 gr. To może być frustrujące.

Tak. Żeby odzyskać te pieniądze musimy wykonać wysiłek, czyli wrócić do sklepu tego samego bądź następnego dnia czy za jakiś czas z większą lub mniejszą liczbą butelek. Na-



FOT. MALGORZATA GENCA

stępnie wrzucić je do butelkomatu, a pod nim możemy natknąć na kolejkę, która rośnie i rośnie. System kaucyjny generuje mnóstwo problemów.

Czy zbieranie butelek i zanoszenie ich do sklepu to degradacja społeczna?

Nie nazwałbym zbierania butelek i zanoszenia do sklepu degradacją społeczną. Jednakże z ekonomicznego punktu widzenia to niepotrzebne dodawanie kosztu. Musimy zanieść do butelkomatu niezgniecione butelki, więc mamy do czynienia z dodatkową fatywą. Tracimy wolny czas. Ponadto zwracamy sobie głowę dodatkową czynnością i staje się to dla nas uciążliwe.

Nie przekonują pana argumenty o tym, że system kaucyjny zwiększa odpowiedzialność ekologiczną Polaków?

Nie. Jeśli jakiś sklep zebrał połączoną liczbę butelek, to musi je przetransportować do kolejnego punktu. W systemie logistycznym raczej nie dysponujemy elektrycznymi, „zielonymi” ciężarówkami. Nieco ponad połowa naszego miksu energetycznego stanowią paliwa kopalne. One przewożą sprasowane butelki, emitując do atmosfery dwutlenek węgla, tak samo jako poprzednio. Reasumując, wpływ nowego systemu kaucyjnego na ekologię będzie minimalny.

PRZYRODA

Wkrótce nadlecą

Pierwsza dekada maja przebiegała w spokoju, czyli bez komarów. W ciepły wieczór można rozkoszować się zapachem kwitnącej czeremchy i wiciokrzewów. Wszystko wskazuje na to, że przed nami przynajmniej dwa tygodnie bez krwiopijców brzęczących przy uchu. Skąd się bierze plaga komarów? To bardzo proste. Bynajmniej nie są potrzebne duże stawy czy bagieniska. Wystarczy kałuża wielkości miednicy i głęboka kilka palców. Byłe tylko woda nie wyschła przez trzy, cztery tygodnie. Samice jednego z kilkudziesięciu naszych gatunków komarów odnajdą je bezbłędnie i złożą jaja. Po kilku dniach pojawią się drobne twory tkwiące tuż pod lustrem wody. Nieruchome, ale starczy rzucić patyczek by wykonały przewrót i zniknęły na dnie. Wracają bardzo szybko, gdyż powietrze do oddychania czerpią przez króciutką rurkę przebijającą powierzchnię wody. Jedzenie zdobywają filtrując plankton. Skąd i jak, przecież w toni wody nic nie widać? Nawet sobie nie wyobrażacie, ile rozmaitego drobiazgu żyje w błotnistej i cieplej cieczy. Najlepszym dowodem jest szybki wzrost larw niemożliwy bez obfitości pożywienia. Im cieplej tym szybciej zwierzątka zamieniają się w poczwarki, z których wylecą komary. Widziałem larwy komarów w oponie samochodowej. I zardzewiałej puszcze po konserwach. Wszystko co dobre, ma kres. Spadł deszcz, jest ciepło. Larwy komarów są w połowie cyklu rozwojowej. Wkrótce nadlecą.

Grzegorz Tabasz

Kraków

12 milionów lat temu powstała jaskinia, zwana Smoczą Jamą. Po modernizacji atrakcji, do zwiedzania mamy nową trasę i wystawę „Międzymurze”.

KRAKÓW
JuWeWernisaż Klubie pod Jaszczurami
JuWeWernisaż to święto sztuki, historii i dobrej studenckiej atmosfery. Tematem będzie 70 lat w plakacie. Poznaj plakaty, które krzyczą, śmieją się i opowiadają

o siedmiu dekadach studenckiej wolności i zabawy. Dziś o godz. 16 w Klubie pod Jaszczurami, Rynek Główny 8, inauguracja wystawy. Oprócz sztuki i wyjątkowej wystawy plakatów, przewidziano słodki poczęstunek. Wstęp wolny.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

Wielkie emocje w Krakowie. Rośnie referendalna gorączka

Jolanta Białek
Kraków

Emocje przed referendum w sprawie odwołania prezydenta oraz Rady Miasta Krakowa sięgają zenitu!

Przed siedzibą delegatury Krajowego Biura Wyborczego na placu na Stawach, w piątek (8 maja) odbyły się dwie konferencje dotyczące referendum. Pierwszą zwołali zwolennicy Aleksandra Miszalskiego, posłowie Koalicji Obywatelskiej, przedstawiając list otwarty do komisarzy wyborczej dotyczący „braku jawności finansowania referendum”. W odpowiedzi - inicjatorzy referendum informowali o „kampanii hejtu, manipulacji i dezinformacji” ze strony obrońców prezydenta Krakowa.

W liście otwartym posłowie KO żądają podjęcia zdecydowa-

nych działań „skutkujących ujawnieniem skali i źródeł finansowania akcji referendalnej”.

Pytania o pieniądze

Zaznaczono także, że „finansowanie referendum jest jawne”, a każdy inicjator ma obowiązek udostępnić informacje nie tylko o samej kampanii, ale o całym procesie jej przygotowania, w tym o zbiorce podpisów.

Nie ma demokracji bez jawności. Jeśli ktoś wydaje ogromne pieniądze, a jednocześnie ukrywa ich źródło, to mamy do czynienia nie z obywatelską inicjatywą, tylko z próbą manipulacji opinią publiczną. Mieszkańcy Krakowa nie są statystami w czyjejś politycznej grze - mają prawo wiedzieć, kto i za ile próbuje wpływać na ich decyzje. Jeżeli ktoś działa uczciwie, nie ma powodu, by ukrywać informacje o finansowaniu. Transparentność to nie opcja - to fundament każdego



Na placu na Stawach odbyły się dwie konferencje w sprawie referendum, w odstępie zaledwie 15 minut

procesu demokratycznego. Będziemy się tego konsekwentnie domagać - mówił w piątek poseł Dominik Jaśkowicz. Towarzyszyli mu parlamentarzyści KO: Aleksandra Kot, Dorota Marek, Katarzyna Matusik-Lipiec, Jerzy Meysztowicz, Monika Piątkowska i Robert Wardzała.

Mówiono także o „słupach reklamowych, których pojawiło się w Krakowie kilkaset”, banerach, „listach” do mieszkańców dystrybuowanych za pomocą Poczty Polskiej czy szerokiej kampanii mailingowej. - To są ogromne koszty. Kto za to płaci? - pytała posłanka Katarzyna Ma-

tusik-Lipiec. Pojawiły się nawet szacunki - że koszty kampanii referendalnej to grube setki tysięcy złotych, „pewnie przebijają kwotę siedmiocyfrową”.

Co jest zgodne z prawem

Konferencji posłów KO przysłuchiwał się Jan Hoffman oraz kilku innych członków komitetu referendalnego, którzy rozpoczęli swe spotkanie zaraz po zakończeniu poprzedniego.

Na początek Jan Hoffman stwierdził, że słowa posłów KO to insynuacje.

- My jako komitet nie mamy dużych środków finansowych. Ale zgłosiło się do nas stowarzyszenie Kraków dla Mieszkańców ze wsparciem finansowym, co bardzo chętnie przyjęliśmy - przyznał Jan Hoffman. Dodał, że obok KdM wspiera ich, także finansowo, wiele stowarzyszeń i środowisk, a wszystko odbywa się zgodnie z prawem.

- Miasto agituje za publiczne pieniądze?! Dziś nie mamy jeszcze na to twardych dowodów, ale przeanalizujemy te kwestie i być może zawiadomimy o sprawie odpowiednie organy - powiedział Jan Hoffman.

Zapowiedziano, że rozliczenie kampanii pojawi się po referendum, przypominając też, że kampanii referendalnej nie mają zastosowania przepisy dotyczące kampanii wyborczych.

W związku z narastającymi atakami personalnymi, pełnomocnik komitetu referendalnego Rafał Zontek zapowiedział pierwszą sprawę, która będzie rozpatrywana w trybie referendalnym i trafiła już do Sądu Okręgowego w Krakowie. Chodzi o wpis w internecie radnej miejskiej Anny Bałdygi (KO).

Referendum w sprawie odwołania prezydenta oraz Rady Miasta Krakowa odbędzie się w niedzielę, 24 maja br.

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

0011516815

Z Orlika na wielkie stadiony - rusz po swoje piłkarskie marzenia!

Trwają zapisy do trzeciej edycji Turnieju „Z Orlika na Stadion” - jednego z największych projektów piłkarskich dla dzieci i młodzieży w Polsce. To inicjatywa, która daje młodym zawodnikom realną szansę na rozwój, sportową rywalizację i przeżycie wyjątkowej przygody - od lokalnego boiska aż po ogólnopolski finał.

Marzenia zaczynają się na Orliku

Każdy, kto choć raz kopnął piłkę na szkolnym boisku, wie, jak łatwo ponieść się marzeniom o dalszej karierze. Wystarczy chwila - jeden udany drybling, gol strzelony w ostatnich sekundach - i nagle wyobraźnia przenosi nas na największe stadiony świata. Turniej „Z Orlika na Stadion” powstał właśnie po to, by tę dziecięcą wizję przekuć w coś realnego. To przestrzeń, w której pasja spotyka się z możliwościami. Młodzi zawodnicy mogą tu sprawdzić swoje umiejętności, nauczyć się rywalizacji i - co najważniejsze - wierzyć, że ich marzenia są w zasięgu ręki.

Rekrutacja wystartowała 15 kwietnia i potrwa do końca maja. Projekt jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym turnieju jest ORLEN.



stwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym turnieju jest ORLEN.

Ogólnopolska skala, lokalne emocje

Projekt realizowany przez Fundację Orły Sportu ma imponujący zasięg. W poprzedniej edycji wzięło udział około 72 tysięcy uczestników z całej Polski, tworzących ponad 8 tysięcy drużyn. Rozegrano tysiące turniejów lokalnych, które stały się areną pierwszych sportowych sukcesów, ale też lekcji sportowego współzawodnictwa oraz współpracy.

To właśnie połączenie ogólnopolskiej skali z lokalnym charakterem sprawia, że ten turniej jest wyjątkowy. Z jednej strony daje możliwość rywa-

lizacji na wysokim poziomie, z drugiej - pozostaje bliski uczestnikom, bo zaczyna się dokładnie tam, gdzie rodzi się pasja: na Orliku.

Przemyślana droga do finału

Struktura turnieju została zaplanowana w taki sposób, by każdy etap był naturalnym krokiem naprzód. Rozgrywki rozpoczynają się we wrześniu na poziomie lokalnym, gdzie drużyny mierzą się z zespołami z najbliższej okolicy. Następnie najlepsi awansują do etapów regionalnych i dalej do makroregionalnych (które odbywają się w październiku), gdzie poziom rywalizacji stopniowo rośnie.

Kulminacją jest listopadowy finał ogólnopolski na wiel-

kim piłkarskim stadionie. Tam właśnie spotkają się najlepsze drużyny z całego kraju. Dla młodych zawodników to nie tylko szansa na zwycięstwo, ale przede wszystkim możliwość doświadczenia atmosfery dużego wydarzenia sportowego - takiej, jaką znają z telewizji.

Turniej dla każdego

Jednym z najważniejszych założeń turnieju „Z Orlika na Stadion” jest jego dostępność. Otwarty jest dla różnych środowisk - mogą w nim uczestniczyć zarówno drużyny szkolne, zespoły amatorskie, jak i kluby czy akademie piłkarskie. To, co się tu liczy, to zaangażowanie i chęć gry.

Podział na ścieżki Junior i Junior Pro pozwala wyrównać poziom rywalizacji. Dzięki temu zarówno początkujący, jak i bardziej doświadczeni zawodnicy mogą czerpać radość z gry i rozwijać swoje umiejętności w odpowiednim tempie. Uczestnicy rywalizują w trzech kategoriach wiekowych: U-13, U-14 i U-15.

Inspiracja, która daje „kopa”

Szczególną wartością trzeciej edycji jest obecność młodych ambasadorów - zwycięzców poprzedniego turnieju. Ich

historie są najlepszym dowodem na to, że udział w projekcie może być początkiem czegoś większego.

Jeszcze niedawno grali na tych samych boiskach, w tych samych warunkach. Dziś inspirowani innymi, pokazując, że sukces nie jest kwestią przypadku, lecz odwagi, pracy i determinacji. To przekaz, który trafia do młodych ludzi znacznie mocniej niż jakiegokolwiek hasła promocyjne.

Nagrody i bezcenne doświadczenie

Turniej to nie tylko emocje sportowe, ale także konkretne nagrody. Jedną z nich jest możliwość udziału w zagranicznym zgrupowaniu piłkarskim - doświadczeniu, które pozwala zobaczyć, jak wygląda trening i rywalizacja na międzynarodowym poziomie.

Jednak dla wielu uczestników najważniejsze są nie nagrody materialne, lecz to, co zostaje z nimi na dłużej. Nowe przyjaźnie, umiejętność pracy w zespole, radzenie sobie z presją i emocjami. To wszystko buduje charakter i procentuje także poza boiskiem.

Sport, który rozwija

Turniej „Z Orlika na Stadion”

wpisuje się w szerszą ideę promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży. W czasach, gdy coraz więcej czasu spędzamy przed ekranami, takie inicjatywy mają szczególne znaczenie. Dzięki nim młodzi ludzie mają okazję oderwać się od codzienności, zadbać o zdrowie i odkryć radość płynącą z ruchu. Sport uczy także odpowiedzialności, systematyczności i współpracy - umiejętności, które przysługują w każdej dziedzinie życia.

TERAZ TWÓJ RUCH
Zapisy do trzeciej edycji turnieju trwają do 31 maja i odbywają się online na stronie
ZOrlikaNaStadion.pl
To moment, w którym wszystko zależy od jednej decyzji - czy spróbować.

Może to być początek pięknej przygody! Być może to Twój pierwszy krok w stronę ambitnych celów? A może po prostu niezapomniane doświadczenie, które zostanie na całe życie. Jedno jest pewne - nie dowiesz się, jak daleko możesz zejść, dopóki nie wyjdiesz na boisko.

nasz REGION

Kuźnice tracą dawny charakter. Trwa wycinka wiekowych drzew

Marcin Szkodziński
Podhale

Krajobraz jednej z najpopularniejszych tras spacerowych w Zakopanem zmienia się bezpowrotnie.

Przy alejce prowadzącej w stronę Kuźnic, tuż obok siedziby Tatrzańskiego Parku Narodowego, pilarze usunęli potężne drzewa, które przez dziesięciolecia tworzyły charakterystyczny, zielony tunel dla turystów i mieszkańców.

Widok jest przynębiający dla miłośników przyrody – w miejscu, gdzie jeszcze niedawno rosły zdrowe z pozoru, grube pnie, teraz leżą jedynie ułożone w równe stosy kłody, przygotowane do wywieżenia.



Trwa wycinka wiekowych drzew przy siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego

W miejscach wyciętych drzew pojawiły się już nowe sadzonki, ale spacerowicze mówią, że alejka spacerowa „już nigdy nie będzie taka sama”.

Choć emocje towarzyszące usuwaniu tak starych drzew są zrozumiałe, decyzja nie była przypadkowa. Podstawą do uruchomienia pił były szczegółowe badania dendrologiczne. Specjaliści orzekli jednoznacznie: wiekowe okazy były w znacznym stopniu spróchniałe w środku. Mimo że z zewnątrz pnie mogły wydawać się solidne, ich struktura wewnętrzna była naruszona przez procesy gnilne i grzyby. W warunkach tatrzańskich, gdzie gwałtowne podmuchy wiatru halnego są codziennością, takie drzewa stanowiły realne zagrożenie dla życia i zdrowia tysięcy osób.

11 MAJA

Imieniny obchodzą: Ignacy, Franciszek, Miranda oraz Iga, Zuzanna, Filip, Tadeusz, Maksym, Albert, Alojzy, Benedykt, Stella, Berta, Adalbert, Mamert, Gwalbert, Majola
Nietypowe święta: Dzień bez Śmiecenia i Dzień Doradcy Podatkowego
1919 rok - założono Krakowską Szkołę Pilotów. Szkoliła ona w pilotażu na samolotach szkolnych i przejściowych



FOT. WIKIPEDIA

JAN ENGLERT
Urodził się 82 lata temu w Warszawie. Polski aktor teatralny i filmowy, reżyser teatralny, profesor sztuk teatralnych, pedagog. Zagrał znaczące i wybitne role zarówno w filmach, jak i w teatrze.

Wakacje w Zakopanem tańsze niż w ubiegłych latach?

Łukasz Bobek
Zakopane

Ceny w Zakopanem i okolicach spadają. W niektórych obiektach o 30, a nawet 40 procent! Wszystko to „dzięki” turystom z krajów arabskich. Ma być ich w tym roku mniej niż zwykle.

Dariusz Galica, który na co dzień współpracuje z hotelami i pensjonatami, nie ma wątpliwości, że to moment przełomowy. Według jego analiz obecne korekty cenowe są bezprecedensowe w perspektywie ostatnich piętnastu lat. Największe okazje czekają na tych, którzy na urlop mogą wybrać się jeszcze przed oficjalnym startem sezonu lub w jego końcówce.

W porównaniu do ubiegłego roku spadek cen w maju i czerwcu sięga nawet 30 procent. – Ceny w Zakopanem, jakby na przekór wszystkiemu, idą w dół – zauważa Galica.

Największe pole do negocjacji i najniższe stawki widać w ofercie domków wolnostojących oraz apartamentów. To właśnie te obiekty były najczęściej wybierane przez rodziny z krajów arabskich, które ceniły sobie prywatność i przestrzeń. Emilia Glista z agencji Joint System zauważa, że rynek domków jest przesycony, co potęguje walkę cenową. – Domków w ciągu ostatnich kilku lat, od pandemii, przybyło na Podhalu 300 procent, więc siłą



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Tegoroczne wakacje mogą okazać się jednymi z tańszych. To efekt konfliktu na Bliskim Wschodzie

rzeczy tutaj najbardziej właściciele odczuwają tę konkurencję cenową. W tej chwili te ceny są bardzo zbliżone do dużych apartamentów. Jeżeli mówimy o dużym apartamencie, który wynajmuje się w cenie 500 złotych za dobę, domek często kosztuje na przykład 600 złotych – wylicza Emilia Glista.

Jak dodaje, brak gości z Bliskiego Wschodu zwalnia miejsca w obiektach z najwyższej półki, które teraz muszą być oferowane w cenach akceptowalnych dla „portfela europejskiego”, zazwyczaj o około 30 procent niższych.

Zmiana profilu gościa wymusza na właścicielach luksusowych nieruchomości dra-

styczne kroki. Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej zwraca uwagę, że obiekty, które dotychczas były niemal w całości dedykowane bogatym rodzinom z Zatoki Perskiej, dziś stają się dostępne dla gości z Polski, Słowacji czy Litwy. Pan Przemysław, mieszkaniec Zakopanego, potwierdza obawy kwaterodawców. – Są przedsiębiorcy,

Specjaliści z branży turystycznej ostrzegają, że tak wysokie obniżki cen mogą nie trwać wiecznie

którzy ukierunkowali się typowo pod turystów z Bliskiego Wschodu i oni będą mieli teraz problem. Teraz te domki mogą stać puste, jeśli ceny nie polecą w dół – ocenia.

Dwa miesiące temu, gdy wybuchła wojna w Iranie, wielu przedsiębiorców liczyło, że w miejsce gości z Półwyspu Arabskiego przyjadą inne narodowości. W grafikach zakopiańskich kwaterodawców zaczynają pojawiać się rezerwacje z nowych kierunków, choć trudno o zastępstwo „jednego do jednego”.

– Mamy zapytania i rezerwacje od gości z Litwy, Niemiec czy Wielkiej Brytanii. Pojawia się też troszeczkę rezerwacji z Izraela – wylicza Emilia Glista. – Zaczynają przyjeżdżać goście z odległych krajów, na przykład z Brazylii. To mały odsetek, ale widać, że Zakopane jest postrzegane jako atrakcyjna destynacja – podkreśla. A oni nie płacą już „stawek arabskich”.

Specjaliści z branży turystycznej ostrzegają, że tak wysokie obniżki mogą nie trwać wiecznie. Polska jest obecnie postrzegana jako jedna z najbezpieczniejszych destynacji w Europie, co przyciąga coraz więcej gości z zachodu kontynentu. Obecnie za dwuosobowy apartament można zapłacić od 150 do 200 złotych za dobę. W samym szczycie sezonu wakacyjnego przyzwoity standard dla czteroosobowej rodziny to koszt rzędu 350-500 złotych.

Coraz bliżej domknięcia północnej obwodnicy Bochni

Paweł Michalczyk
Bochnia

Kwestią tygodni powinno być wbiecie pierwszej łopaty pod ostatni, a zarazem kluczowy odcinek łącznika autostradowego w Bochni.

Nowa droga wyprowadzi ruch z autostrady A4 w kierunku drogi krajowej nr 94 w rejonie ulicy Brzeskiej. Nowy odcinek będzie obejmował wiadukt nad torami kolejowymi.

Docelowo łącznik autostradowy w Bochni będzie obejmował trzy odcinki, stanowiąc północną obwodnicę Bochni od drogi krajowej nr 94 z przez węzeł autostradowy aż do drogi wojewódzkiej nr 965 w Proszówkach.

Od 2021 roku kierowcy korzystają ze środkowego odcinka łącznika od węzła autostradowego Bochnia do ulicy Krzeczowskiej. Droga ma 1,8 kilometra długości, a jej budowa trwała w latach 2019-2021, kosztem 41 mln zł.

Brakujący odcinek łącznika autostradowego w Bochni wyprowadzi ruch z ulicy Krzeczowskiej na drogę krajową nr 94. Będzie miał zaledwie 550 metrów długości i będzie obejmował przeprawę nad torami kolejowymi o długości ok. 350 metrów.

Skrzyżowanie z drogą krajową nr 94 zostanie wykonane w formie ronda, stąd konieczna będzie przebudowa drogi krajowej nr 94 i ul. Brzeskiej na odcinku około 842 metrów, a także budowa drogi dojazdowej o długości ok. 555 metrów.

W przetargu na jego budowę miało już miejsce otwar-



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Łącznik autostradowy w Bochni oddany do użytku w 2021 roku

cie ofert. Jak się okazuje, nową drogę chce budować aż 18 podmiotów. Zaproponowane ceny wahają się od 84,7 mln zł do 147,3 mln zł.

Zarząd Dróg Wojewódzkich zaplanował na tę inwestycję 133,3 mln zł.

Obecnie trwa realizacja etapu trzeciego od węzła Bochnia w kierunku drogi wojewódzkiej nr 965 w Proszówkach. Prace mają potrwać do końca 2027 roku i pochłoną ponad 118 mln zł. 108 mln zł stanowi dofinansowanie z UE.

Nowa atrakcja: Na kajakach Wisłą ze Śląska do Małopolski

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Splywy kajakowe Wisłą z Bierunia do Przystani im. rtm. Witolda Pileckiego w Dworach Drugich k. Oświęcimia to nowa atrakcja dla wodniaków.

Podczas majówki odbył się inauguracyjny spływ na trasie Bieruń (rejon restauracji Degolówka) do Dworów Drugich. Ze względu na próg wodny start nastąpił faktycznie ok. 100 metrów od Degolówki spod mostu kolejowego. Dla wodniaków nie miało to większego znaczenia.

Organizacja spływu była odpowiednią na oczekiwania ludzi szukających relaksu na wodzie, którzy spróbowali spływu Sołą i mieli niedosyt. - Chcieli czegoś więcej - mówi Krzysztof Adamski, prowadzący Przystań im. rtm. Witolda Pileckiego w Dworach Drugich, który o takiej możliwości myślał od pewnego czasu.

W spływie wzięło udział 14 osób. Do pokonania było ok. 12 km, chociaż w ocenie dystansu



PRZYSTAŃ IM. RTM. WITOLDA PILECKIEGO / FACEBOOK

Splywy kajakowe z Bierunia do Przystani im. rtm. Witolda Pileckiego w Dworach Drugich k. Oświęcimia

uczestnicy trochę się różnili. Krótko po 9 wszystkie kajaki ruszyły w dół Wisły. Po drodze uczestnicy mieli okazję zobaczyć z bliska tzw. punkt O. Miejsce, gdzie zaczyna się żeglowna część rzeki, a zarazem wielka Wisła.

Około godziny 13 cała flota szczęśliwie dobiła do brzegu naszej przystani, gdzie był czas na relaks i wspólne ognisko - dodaje Krzysztof Adamski i zapo-

wiada kolejne spływy. Kolejny planowany jest 24 maja. Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem: 519 499 900.

Przystań w sąsiedztwie stopnia wodnego Dwory działa od kilku sezonów i przyciąga coraz więcej chętnych amatorów kajaków. Dwuosobowe kajaki można wypożyczyć na miejscu i ruszyć, by przeżyć wodniacką przygodę. Z przystani w Dworach Drugich można popłynąć kanałem i dalej w górę rzeki. Dystans zależy od zaawansowania zainteresowanych. Możliwości jest kilka, zarówno dla początkujących, jak i tych, którzy pływali już więcej.

Pokonanie części kanału o długości ok. 3 km i dopłynięcia do samej Wisły zajmuje do 1,5 godziny. Kolejnym miejscem, które wyznaczają sobie wodniacy jest most Niepodległości. Dopłynięcie tutaj może zająć kolejną godzinę.

Dla wielu kajakarzy to za mało i chcą dotrzeć do miejsca, w którym do Wisły wpada Soła. Na pokonanie tego odcinka potrzeba kolejnej godziny.

Kolejne etapy dla bardziej wprawionych kajakarzy to most Benedykta XVI i tzw. zerowy kilometr żeglownej Wisły, gdzie z kolei z „Królową polskich rzek” łączy się Przemsza. W tym przypadku do czasu spływu trzeba dodać jeszcze ponad godzinę.

Należy pamiętać, że trzeba jeszcze zachować siły na powrót. Pokonanie całego dystansu i z powrotem z przerwami może zająć cały dzień.

Mobbing w Urzędzie Miasta Bochnia? Będzie kontrola PIP

Paweł Michaczyk
Bochnia

Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadzi kontrolę w bocheńskim magistracie. To odpowiedź na wniosek radnych komisji rewizyjnej.

O przeprowadzenie kontroli PIP w Urzędzie Miasta Bochnia wniosowała komisja rewizyjna, która wystąpiła w tej sprawie do Przewodniczącego Rady Miasta. - Komisja rewizyjna wystąpiła do mnie dwukrotnie. Za pierwszym razem w piśmie wymieniony był jeden incydent z zaślubieniem pracownika, ze zwolnieniami pracowników, którzy wygrywali potem proces, ale było również użyte określenie mobbingu. Odpisałem do komisji, zwracając uwagę, że mobbing ma charakter długotrwały, występuje w różnych postaciach i czy radni komisji są tego pewni. Komisja wystąpiła ponownie. Skierowaliśmy wówczas wystąpienie do Państwowej Inspekcji Pracy bardziej pod kątem sprawdzenia, czy

nie występują działania związane z łamaniem prawa pracowniczego w różnych jego aspektach, między innymi, jednym z tych elementów jest mobbing. Natomiast, który z tych elementów w rzeczywistości występował, to powinna ustalić ta instytucja - powiedział w rozmowie z „Gazetą Krakowską” Jan Balicki, przewodniczący Rady Miasta Bochnia.

Do tej pory miasto dwukrotnie przegrało przed sądem pracy, najpierw w sprawie dotyczącej byłej sekretarz, a ostatnio urzędnika wydziału inwestycji. Oba wyroki oznaczały konsekwencje finansowe dla miasta.

- Z wyrokami sądu się nie dyskutuje. Tym bardziej, że - przynajmniej mam takie wrażenie - różne działania w zakresie polityki długotrwały, występuje w różnych postaciach i czy radni komisji są tego pewni. Komisja wystąpiła ponownie. Skierowaliśmy wówczas wystąpienie do Państwowej Inspekcji Pracy bardziej pod kątem sprawdzenia, czy

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Dzięki dotacji zachowali rodzinny dom

Pani Danuta z Ludziska (okolice Inowrocławia) odziedziczyła dom, który budował jeszcze jej dziadek. Budynek był zniszczony i od dawna wymagał generalnego remontu, a palenie w starym kopciuchu było już nawet niebezpieczne. Korzystając z programu Czyste Powietrze, wymieniła piec na nowoczesny kocioł na pellet. Teraz znów chce skorzystać z Czystego Powietrza – tym razem, by sfinansować ocieplenie budynku.

Pani Danuta całe życie mieszkała w domu wybudowanym jeszcze przez dziadka. Potem dom odziedziczyli jej rodzice, a po ich śmierci – ona sama. Mieszka w nim z mężem i dwoma synami. Niestety dom, który niszczał przez lata, wymagał generalnego remontu. Budynek jest nieocieplony, a w ścianach pojawiała się wilgoć. – Sami nigdy nie dalibyśmy rady go wyremontować. Byliśmy bliscy decyzji o sprzedaży domu i kupnie mieszkania w mieście. Jednak to nie byłoby to samo – tu mamy przestrzeń, zieleni i ogród. Byłam zdeterminowana, żeby zostać w Ludzisku – mówi pani Danuta.

O włos od tragedii

Ogromnym wysiłkiem finansowym wymienili okna i drzwi na energooszczędne. Mieli nadzieję, że stary piec na drewno i węgiel jeszcze trochę popracuje, ale sprawił im przykrą niespodziankę. – Piec stał w oddzielnym budynku



gospodarczym, który jest połączony z domem. Okazało się, że się rozszczelnił i pewnego dnia woda się zagotowała, a piec stanął w ogniu. Nie pozwoliłam mężowi wejść do kotłowni. Piec pisał, wszędzie było pełno dymu. Szybko zadzwoniłam po straż pożarną. Strażak powiedział mi potem, że gdyby mąż otworzył drzwiczki pieca, doszłoby do wybuchu. Mąż zginąłby na pewno! – opowiada. Małżeństwo stanęło więc także przed koniecznością wymiany pieca. Jednak – jak wie każdy właściciel domu jednorodzinnego – to naprawdę spora inwestycja, a im oszczędności już się skończyły. – Koleżanka z urzędu gminy opowiedziała mi o programie Czyste

Powietrze. Pomogła wypełnić wniosek i go rozliczyć. Mieliśmy wtedy bardzo małe dochody i dostaliśmy około 70 proc. dotacji do nowego źródła ciepła, komina i całej instalacji. Zdecydowaliśmy się na piec na pellet – wyjaśnia pani Danuta. Od razu odczuliśmy różnicę – w domu zrobiło się ciepło, sucho i przytulnie – dodaje. Ludziskowianka opowiada, że rachunki za ogrzewanie spadły. Nie muszą się martwić, gdzie kupić drewno i węgiel. W domu jest czysto, bez pyłu i popiołu. Nie trzeba już też ciągle dokładać do pieca. – Poprzednio, jak się nie poszło w nocy, żeby dołożyć opału,

to temperatura w domu od razu spadała. Teraz kocioł ma programator, można ustawić odpowiednią temperaturę na dzień i na noc. To ogromna wygoda – wyjaśnia pani Danuta.

Paliwo naturalne i ekologiczne

Pellet przypomina kukurydziane chrupki. Ma 2–3 cm długości i kilka milimetrów średnicy. Produkuje się go z biomasy – odpadów drzewnych, uprawianych w tym celu roślin oraz odpadów i produktów ubocznych rolnictwa. Uwaga! W programie Czyste Powietrze dofinansowane są kotły na pellet drzewny. Pellet uznawany jest za paliwo ekologiczne (o ile jest odpowiednio

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

na wsi. Synowie mogą dorastać w bezpiecznym miejscu. Czuję też satysfakcję, że udało nam się przywrócić życie budynkowi, który od pokoleń należy do mojej rodziny – podsumowuje pani Danuta. Namawia też do skorzystania z programu sąsiadów, którzy przymierzają się do wymiany pieca czy termomodernizacji budynku.

Najpierw termomodernizacja, potem źródło ciepła

Pani Danuta, niestety, nie przeprowadziła prac w kolejności, jaką rekomenduje program Czyste Powietrze. Warto się do tej kolejności zastosować, bo zapewni to najbardziej efektywne ogrzewanie. Najwięcej ciepła z domu ucieka przez zewnętrzne ściany budynku, dach oraz okna i drzwi wejściowe. Najpierw tym się trzeba zająć, by zmniejszyć zapotrzebowanie domu na energię, a dopiero potem odpowiednio dobrać źródło ciepła. Takie działanie zapewni komfort ciepły i jednocześnie zmniejszy

Praca wre między Mszaną Dolną i Kasiną Wielką. Co tam budują?

Joanna Mrozek

joanna.mrozek@polskapress.pl

Trwają prace przy modernizacji około 15-kilometrowego fragmentu linii kolejowej na trasie Rabka-Zaryte - Mszana Dolna - Kasina Wielka. To jeden z ważniejszych etapów ogromnej inwestycji.

Na kolejnym odcinku linii kolejowej Podłęże-Piekielko prace nabierają tempa. Między Mszaną Dolną a Kasiną Wielką trwa intensywne przygotowanie terenu pod budowę nowych torów. W wielu miejscach prowadzone są obecnie roboty ziemne, które mają przygotować trasę pod szybkie połączenia kolejowe. W przyszłości pociągi będą rozwijać tutaj prędkość do 120 km/h, gdzie do tej pory maksymalna prędkość wynosiła zaledwie 30 km na godzinę.

Jednym z największych wyzwań na tym odcinku są skomplikowane prace inżynierskie w rejonie Mszany Dolnej. To trudy i wymagający teren. Wykonawcy prowadzą tam zabezpieczenie osuwiska, wykorzy-



Prace przy budowie mostu kolejowego nad Mszanką

stując specjalne, betonowe pale instalowane pod ziemią przez ciężki sprzęt. Skala inwestycji robi ogromne wrażenie i pokazuje, jak wymagający jest projekt budowy nowej linii kolejowej w górystym terenie.

Oprócz wymiany torów i elektryfikacji do sierpnia 2027 roku ma powstać aż 66 nowych obiektów inżynierskich, w tym m.in. stacja kolejowa i przejście podziemne w Mszanie Dolnej oraz nowy most w przysiółku Fornale w Kasinie Wielkiej.

Andrzej Skórka

andrzej.skorka@polskapress.pl

Po kilkudziesięciu latach przerwy autobus kursował będzie ulicą Wałową. Prawdopodobnie z początkiem wakacji miasto uruchomi specjalną linię komunikacyjną obsługującą Starówkę.

Na początku lat 90. z nawierzchni ul. Wałowej zniknął asfalt, a jego miejsce zajęła kostka. Zniknął też ruch kołowy, który od tamtej pory nie wrócił już na ulicę, która zamieniona została w deptak. Ten sam los spotkał autobusy, w tym popularną „dziewiątkę”, która z Lwowskiej do Krakowskiej jeździła właśnie przez Wałową.

Deptak miał uspokoić ruch na Wałowej i tak się stało, choć ten spokój przyjął chyba nie do końca zamierzone rozmiary. Popołudniami jest tam pusto, a wiele sklepów pozamykało się z uwagi na brak klientów, która po zamknięciu ulicy dla ruchu przestała Wałową odwiedzać.

Przez lata w Tarnowie dyskutowano nad przywróceniem choćby kursów autobusów na Wałowej. W 2015 roku MPK nawet testowało takie rozwiązanie. Koncepcja dojrzała jednak dopiero teraz, gdy większość sklepów na Wałowej dawno się pozamykało, ale za to jedna po drugiej otwierają się knajpki i restauracje.

Magistrat zapowiedział kilka miesięcy temu testowe kursy



Testowy powrót autobusu na ulicę Wałową coraz bliżej. Kiedy jest szansa na uruchomienie linii?

autobusowe na Wałowej, pod warunkiem znalezienia odpowiedniego autobusu. - Wydaje się, że się udało. Znaleźliśmy taki nienachalny, nieduży, elektryczny i całkiem przyzwoicie wyglądający autobusik, który zostanie MPK udostępniony na testy w miesiącach lipiec-sierpień. Jeżeli tylko tę umowę faktycznie spółka sfinalizuje, no to my jesteśmy gotowi, aby testowo na te dwa miesiące taką linię uruchomić - mówi Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa.

Wszystko wskazuje na to, iż będzie to najmniejszy z floty elektrycznych autobusów miejskich produkowanych przez

chińską firmę Yuotong. Marka brzmi nieco egzotycznie, ale pojazdy tego producenta wożą pasażerów w niejednym polskim mieście - Warszawie, Białymstoku, Jeleniej Górze, czy Ostrowcu Świętokrzyskim.

Kilka tygodni temu prezydent sugerował, że autobus kursowałby od okolic dworca, przez ulicę Krakowską, Wałową

Testy mają kosztować ok. 200 tys. zł i zostać pokryte ze zwróconych przez przewoźnika do budżetu miasta pieniędzy za rok ubiegły

do Placu Drzewnego, a potem Kołłątaja, Szeroką, Wałową, Targową i Narutowicza.

Czy to już pewne? Czy kursował będzie codziennie? W jakich godzinach?

- Po sfinalizowaniu umowy wraz z MPK proponujemy trasę, którą już mniej więcej mamy wybraną. Proponujemy również godziny oraz ilość wozokilometrów - ucina Jakub Kwaśny.

Testy mają kosztować około 200 tys. zł i zostać pokryte ze zwróconych przez przewoźnika do budżetu miasta pieniędzy za rok ubiegły.

Po ogłoszeniu pomysłu uruchomienia autobusu w sieci rozgorzała dyskusja nad sensownością tego pomysłu. Część mieszkańców go popiera i liczy, że to ożywi ulicę Wałową, inni są przeciwnego zdania. Mimo wszystko miasto zdecydowało się na przeprowadzenie próby.

- Zobaczmy jakie będzie zainteresowanie, jakie będzie przyjęcie mieszkańców, jak się będą na to zapatrywać, kiedy już faktycznie autobusy przejadą ulicą Wałową. Wtedy będziemy myśleć, czy wprowadzić to rozwiązanie na stałe. Być może w przyszłości trzeba byłoby też pomyśleć, żeby ta linia pełniła również funkcję turystyczną, bezpłatnie przewożąc na przykład osoby, które przyjeżdżają do Tarnowa koleją, mają wykupiony nocleg - dodaje prezydent Tarnowa.

REKLAMA

0011520675

Wójt Gminy Bukowina Tatrzańska

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, w BIP oraz na stronie internetowej Gminy

zamieszczono na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie, położonych w miejscowości Groń.

REKLAMA

0011520876

Wójt Gminy Łapsze Niżne

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Łapsze Niżne, ul. Jana Pawła II 20, oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy na okres 21 dni umieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, obejmujących:

1. część działki nr 6928 położonej we Frydmanie,
2. część działki nr 293 położonej w Falsztynie,
3. część działki nr 8960/212 położonej we Frydmanie oraz przeznaczonych do zamiany, obejmujących działki nr 995/1, 995/3, 381/21, 382/6, 382/9 i 387/6 położonych w Łapszach Niżnych.

Słynna „Budowlanka” wkracza w nową erę

Marcin Szkodziński

Zakopane

Wicestarosta tatrzański, Wawrzyniec Bystrzycki, przedstawił szczegóły budowy nowoczesnego gmachu. Projekt o wartości blisko 37 mln zł ma zostać sfinalizowany do końca 2029 roku.

Uroczystość 150-lecia „Budowlanki” zgromadziła absolwentów, pedagogów i przedstawicieli władz. Wicestarosta Wawrzyniec Bystrzycki, sam będący absolwentem tej placówki, nie krył wzruszenia, podkreślając wyjątkowość zabytkowej siedziby szkoły przy jednoczesnej konieczności dostosowania jej do współczesnych standardów.

Najważniejszym punktem wystąpienia była prezentacja wizualizacji nowej części szkoły. Wicestarosta ogłosił, że ambitne plany nie są już tylko marzeniami, ale konkretnym



Wizualizacja nowego Zespołu Szkół Budowlanych w Zakopanem

projektem z zapewnionym finansowaniem. - Jesteśmy zarządem konkretnym i odpowiedzialnym. 30 kwietnia wyłoniliśmy wykonawcę w formie „zaprojektuj i wybuduj - poinformował wicestarosta Bystrzycki.

Nowy obiekt będzie miał ponad 5200 m powierzchni całkowitej i kubaturę przekraczającą 20 tysięcy metrów sześciennych. Budynek o kaskadowej konstrukcji (od 15,5 do 17,5 metra wysokości) będzie liczył cztery kondygnacje - trzy na-

ziemne i jedną podziemną. Przewidziano parking oraz nowoczesne połączenie przewidziane z istniejącym internatem i salą gimnastyczną.

Koszt inwestycji wraz z wyposażeniem zamknie się w kwocie 36,5 miliona złotych. Zanim ruszy główna budowa, powiat sfinansuje prace bieżące: odwodnienie i ułożenie 800 m kostki brukowej (ponad 500 tys. zł) oraz remont dachu od strony boiska (320 tys. zł).

Prace budowlane poprzedzi etap projektowania. Harmonogram przewiduje: Maj/Czerwiec 2026: Podpisanie umowy z wykonawcą. Lato 2027: Wyburzenie starych warsztatów stolarskich i części internatu, fizyczne rozpoczęcie budowy. Koniec 2029: Oddanie obiektu do użytku. Nowa szkoła ma być miejscem, gdzie tradycyjne podhalańskie rzemiosło budowlane spotka się z najnowocześniejszymi technologiami.

Niezwykła wystawa arcydzieł z kolekcji Lanckorońskich na Wawelu



FOT. JOANNA URBANIEC

„Antyk jest bliżej niż myślisz” – zapowiada Wawel i zaprasza na wystawę dzieł z kolekcji Lanckorońskich

Anna Piątkowska
Kraków

Do 30 sierpnia br. na Zamku Królewskim na Wawelu gościć będą starożytne zabytki jednej z najważniejszych prywatnych kolekcji polskiego arystokraty końca XIX wieku.

Punktem wyjścia wystawy „Arcydzieła z kolekcji Lanckorońskich. Opowieść o antyku” są obiekty ze zbiorów wawelskich podarowane Zamkowi Królewskiemu w Krakowie w 2000 roku przez Karolinę Lanckorońską oraz Fundację Lanckorońskich.

Ten niewielki, lecz niezwykle cenny zespół stanowi fragment dawnej kolekcji Karola Lanckorońskiego (ojca Karoliny Lanckorońskiej), która pod koniec XIX wieku należała do największych prywatnych zbiorów starożytności w Europie.

Rozproszone po najważniejszych instytucjach muzealnych na świecie dzieła sztuki antyku teraz można zobaczyć na Zamku Królewskim na Wawelu. Zostały wypożyczone m.in. z muzeów w Stanach Zjednoczonych i Europy, a także z polskich jednostek: Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy Instytut Archeologii UJ oraz od prywatnych właścicieli. Wystawa podejmuje próbę ich symbolicznego scalenia.

Antyczne dzieła na Wawelu

Niektóre z nich są ekspozowane po raz pierwszy. To wyjątkowa sytuacja, w której rozproszone od dziesięcioleci dzieła ponownie zostają zestawione w jednej narracji, pozwalając widzom dostrzec skalę i znaczenie kolekcji Lanckorońskiego – mówi Andrzej

Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Marmurowa głowa brodatego mężczyzny z berlińskich zbiorów, italskie lustro z brązu z rytowanym przedstawieniem Kastora i Polluksa używane przez prywatnego właściciela, naczynia używane podczas uczt: kantaros – puchar związany z kultem dionizyjskim, kylikos – płaska czara do wina oraz amfora – naczynie służące do przechowywania i transportu płynów to dzieła, które zajmują tu szczególne miejsce.

Bezcenna kolekcja

Jak wyjaśniają kuratorzy ekspozycji „Arcydzieła z kolekcji Lanckorońskich. Opowieść o antyku” najważniejszym i najlepiej zachowanym, a zarazem najcenniejszym eksponatem w kolekcji Lanckorońskiego był sarkofag z pochodem Erosów. Wy różniał się nie tylko rozmiarami lecz także klasą artystyczną.

Wawelska ekspozycja w zaskakujący sposób przywołuje ten monumentalny zabytek i niejako umieszcza go w przestrzeni wystawy.

Kulminacyjnym punktem wystawy jest prezentacja wawelskich antyków przekazanych przez Karolinę Lanckorońską w 1999 roku. Wystawa opowiada nie tylko o samych zabytkach, ale również przybliża proces powstawania kolekcji.

Zgodnie z zamysłem kuratorskim, podczas zwiedzania wystawy powróci wspomnienie słynnej wiedeńskiej rezydencji Karola Lanckorońskiego przy Jacquingasse 18 w Wiedniu.

– To właśnie tam antyczne dzieła funkcjonowały nie jako muzealne eksponaty, lecz jako integralna część życia intelektualnego i artystycznego właściciela – komentuje kurator wystawy Bartłomiej Makowiecki.

O Złotego Lajkonika powalczy aż 41 polskich filmów

Paweł Gzyl
Kraków

Konkurs Polski to filmy, które powalczą o Złotego Lajkonika, potwierdzając siłę współczesnego polskiego kina – od pełnometrażowych i krótkometrażowych dokumentów po krótkie fabuły.

W programie spotykają się uznane nazwiska i 15 obiecujących debiutów, tytuły już dostrzeżone oraz te, które wcześniej trafią do Cannes. 19 spośród filmów polskich jest dziełem reżyserów. Przed nami szerokie spektrum kina odważnego formalnie, czujnego wobec rzeczywistości i otwartego na ryzyko.

Filmy dokumentalne

Osiem znakomitych polskich produkcji pełnometrażowych zostało zaproszonych do Konkursu Polskiego.

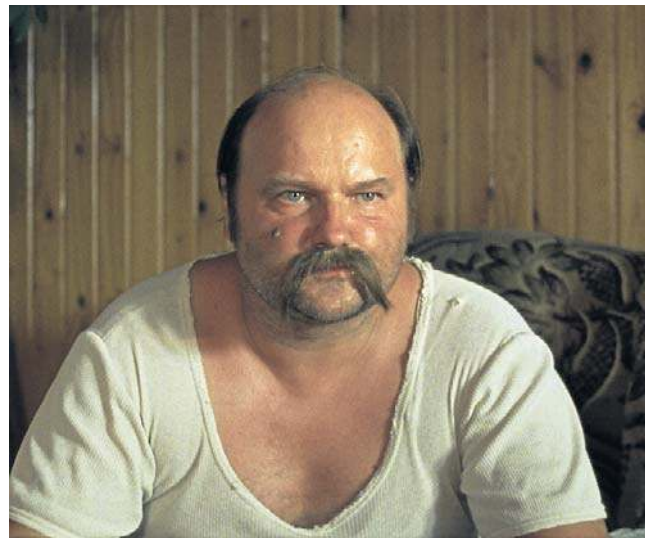
Wśród nich znalazł się „Magic Hour” Marcina Borchardta – stworzony z archiwalnych nagrań portret Piotra Sobocińskiego, jednego z najwybitniejszych polskich operatorów filmowych – oraz „Igrając z diabłem” Piotra Małeckiego i Maćka Nabrdalika. Twórcy przybliżają w nim postać Christopha Morisa, amerykańskiego fotografa wojennego. O konflikcie zbrojnym, który rozgrywa się tuż za naszą granicą, przypomną z kolei poruszające „Zapiski z obłężonego miasta” Mateusza Mularskiego, przenoszące publiczność do Chersonia, gdzie wojna stała się codziennością.

Wysoką cenę pasji płacą bohaterowie „Domu mrówek” Katarzyny Kultys oraz bohaterka „Gardy” Katarzyny Wiśniowskiej – córka marokańskiej legendy boksu, stająca przed wyborem między oczekiwaniami bliskich a walką o własne marzenia.

O pasji, pracy – także tej niewidocznej – i poszukiwaniu sensu opowiadają dokumenty muzyczne. „Orkiestra” Kuby Kossaka to poruszający portret Orkiestry Klezmerskiej Teatru Sejneńskiego, w którym muzyka staje się źródłem tożsamości i wspólnoty.

„Bacewicz x Bomsori” Jakuba Piątki śledzi spotkanie południowokoreańskiej skrzypaczki Bomsori Kim z twórczością Grażyny Bacewicz, odślaniając głęboką artystyczną więź z wybitną polską kompozytorką. Z kolei „Stroiciele” Pawła Chorzępy wydobywają z cienia mistrzów, których niewidzialna praca przyczynia się do triumfu zawodowych pianistów podczas Konkursu Chopinowskiego.

W „Japońskim kujawiaku” Dagmary Furgał przeniesiemy się w zaskakujące rejony polskiego



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Spiritus Sanctus” najpierw zobaczą widzowie w Cannes, a potem Krakowskiego Festiwalu Filmowego

tańca ludowego i jego pasjonatów z Kraju Kwitnącej Wiśni.

Zodpowiedzialnością i presją mierzą się bohaterki „Kroków w ciszy” Fariza Ahmadova. Z kolei „Drewnojady” Julii Pełki opowiadają o walce z insektami w imię ratowania łemkowskiej cerkwi, budując dokument o niemal thrillerowym napięciu.

Ziarenko niepokoju zasiewają również opowieści z pogranicza rzeczywistości, pamięci i wyobraźni. „Młynki” Katarzyny Kosałdy to hipnotyzująca, stylizowana na ludowy horror wyprawa w świat lokalnych wierzeń, a „Kontrewers” Zuzy Banaśńskiej przekracza granice dokumentu, splatając lokalną legendę z intymnym portretem 102-letniej kobiety. Ku własnym korzeniom i tożsamości prowadzi z kolei „Mix” Klaudii Szott, gdzie osobisty głos bohaterki – córki Polki i Nigeryjczyka – splata się z archiwalnymi obrazami w opowieść o i istnieniu pomiędzy dwoma światami.

Krótkometrażowe fabuły

Na festiwalu nie zabraknie także znakomitych krótkich fabuł – odważnych, różnorodnych i pełnych wyobraźni.

W niezwykle zmysłowej „Pieśni o nocy” Oskara Sadowskiego – kameralnej opowieści o miłości, samotności i odwadze u kresu życia – poznajemy sekret bohatera granego przez Olgierda Łukaszewicza. W „Dziwnie być człowiekiem” Jan Grabowski przenosi widzów do roku 2194, gdzie transfery między światem cyfrowym a fizycznym stały się codziennością.

Bardziej przyziemny, lecz nie mniej złożony wymiar rzeczywistości odślania intrygujący formalnie, słodko-gorzki film „Wszystkie miały na imię Anzeli” Alexandry „Sashy” Kutsen – portret młodej kobiety próbującej odnaleźć własny głos

pośród cudzych oczekiwań. Z kolei zabawny „Spiritus Sanctus” Michała Toczka – który wcześniej powalczył o nagrodę w Cannes – rozsądza ramy realizmu, zamieniając próbę zdobycia butelki wódki podczas papieskiej pielgrzymki w podróż przez absurdy końca lat 90.

Współczesne napięcia wybrzmiewają w „Sprawie nr” Patrycji Polkowskiej, gdzie korporacyjne procedury zderzają się brutalnie z lękiem o utratę pracy i poczuciem odpowiedzialności. Równie mocny, a zarazem niejednoznaczny „Krótki film o wojnie” Nadima Suleimana przenosi na plan filmu o II wojnie światowej, który dla młodego uchodźcy z Palestyny staje się miejscem spotkania z pamięcią i traumą, zacierając granice między fikcją a rzeczywistością.

Podobnie jak w dokumentach, także w krótkich fabułach powracają rodzinne uwikłania, niedopowiedzenia i próby odbudowy więzi. „Archiwum rodzinnego końca świata” Jakuba Jakubika, balansujące między dokumentem a fikcją, zamienia spotkanie najbliższej rodziny cenionego aktora Arkadiusza Jakubika w opowieść o ranach i przebaczeniu, które można wypowiedzieć dopiero w obliczu nadchodzącej katastrofy. W „Bez przepisu” Filipa Wiczorka ojciec i córka ukrywają swe porażki za fasadą pozorów, aż całkowity rozpad iluzji stworzy im drogę do prawdziwego spotkania.

Nad „Duchami” Karola Ulmana unosi się widmo „Pociągu” Kawalerowicza – to oniryczna podróż dwojga nieznanymi, którzy dzielą jeden przedział, lecz mentalnie zmierzają w przeciwnych kierunkach. Zaś „Moja kochana torebka” Karoliny Fronik zamienia pozornie zwyczajny weekend córki i ojca w bolesną opowieść o dojrzewaniu i relacji, która już nigdy nie będzie taka sama.

niui relacji, która już nigdy nie będzie taka sama.

Krótkometrażowe animacje

Zakwalifikowane do konkursu filmy animowane to małe dzieła sztuki. Potrafią zachwycić odważną kreską, poruszyć emocje i zostawić publiczność z obrazami, które długo nie dadzą o sobie zapomnieć.

„Trakcje” Jakuba Krzyszpina z dusznej atmosfery i pozornie błahego incydentu w pociągu budują mroczny dramat egzystencjalny o utracie kontroli. W podobnie niepokojącą tonację wpisuje się „Lato gładkiego asfaltu” Marii Dakszewicz, gdzie awaria w objazdowym parku rozrywki odślania pęknięcia wspólnoty. Psychologiczne napięcie i deformacja rzeczywistości powracają także w „Gnieździe” Jakuba Baniaka, w którym rutynę bohatera zaburza niespodziewana wizyta skrzydlatego gościa. Dotychczasowy porządek rozpada się również w interesującym formalnie „Fanatyku” Mateusza Jarmulskiego – przemierzając labirynty rycerz odbiera bolesną lekcję na temat iluzji zwycięstwa.

Konkursowe animacje otwierają się na poetycką refleksję i bardziej intymny ton. „Jesień 2026” Wojciecha Sobczyka to wysmakowany plastycznie i muzycznie esej o przemijaniu, ludzkiej naturze i miejscu człowieka w świecie. Współbrzmi z nim „Kkogdu” Jin Woo – zanurzona w odmiennej kulturowo wyobraźni surrealistyczna impresja o umieraniu. Widmowy wymiar przyjmuje także „Scherzo” Wojciecha Wojtkowskiego, w którym po 200 latach od swojej śmierci Chopin powraca do Warszawy, a muzyka uruchamia lawinę wspomnień.

Polskie animacje nie stronią także od przewrotnego humoru i ironii. „Procrastination Joga” Pauliny Ziółkowskiej w rytmicznej, błyskotliwej formie punktuje kult produktywności i absurdu korporacyjnej rzeczywistości. „Prawie nad morzem, czyli parowa” Alicji Jasiny rozbawia widzów opowieścią o Lotarze – niepewnym siebie raperze, który za sprawą złośliwej parówki może wreszcie odnaleźć własny głos. „Ostatnie przygotowania królika Frania” Marianny Mrozek z czarnym humorem prowadzą przez precyzyjny plan tytułowego bohatera, w którym nic nie będzie takie, jak mogło się wydawać.

66. Krakowski Festiwal Filmowy odbędzie się w kinach od 31 maja do 7 czerwca 2026 roku oraz od 5 czerwca do 19 czerwca online na KFF VOD.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZBIGNIEW ZIOBRO I MARCIN ROMANOWSKI

Wyjechali z Węgier do USA?

Byli minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro najprawdopodobniej jest w USA – poinformowała wczoraj Telewizja Republika. Do tej pory polityk przebywał na Węgrzech, gdzie uzyskał azyl polityczny, jednak zmiana władzy w Budapeszcie spowodowała, że musiał opuścić ten kraj. Te doniesienia skomentował Jacek Ozdoba, europoseł PiS. – Wszystko na to wskazuje, że Zbigniew Ziobro jest w Stanach Zjednoczonych – mówił. TVN24 opublikowała zdjęcie, na którym był minister jest widoczny

na lotnisku w Newark w stanie New Jersey. Według portalu wpolityce.pl Ziobro miał wyjechać z Węgier w sobotę, 9 maja.

Według informacji Polsat News również Marcin Romanowski wyjechał do USA. Zaprzecza temu jednak „Gazeta Wyborcza”, która podaje, że był wiceminister wciąż przebywa na Węgrzech.

Romanowski nie dostał zgody na przyjazd do USA, gdyż jego sytuacja jest bardziej skomplikowana, choćby dlatego, że wystawiono za nim Europejski Nakaz Aresztowania.

NOMINACJA

Nowy szef BBN



FOT. LESZEK SZYMANSKI

Prezydent Karol Nawrocki wyznaczył Bartosza Grodeckiego na nowego szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Obsadzenie funkcji szefa BBN stało się konieczne, po tym jak z tej funkcji pod koniec kwietnia zrezygnował Sławomir Cenckiewicz. Nowy szef BBN wcześniej pracował m.in. w MSZ i w MSWiA.

MEWIA ŁACHA

Martwy wieloryb na plaży

Na plaży na terenie rezerwatu przyrody Mewia Łacha w pobliżu miejscowości Mikońszewo (Pomorskie) odnaleziono w sobotę martwego wieloryba. Jak poinformował Jan Wilkanowski z Błękitnego Patrolu WWF, zwłoki zwierzęcia są w zaawansowanym rozkładzie. Badania DNA mają pomóc ustalić jego gatunek. Wilkanowski powiedział PAP,

że martwe zwierzę, o długości około 5 metrów, mogło dryfować w Bałtyku od kilku tygodni, zanim zostało wyrzucone na brzeg.

Na razie nie udało się jeszcze określić jego gatunku. Według wstępnych hipotez może to być przedstawiciel fiszbinowców – grupy waleni żywiących się planktonem i drobnymi rybami.

ŻEGLUGA

– Po 30 latach polska bandera znowu będzie mogła wrócić na polskie statki handlowe. W przyszłym miesiącu ustawa trafi do Sejmu, a przepisy podatkowe, które będą atrakcyjne dla armatorów, zaczną obowiązywać od stycznia przyszłego roku – podkreślił wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka. Dodał, że jeśli polskie firmy mają konkurować globalnie, muszą mieć warunki zbliżone do tych, jakie oferuje Cypr, Malta czy Portugalia.

„

Nie będziemy zabiegać o to, żeby osłabiać obecność amerykańską w Niemczech. To nie jest w naszym interesie

Ignacy Niemczycki, wiceszef MSZ

Prezydent Karol Nawrocki. Dużo słów, mało efektów

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki zapowiadał, że chce być prezydentem sprawczym i aktywnym. Półki co jego aktywność sprowadza się głównie do wetoowania ważnych dla rządu ustaw i wychodzenia z inicjatywami, które z góry skazane są na porażkę.

Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Tylko trudno nie oprzeć się wrażeniu, że z tego szumu nikt nie ma żadnego pożytku. Może poza prezydentem.

Itak, prezydent postanowił ostatnio zmieniać konstytucję, wprowadzić mówił o tym od dłuższego czasu, ale teraz powołał Radę Nowej Konstytucji przy Prezydencie RP. Weszli do niej prawnicy i politycy. – Zaczynamy pracę nad konstytucją nowej generacji roku 2030. Bardzo dziękuję profesjonalistom, dziękuję ludziom odważnym. Dziękuję za to, że reprezentujecie państwo różne środowiska. Dzięki wam, dzięki temu, że jesteście różni, Pałac Prezydencki stanie się właśnie miejscem debaty. Debaty w odpowiedzialności politycznej i społecznej, debaty w odpowiedzialności za ciągłość państwa – powiedział prezydent podczas uroczystości na Placu Zamkowym. – Wasza różnorodność i różny światopogląd gwarantują, że będzie to uczciwa debata, do której zapra-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Pytanie tylko, w jakim celu?

szam wszystkich – podkreślił Karol Nawrocki.

Problem polega na tym, że póki co żadnemu ugrupowaniu obecnemu w Sejmie na zmianę konstytucji nie zależy, a jeśli już miałoby komuś zależeć, to Koalicji Obywatelskiej.

Kolejny pomysł Karola Nawrockiego – prezydent podjął decyzję o skierowaniu wniosku do Senatu o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie wdrażania założeń polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

„Czy jesteś za realizacją unijnej polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów

życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?” – tak ma brzmieć pytanie, które w ramach ogólnokrajowego referendum 27 września chce zadać Polakom prezydent.

Podczas gdy politycy prawicy podkreślają, że Polacy „mają prawo się wypowiedzieć” w tej kwestii, przedstawiciele obozu rządzącego zarzucają prezydentowi, że to próba zatuszowania „kryptoafery”.

A właśnie a propos rynku kryptowalut. Prezydent Nawrocki już po pierwszym zawetowaniu ustawy regulującej w Polsce ten rynek zapowiadał,

że złoży do Sejmu swój projekt ustawy w tej sprawie i złożył go po drugim wecie.

Ruch ten skomentował minister Radosław Sikorski. – Co prezydent w ogóle ma do zgłaszania ustaw o kryptowalutach? Przecież to są bardzo skomplikowane, trudne kwestie. Mówimy o ustawie, która jest wdrożeniem dyrektywy europejskiej. Wdrażanie dyrektyw europejskich jest zadaniem rządu – mówił w TVP Info.

I jeszcze koniec tego tygodnia: rząd podpisał w piątek umowę SAFE, w ramach której Polska otrzyma od Unii Europejskiej pożyczkę w wysokości 43,7 miliarda euro na wzmocnienie sektora zbrojeniowego.

Donald Tusk zapewnił przy okazji, że rząd znajdzie sposoby – mimo weta prezydenta Karola Nawrockiego do ustawy o SAFE – by z funduszy europejskich mogły w dużo większym stopniu korzystać polskie służby, w tym straż graniczna, straż pożarna, policja czy obrona cywilna.

– Chociaż, powiem szczerze, nadal nie rozumiem, jak można było w tym samym czasie promować Zondacrypto i jednocześnie blokować 180 miliardów złotych dla Polski, dla polskiej armii, dla polskich firm zbrojeniowych. Nigdy tego nie zrozumieć – stwierdził premier.

Polska pieniądze z unijnego programu SAFE dostanie, mimo że prezydent Nawrocki zrobił wszystko, żeby tak się nie stało. To tak a propos sprawczości.

Koło Bartoszyc znaleziono prawdopodobnie wojskowy dron. Urządzenie zabezpieczono i przekazano do badań

Oprac. Alina Wrońska
Warmińsko-Mazurskie

Nieidentyfikowany obiekt latający znaleziono w sobotę w okolicach Bartoszyc (woj. warmińsko-mazurskie) – poinformowała Żandarmeria Wojskowa.

Jak przekazała policja, obiekt został znaleziony w polu koło wsi Osieka. To około 20 km od polsko-rosyjskiej granicy z obwodem królewieckim.

„Pierwsze czynności na miejscu zdarzenia wskazują, iż jest to prawdopodobnie dron pochodzenia wojskowego, przeznaczony do obserwacji, nieposiadający cech bojowych” – poinformował w komunikacie rzecznik prasowy komendanta głównego ŻW ppłk Dariusz Rozkosz. Zaznaczył, że postępowanie w tej sprawie prowadzi Żandarmeria Wojskowa pod nadzorem Prokuratora 8. Wydziału do spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Zgłoszenie od osoby, która w okolicach wsi Osieka znalazła przedmiot przypominający drona, dostała w sobotę rano policja z Bartoszyc. – Policjanci potwierdzili, że taki przedmiot leży na polu. Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia. Poinformowaliśmy inne służby, w tym wojsko i prokuraturę – powiedziała podkom. Marta Kabelis z bartoszyckiej policji. Pytana o to, czy na odnalezionym obiekcie znajdują się rosyjskie napisy, nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła. – Za wcze-

śnie, żeby mówić na ten temat – stwierdziła.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski powiedział PAP, że na miejsce zdarzenia został skierowany prokurator z 8. wydziału ds. wojskowych tej prokuratury. – Potwierdzam, że jest to niewielki obiekt latający, nie stwarza zagrożenia dla ludności cywilnej. Kraju pochodzenia nie wskazujemy. Urządzenie zostanie zabezpieczone i przekazane do dalszych badań. PAP

Generali, z myślą
o Rolnikach

ŚPIJ SPOKOJNIE, GDY UPRAWY BUDZĄ SIĘ DO ŻYCIA

Nie obawiaj się czarnych chmur –
wybierz ubezpieczenie upraw Generali
z dopłatą z budżetu państwa.

Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Upraw Rolnych oraz Klauzul Szczególnych, przekazywanych klientowi przed zawarciem Umowy ubezpieczenia, dostępnych na stronie generali.pl, u poszczególnych dystrybutorów lub w siedzibie Generali Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna przy ul. Senatorskiej 18, 00-082 Warszawa.



Koniec wojny w Ukrainie już niedługo? Zaskakujące słowa Władimira Putina

Oprac. Anna Nagel
Rosja

Rosyjski przywódca powiedział, że, jego zdaniem, wojna Rosji z Ukrainą zbliża się do końca. Zaproponował też, by negocjatorem z Europą był... były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder.

Po paradzie z okazji Dnia Zwycięstwa, czyli zakończenia II wojny światowej w Europie (obchodzonego przez Moskwę 9 maja), Władimir Putin wystąpił na konferencji prasowej. Powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa”, czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi. Jednocześnie zaatakował władze w Kijowie i Zachód, który je wspiera. Określił także Ukrainę jako „agresywną siłę”, a sam

konflikt jako „sprawiedliwy”. Spytany o możliwość spotkania z Wołodymyrem Zełenskim, przyznał, że tego nie wyklucza, ale tylko po uzgodnieniu trwałego pokoju. Otrzymał on wiadomość od ukraińskiego prezydenta, którą przekazał mu premier Słowacji Robert Fico, który był w Moskwie 9 maja.

Zełenski wyklucza podróż do Rosji. Putin powiedział, że jest możliwe, by takie spotkanie odbyło się w „kraju trzecim”. Dzięki także USA za to, że działają na rzecz rozmów pokojowych, ale podkreślił, że jest to sprawa między Rosją a Ukrainą.

Rosyjski dyktator został także zapytany o możliwość negocjacji z Europą. Tu wskazał na potencjalnego mediatora - miałby nim być były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder. PAP



Putin powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa”, czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi

Zamach na posterunek policji. 14 osób nie żyje

Oprac. Anna Nagel
Pakistan

Do 14 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych zamachu bombowego na posterunek policji oraz starć między policjantami a grupą pakistańskich talibów w Bannu w północno-zachodnim Pakistanie.

Wskutek ataku budynek posterunku policji zawałił się.

- Zamachowiec-samobójca wjechał samochodem wypełnionym materiałami wybuchowymi w posterunek policji, po czym kilku bojowników szturmowało placówkę - przekazał agencji AFP jeden z funkcjonariuszy policji w Bannu.

Jak informowała wcześniej agencja Reutersa, trzech funkcjonariuszy odnaleziono żywych i przewieziono do szpitala. Do ataku przynajmniej

w oświadczeniu wysłanym do dziennikarzy grupa bojowników dżihadystycznych znana jako Ittehad-ul-Mujahideen, utworzona w kwietniu 2025 roku.

W ostatnich latach Pakistan doświadczył gwałtownego wzrostu przemocy ze strony bojowników, za którą w dużej mierze obwinia pakistańską grupę zbrojną Tehrik-i-Taliban Pakistan (TTP), uważaną za sojusznika afgańskich talibów, którzy powrócili do władzy w Afganistanie w 2021 roku.

W lutym br. Afganistan rozpoczął ataki transgraniczne w odpowiedzi na pakistańskie naloty, w których - według władz w Kabulu - zginęli cywile. Walki od tego czasu osłabły, choć sporadycznie dochodziło do starć wzdłuż granicy, ale nie doszło do oficjalnego zawieszenia broni. PAP

Po zaprzysiężeniu Magyara Węgrzy świętowali do późna

Oprac. Alina Mazurska
Węgry

Wielotysięczny tłum świętował w sobotę na placu Kossutha przed siedzibą węgierskiego parlamentu zaprzysiężenie nowego premiera Petera Magyara.

Na placu Kossutha w Budapeszcie przed gmachem parlamentu od godz. 10 rano transmitowano inauguracyjną sesję nowego parlamentu, który pod koniec posiedzenia wybrał Magyara na nowego premiera. Nad Dunajem zebrały się dziesiątki tysięcy osób, z których wiele przyszło z flagami Węgier, Unii Europejskiej oraz symbolami partii TISZA Magyara, która zwyciężyła w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia.

Po zamknięciu sesji na maszt przed parlamentem wciągnięto flagę narodową i unijną, a przed gmachem przemaszewowała parada wojskowa.

- Spójrzcie sobie w oczy, rozejrzyjcie się po tym pięknym mieście, po tym kraju. Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia - powiedział Magyar. - Dziękuję, dziękuję, dziękuję - zwrócił się do tłumu.

- To wy daliście światu przykład, że nie ma się czego bać. W podręcznikach historii będą uczyć, że światło zwycięża ciemność - powiedział w od-



- Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia - powiedział Magyar do tłumów zgromadzonych przed parlamentem

niesieniu do sukcesu wyborczego Tiszy.

Premier przypominał, że w ciągu ostatnich dwóch lat - odkąd przejął kierownictwo nad Tiszą - odwiedził ponad 700 miejscowości w całym kraju. - To, co otrzymałem i czego się od was nauczyłem, będzie mi towarzyszyć przez całe życie. Zmieniliście nie tylko kraj, ale i mnie - powiedział Magyar.

Poprosił też swoich sympatyków, aby nie osądzali tych, którzy głosowali inaczej, ale z nimi rozmawiali. - Nie ma prawicy i lewicy, są tylko Węgrzy - podkreślił.

- Oczekiwania są duże, ale wiemy, że stojące przed nowym rządem zadania nie są łatwe - mówili zgromadzeni nad Dunajem Węgrzy.

- Myślę, że to ważne - powiedziała jedna z uczestniczek zgromadzenia, 30-letnia Nori. - Słusznie zaatakował po-

Magyar zobowiązał się do budowy kraju, w którym wszyscy mogą cieszyć się przynależnością do tej samej ojczyzny

przedni rząd i prezydenta, ale przestrzegł przed atakowaniem zwolenników (Viktora) Orbana. Musimy ponownie myśleć o sobie jako o narodzie. Cieszę się, że Magyar tak silnie to podkreślił - tłumaczyła.

- Wiemy, że pozbyliśmy się naprawdę szkodliwego reżimu i musimy uzbroić się w cierpliwość. Ale zmiana nadeszła, wierzymy, że zmiana na lepsze. To nam na razie wystarczy, żeby dziś się cieszyć - mówili młodzi mieszkańcy Budapesztu.

Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. PAP

Statek MV Honduras przybył na Teneryfę. Pasażerowie zostali ewakuowani

Oprac. Alina Mazurska
Teneryfa

Statek wycieczkowy MV Hondius, na którym stwierdzono przypadki hantawirusa, przybył wczoraj rano do portu Granadilla na Teneryfie - poinformowała hiszpańska agencja EFE.

Na statku należącym do holenderskiej firmy Oceanwide Expeditions znajduje się około 150 osób z ponad 20 krajów. Proces zejścia na ląd będzie nadzorowany przez trzech hiszpańskich ministrów, w tym ministra zdrowia Monikę Garcíę i ministra spraw wewnętrznych Fernando Grande-Marlasque, a także szefa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedrosa Adhanoma Ghebreyesusa. W nocy z soboty na niedzielę Garcia ponownie zapewniła, że



Pierwsi statek opuścili Hiszpanie

cała operacja jest w pełni przygotowana zarówno pod względem sanitarnym, jak i bezpieczeństwa. Statek pozostanie na kotwicy, a transport na ląd odbędzie się łodziami. Po zejściu na ląd pasażerowie zostaną poddani badaniom lekarskim.

W niedzielę przed południem jako pierwsi opuścili statek Hiszpanie. Dwie grupy po siedem osób zostały przewiezione dwoma łodziami z zakotwiczonego statku do portu Granadilla de Abona na południu Teneryfy, a następnie autobusami specjalnej jednostki wojskowej ds. nadzwyczajnych (UME) na lotnisko Tenerife Sur. Stamtąd zostaną przetransportowani do szpitala w Madrycie. W następnej kolejności będą to obywatele m.in. Niemiec, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii czy USA, na których będą czekać wcześniej przygotowane samoloty.

Państwowy nadawca RTVE poinformował w niedzielę, że Stany Zjednoczone wysłały na Wyspy Kanaryjskie zespół epidemiologów w celu zbada-

nia 17 obywateli amerykańskich podróżujących na pokładzie statku. Po przybyciu na terytorium USA zostaną oni poddani kwarantannie w szpitalu specjalistycznym w Nebrasce.

Hantawirusy przenoszą się zazwyczaj przez kontakt z odchodami, moczem lub śliną gryzoni. Niektóre szczepy przenoszone są też z człowieka na człowieka. Patogeny mogą być niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi poprzez wywołanie ciężkich chorób układu oddechowego.

Jak poinformował w niedzielę wiceminister zdrowia Javier Padilla, ryzyko, że jakiś gryzoń dopłynie z zakotwiczonego statku do wybrzeża Teneryfy, jest „zerowe”. Sprzeciw wobec całej operacji ewakuacji pasażerów na Teneryfie wyrażały regionalne władze Wysp Kanaryjskich. PAP

DZWONI PAPUGA, CZYLI PRZYPADKI MECENASA KOZANECKIEGO

Znany łódzki adwokat Paweł Kozanecki ma sprawy karne w sądach. To największy skandal w dziejach łódzkiej palestry.

Wiesław Pierzchała

Wslawił się szokującą frazą „trumna na kółkach”, ale teraz znów jest o nim głośno w całej Polsce. I nie jest to sława, której najbardziej by pragnął.

Ostatnio mecenas Kozanecki kroczy od katastrofy do katastrofy. Ich skala poraża i zdumiewa. Bo czy to normalne, aby szanujący się adwokat miał na koncie zarzuty prokuratorskie i sprawy karne w sądach? A tak jest w przypadku prawnika od „trumny na kółkach”, któremu śledczy zarzucili ujawnienie tajemnic śledztwa oraz pomoc dilerom w ukryciu narkotyków przed „nalotem” policji.

Nic więc dziwnego, że łódzcy adwokaci są wstrząśnięci i zmieszani, zaś stróże prawa robią wszystko, aby pochwycić prawnika. Chodzi o to, że przyszli do niego w celu osadzenia za kratami, ale go nie zastali. Adwokat zniknął jak kamfora. Dlatego Sąd Rejonowy w Olsztynie wystawił za nim list gończy i polecił policji schwytanie ściganego. Zajęli się tym stróże prawa Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, zaś Paweł K. znów stał się Pawłem Kozaneckim.

Śmierć kobiet jadących... „trumną na kółkach”

Jego fatalna passa zaczęła się w niedzielę 26 września 2021 roku na drodze między Barczewem a Jezioranami pod Olsztynem. Według prokuratury kierowany przez prawnika mercedes zjechał na drugi pas jezdni i zderzył się czołowo z audi. Skutki były straszliwe. Dwie jadące audi kobiety w wieku 53 i 67 lat zginęły na miejscu. Okazało się, że Paweł Kozanecki, który był trzeźwy, wracał z żoną i dzieckiem z wesela znanej influencerki Martyny Kaczmarek.

Prokuratura zarzuciła mu spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginęły dwie kobiety jadące - według prawnika - „trumną na kółkach”. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Olsztynie, który skazał go

na dwa lata więzienia oraz 5-letni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Wyrok nie był prawomocny i obrońcy skazanego, którzy domagali się jego uniewinnienia, złożyli apelację.

Stąd proces odwoławczy w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, który obniżył karę główną do 1,5 roku pozbawienia wolności. A to dlatego, że uznał, iż oskarżony spowodował tragiczny wypadek nieumyślnie, a nie - jak stwierdził sąd niższej instancji - umyślnie.

Pogrzebane marzenia o dozorze elektronicznym

A właśnie półtora roku pozbawienia wolności to maksymalna kara, do której można ubiegać się o jej odbycie w trybie dozoru elektronicznego. W praktyce wyglądałoby to tak, że prawnik mógłby odbywać karę w swoim domu zaopatrzonego w bransoletę elektroniczną, czyli nadajnik informujący służby nadzorcze o miejscu jego przebywania.

Być może właśnie ta kwestia stała się przyczyną tajemniczego zniknięcia adwokata, który nagle znalazł się między młotem a kowadłem. Z jednej strony sąd nie podjął jeszcze decyzji o „bransoletach”, a z drugiej przyszła pora stawienia się w zakładzie karnym. Stąd zapewne decyzja o czmychnięciu i zaszcyciu się w jakimś zakątku.

W ten sposób ścigany teraz listem gończym mecenas Kozanecki popełnił błąd i to dużego kalibru. Wcześniej czy później zostanie wytropiony i zatrzymany albo sam zgłosi się na policję, a wtedy raczej nie będzie miał żadnych szans na dozór elektroniczny i trafi prosto do więzienia.

Na tym sprawa tragedii pod Olsztynem nie skończyła się, bowiem prawnik skomentował ją w sposób iście kuriozalny. Z jego wypowiedzi wynikało, że kobiety, które zginęły w wypadku, same sobie są winne, bowiem jechały „trumną na kółkach”, czyli marnym samochodem. O frazie tej, która spotkała się z powszechnym

potępieniem, stało się głośno w całej Polsce.

Na adwokata posypały się gromy, także ze strony prawników, którzy nie mogli mu darować, że swoją - mówiąc bardzo delikatnie - niefrasobliwą wypowiedzią popsuł wizerunek łódzkiej palestry. Nic więc dziwnego, że Paweł Kozanecki decyzją prawomocną Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie został zawieszony na dwa lata w pełnieniu czynności zawodowych, co dla adwokata jest karą wyjątkowo dotkliwą.

Zdradził tajemnice śledztwa?

To nie jedyna taka kara. Otóż prokuratura zarzuciła mu, że

zdradził tajemnice śledztwa członkowi gangu fałszywych policjantów, za co wziął pieniądze. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Łódź-Śródmieście, gdzie odbył się proces.

Podczas mów końcowych prokurator Wiesław Łatkowski z Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze nie miał wątpliwości, że mecenas Kozanecki jest winny. Opisał sytuację, jak Adrian M. zwrócił się do oskarżonego o pomoc. Miała ona polegać na tym, że prawnik zostanie obrońcą Wiktora K., członka gangu oszustów wyłudających pieniądze metodą „na policjanta”, który niedawno został zatrzymany i objęty śledztwem prokuratury.

Jako obrońca Wiktora K. adwokat miał się dowiedzieć, czy nie „sypie” w śledztwie i czy nie mówi o swoich przełożonych w strukturach przestępczych. I tak się stało. W ten sposób Paweł Kozanecki miał uzyskać informacje ze śledztwa, które przekazał Adrianowi M., za co otrzymał 500 zł.

Efekt mów końcowych był taki, że prokurator Łatkowski zażądał dla prawnika kary dwóch lat więzienia, 20 tys. zł grzywny oraz 7-letniego zakazu uprawiania zawodu adwokata lub radcy prawnego. Dla odmiany broniący oskarżonego adwokat Władysław Marczewski wnioskuje o uniewinnienie swego klienta.



Prokuratura wydała list gończy za mecenasem Pawłem Kozaneckim. Wyrok za spowodowanie śmiertelnego wypadku to nie jedyny jego problem

Wyrok nieprawomocny zapadł w październiku 2025 roku. Mecenas Kozanecki został skazany na rok i 10 miesięcy ograniczenia wolności, co oznacza, że w tym okresie będzie pracował społecznie w wymiarze 30 godzin na miesiąc. Ponadto został skazany na 3-letni zakaz wykonywania swego zawodu.

Pomógł dilerom ukryć narkotyki?

Na tym kłopoty Kozaneckiego nie kończą się, bowiem - według śledczych - jest zamieszany w kolejne przestępstwo. Chodzi o sprawę w kontekście „nalotu” policji na przestępców narkotykowych. Śledczy przypuszczają, że Paweł Kozanecki - działając wspólnie i w porozumieniu z żoną Pauliną, która też jest adwokatem - dowiedział się od informatora o spodziewanej akcji policji, w porę ostrzegł dwóch dilerów i pomógł im przenieść narkotyki - kokainę, mefedron i marihuanę - do innej kryjówki.

Dlatego oboje prawnicy w łódzkiej prokuraturze usłyszeli zarzuty pomocnictwa do udzielania substancji psychotropowych i odurzających. Ponadto stróże prawa podczas przeszukania ich mieszkania w Łodzi znaleźli 45 gramów marihuany. Stąd kolejne zarzuty. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny i zakaz opuszczania Polski. Grozi im do 10 lat więzienia.

Śledztwo w tej sprawie - dla zachowania pełnej obiektywności i bezstronności - przeniesiono z Łodzi do Szczecina i niedawno - jak nas poinformowała prokurator Julia Szozda, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Szczecinie - przedłużono je do 27 maja br.

Dzwoni „papuga” i mówi, że musi się udać

Przypomnijmy, że Paweł Kozanecki jako obrońca brał udział w wielu znanych procesach dotyczących m.in. motorniczego Piotra M., który 6 stycznia 2014 roku po pijanemu na ul. Piotrkowskiej w centrum Łodzi potrafił ze skutkiem śmiertelnym trzy kobiety. Ponadto bronił na procesie Marzeny B. i jej kochanka Mariusza S., którzy w Łowiczu w nocy z 26 na 27 listopada 2017 ogłuszyli paralizatorem i zamordowali męża oskarżonej - Mirona B.

Było o nim też głośno, ale ze zupełnie innego powodu. Otóż jako rokujący wokalista na instagramie wykonał zawierający wulgaryzmy utwór znane rapera Maty pt. „Papuga”, w którym jako refren pojawia się fraza: - „Dzwoni „papuga” i mówi, że musi się udać”. Wyjaśnijmy, że „papuga” to potoczne, niezbyt chwalebne określenie adwokata. Nie jest wykluczone, że także teraz, w ukryciu, nuci sobie ten song.

GEN. KRASZEWSKI: DRONY NIE ZASTĄPIĄ HAUBIC I WYRZUTNI. MUSIMY BUDOWAĆ CAŁY SYSTEM WALKI

– Drony są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki – mówi gen. Jarosław Kraszewski

Anita Czapryn

Premier ogłosił w Rzeszowie projekt polskiej armady dronowej, budowanej z wykorzystaniem ukraińskich doświadczeń. Co powinno być w takim projekcie najważniejsze? Liczba dronów, czy to, że to będzie krajowa produkcja, czy coś innego?

Chodzi o to, żeby ta armada była rozwiązaniem systemowym i wieloaspektowym. To nie mogą być wyłącznie drony powietrzne. Musimy myśleć także o dronach lądowych i morskich, o systemach antydronowych, ale również o systemach zarządzania przestrzenią powietrzną. Bo jeżeli taka armada ruszy bez właściwego systemu koordynacji, to przeciwnik nie będzie nam już potrzebny.

Polska powinna kupować gotowe systemy czy budować własny ekosystem?

Mamy naprawdę bardzo dobre rozwiązania. W dużej części są one dziś w rękach prywatnych firm. Dlatego trzeba jak najszybciej doprowadzić do ich konsolidacji z Polską Grupą Zbrojeniową. Te rozwiązania były testowane w ubiegłym roku podczas ćwiczenia „Żelazny Wojownik”, a teraz są w kolejnej fazie, związanej z programem Tarcza Wschód. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Nie możemy jednak patrzeć z huraoptymizmem wyłącznie na rozwiązania ukraińskie. Część z nich to rozwiązania wojenne, czasem wręcz garażowe. Na Ukrainie sprzęt, który jest potrzebny na froncie, trafia do walki bardzo szybko, często już na niższym poziomie gotowości technologicznej. W Polsce sprzęt, który ma być używany przez wojsko, musi spełniać znacznie bardziej rygorystyczne wymagania, często oczekuje się po-

ziomu TRL 9, czyli technologii gotowej do wdrożenia. Na Ukrainie w warunkach wojny dopuszcza się rozwiązania na wcześniejszym etapie, bo są potrzebne natychmiast. Kluczem do sukcesu jest to, żebyśmy nie patrzyli na prywatne firmy jak na zbędny dodatek. Tam naprawdę są bardzo dobre rozwiązania. Od Ukraińców natomiast musimy, podkreślam to z całą stanowczością, czerpać przede wszystkim doświadczenie dotyczące tego, jak te systemy wykorzystuje się w walce. Dziś wszyscy koncentrujemy się na małych dronach, zwłaszcza typu FPV. One są oczywiście potrzebne, ale są też większe bezzałogowce i od nich również trzeba zaczynać budowanie całego systemu. Nie wolno nam skupić się tylko na jednym typie sprzętu. Powtarzam: to musi być ekosystem wielowarstwowy i wielokonstrukcyjny. Jeżeli skoncentrujemy się wyłącznie na jednym rozwiązaniu, popełnimy poważny, kardynalny błąd.

No właśnie, w Ukrainie wojskowe innowacje często rodzą się na styku żołnierz – inżynier – mała firma. Ukraińcy potrafili sprzęt dronowy zmieniać co kilka tygodni. Polski system zakupów wojskowych potrafi działać w takim tempie?

Pani redaktor, absolutnie tak – ten sprzęt zmienia się bardzo szybko. Technika dronowa może nie rozwija się jeszcze w takim tempie jak technika komputerowa, ale proszę mi wierzyć: zmiany następują błyskawicznie. Współpracuję z Ukraińcami, bo kieruję firmą dronową i tworzymy własne systemy. W rozmowach Ukraińcy sami podkreślają, że ciągle pojawia się coś nowego.

Rosjanie przecież nie śpią. Oni też bardzo szybko się uczą, przechwytyują ukraiński sprzęt, rozbierają go i na zasadzie inżynierii odwrotnej sprawdzają, jak działa dany system. Dobrym przykładem są rosyjskie drony typu Shahed, zwłaszcza te lecące na przedzie ugrupowania. Według informacji z pola walki część z nich jest wyposażona w miniaturowe systemy zakłócające oraz urządzenia detekcyjne. Jeżeli taki system wykryje obiekt w bezpośredniej bliskości, może na kilka sekund aktywować zakłócanie, żeby nie doszło do kolizji, zniszczenia albo uszkodzenia drona. To pokazuje, że wojna wymusza stały postęp technologiczny. Nie możemy czekać, aż ten postęp zwolni, bo nie wiemy, kiedy i czy w ogóle zwolni. Zrobiliśmy już pewne kroki. Powstał Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, ale to za mało. Potrzebna jest rada albo komisja, która stale łączyłaby świat nauki, wojsko i przemysł. Nie może spotykać się od czasu do czasu, tylko regularnie. Wtedy unikniemy sytuacji, w której coś przeoczymy albo coś nas ominie. Rekomendacje powinny być przygotowywane szybko, a na ich podstawie wojsko powinno szybko kupować. Tym bardziej że w przypadku prostszych dronów nie mówimy o wydatkach porównywalnych z zakupem HIMARS-ów, armatohaubic Krab, czołgów K2, K9, Leopardów czy Abramsów. To są rozwiązania zdecydowanie tańsze. Pytanie, kto miałby je kupować: Agencja Uzbrojenia czy inny podmiot wskazany przez ministra obrony narodowej. Można też rozważyć model, w którym dowódcy kupowaliby część systemów samo-

dzielnie. To nie jest głupi pomysł, pod warunkiem że odbywałoby się to na podstawie jasnych rekomendacji. Bo jeżeli każdy kupi coś innego, to później nawet wewnątrz jednej jednostki bardzo trudno będzie to zintegrować.

Czy nie grozi nam to, że armada dronowa bardziej będzie się budować na konferencjach niż w jednostkach wojskowych? Po czym poznamy, że ten projekt naprawdę działa?

Po czym poznamy? Na poligonach. Konferencje konferencjami. Mam do nich ambiwalentne podejście z prostego powodu: decydenci, jeżeli już pojawiają się na takich wydarzeniach, to najczęściej na początku. Są witani, proszeni o wygłoszenie przemówienia, a potem znikają. Konferencja toczy się dalej, ale często bez sensu z punktu widzenia decyzji, bo oni nie słyszą tego, co później zostaje tam powiedziane. Dlatego potrzebne jest ciało, rada albo komisja, która analizowałaby pojawiające się rozwiązania i składała rekomendacje. Bo nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć. W Polsce jest dziś bardzo dużo ciekawych projektów. Problem polega na tym, że sektor prywatny nie ma właściwego umocowania. Od pewnego czasu powtarzam, że mamy Ministerstwo Aktywów Państwowych, czyli w praktyce ministerstwo spółek Skarbu Państwa, a powinniśmy mieć Ministerstwo Aktywów Państwa. Bo aktywności państwa są także prywatne firmy, ich technologie, kompetencje i ludzie. Dziś sektor prywatny jest w dużej mierze pozostawiony sam sobie. Nie ma nad nim

żadnej realnej kurateli państwa, żadnego sensownego systemu wsparcia. Więc do kogo taka firma ma pójść po finansowanie? A jeśli już człowiek gdzieś się doczłoga, zapuka do właściwych drzwi, to procedura walidacji trwa miesiącami. Żaden startup tego nie wytrzyma.

Unia Europejska uruchamia SAFE, czyli preferencyjne finansowanie inwestycji obronnych. Polska ma dostać duże środki na obronność, ale co powinno być priorytetem: obrona powietrzna, amunicja, drony, cyberbezpieczeństwo?

Cyberbezpieczeństwo na pewno tak. Amunicja, zwłaszcza ta dużego kalibru, również. Od artylerii, haubic i wyrzutni rakietowych jeszcze długo nie odejdziemy, bo one są potrzebne. Nie wyobrażamy sobie, że drony zastąpią armaty, haubice i wyrzutnie rakietowe. One są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki. Wracając do meritum: musimy zachować równowagę. Potrzebne jest ciało, które będzie rekomendowało Ministerstwu Obrony Narodowej konkretne kierunki działania. Nie wiem, czy powinna to być istniejąca Rada Modernizacji Technicznej, czy nowe ciało powołane przy ministerstwie. Ważne, żeby było to

ciało eksperckie, złożone z przedstawicieli nauki, wojska i przemysłu. SAFE ma swoje priorytety, ale problem polega na tym, że firmy często nie wiedzą, jakie one są i kto ma szansę z nich skorzystać. Być może wie to wąska grupa ludzi, ale z perspektywy wielu przedsiębiorców ta wiedza nie jest dostępna. Firma nie wie, czy się kwalifikuje, czy nie. Ja takiej wiedzy nie mam.

Jaki rodzaj myślenia dominiuje dziś w polskich zakupach obronnych? Kupujemy najnowocześniejsze platformy, czy budujemy system, który ma przetrwać pierwszy miesiąc wojny?

Sprzęt wojskowy kupuje się na lata. Zwłaszcza ten drogi sprzęt nie jest kupowany tak jak samochód. Kiedyś samochód też kupowało się na lata, ale dziś uwarunkowania są inne. Użytkownik często wymienia auto po trzech, pięciu latach. W przypadku sił zbrojnych mówimy o perspektywie około trzydziestu lat. Na tyle kupuje się sprzęt wojskowy. Dlatego musimy bardzo dobrze analizować rynek. Biura konstrukcyjne w polskich zakładach przemysłu obronnego powinny tak ukierunkowywać prace badawczo-rozwojowe, żeby powstawał sprzęt odpowiadający konkretnym potrzebom wojska. Ale trzeba też mieć świadomość, że takiego sprzętu nie buduje się w ciągu roku. To się po prostu nie da. Są testy zakładowe, są testy kwalifikacyjne, a potem sprzęt musi trafić do użytkownika. Żołnierz musi go dostać do ręki, sprawdzić, przeciwstawić, w cudzysłowie – musi się nim pobawić. Dopiero wtedy może powiedzieć producentowi: to trzeba poprawić, to zmienić, to usunąć, a to zaprojektować inaczej. Nawet naj-

bardziej zdolny konstruktor czy inżynier nie stworzy od razu sprzętu idealnego dla żołnierza. Nie będzie tak, że do pojazdu czy systemu wsia- dzie doświadczony, dobrze wyszkolony żołnierz i natych- miast powie: „Tak, to jest do- kładnie to, na co czekałem”. Może słowo „nigdy” byłoby przesadą, ale żeby to było możliwe, zakłady musiałyby mieć specjalne komórki zło- żone z byłych żołnierzy, z lu- dzi, którzy odeszli już ze służby na emeryturę, ale mają ogromne doświadczenie prak- tyczne. Kilku, może kilkun- stu takich specjalistów po- winno stale współpracować z konstruktorami, testować rozwiązania, sprawdzać je w praktyce i wskazywać, co trzeba natychmiast zmienić. Niestety w naszym państwo- wym przemyśle zbrojenio- wym takiego modelu wciąż brakuje.

Jak uniknąć sytuacji, w której kupujemy drogi, efektowny sprzęt, ale potem brakuje amu- nicji, części zamiennych, ope- ratorów albo osłony przed dro- nami? Da się to zrobić?

Da się. Trzeba tylko myśleć o całym systemie, a nie wy- łącznie o zakupie platformy. Jeżeli kupujemy czołg, hau- bicę czy wyrzutnię rakietową, to jeszcze przed podpisaniem kontraktu powinniśmy bar- dzo dokładnie oszacować, ile czasu potrzebujemy w Polsce, żeby dostosować produkcję amunicji do nowych wyma- gań. Bo samo kupienie sprzętu nie rozwiązuje pro- blemu. Przykład? Wprowa- dzając Kraba, przeszliśmy na NATO-wski kaliber 155 mm. Bardzo dobrze, że to zro- biliśmy. Tyle że przemysł za tym nie nadążył. I teraz można oczywiście pytać, czy to była wina przemysłu. Ja ro- zumiem, że przemysł nie na- dążył, bo nie dostał odpo- wiednio wcześniej jasnych wy- tycznych i decyzji. To po- winno iść równolegle. Ktoś powinien o to zadbać, ktoś po- winien za to zapłacić. Nie cza- rujemy się: nikt nie odda nam technologii za darmo. Za tech- nologię płaci się ciężkie pie- niądze. Licencje kosztują bar- dzo dużo, czasem jedną trze- cią, a czasem nawet połowę wartości kontraktu. Jeżeli chcemy mieć własne zdolno- ści, musimy się z tym liczyć. Polskie ośrodki badawczo-na- ukowe, także wojskowe, po- winny natychmiast przystę- pować do opracowywania no- wych typów amunicji. Rów- nolegle powinna być zama- wiana albo tworzona linia pro- dukcyjna. Jeżeli tak się nie dzieje, mamy potem sytuację, że trwa piąty rok wojny w Ukrainie, a my nadal nie mamy w pełni rozwiniętej fa- bryki nowoczesnej amunicji artyleryjskiej. Na szczęście MESKO robi wszystko, żeby



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Gen. Kraszewski: Nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć

jak najszybciej uruchomić taką narodową produkcję. Po- winna ona być zdecentralizo- wana, rozłożona w kilku mie- scach. Nie ma znaczenia, gdzie dokładnie i takich infor- macji nie powinno się poda- wać do wiadomości publicz- nej. Jeżeli osiągniemy duże zdolności produkcji nowocze- snej amunicji artyleryjskiej, trzeba będzie zrobić to samo dla systemów HIMARS oraz Homar-K, czyli polskiej wersji koreańskiego K239 Chunmoo. Tu coś się już dzieje. Grupa WB razem z Hanwha Aero- space podpisała stosowne umowy i ten proces zaczyna się materializować, ale to jest perspektywa najbliższych lat. Moim zdaniem minimum dwa lata, zanim cokolwiek z tego wyjdzie. Nie wiem na- tomiaś, co dzieje się z pro- dukcją rakiet do HIMARS-ów, na przykład ATACMS albo nowszych pocisków, których Amerykanie nam dotąd nie przekazali. A to są rzeczy klu- czowe. Musimy je mieć.

Co będzie prawdziwym te- stem dla pieniędzy z SAFE? Czy to, ile z nich zostanie w polskim przemyśle?
To, ile zostanie w polskim przemyśle, zależy od wydol- ności polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jeżeli ktoś jest niewydolny, nie powinien podpisywać umów wykonaw- czych, bo później zapłaci po- tężne kary i postawi całe pań- stwo w kłopotliwej sytuacji. Ci, którzy o tym decydują, po- winni bardzo skrupulatnie analizować realne możliwości wykonawców. Mam nadzieję, że to już zostało sprawdzone. Nie można zakładać, że firma zatrudniająca trzy osoby bę- dzie produkowała 15 tysięcy dronów miesięcznie. To jest po prostu niemożliwe.

Czyli dziś od pytania, co ku- pić, ważniejsze jest pytanie, czy będziemy umieli to pro- dukować, naprawiać i zastę- pować straty?

Tak, bo nie będziemy w stanie wszystkiego wyprodukować od razu w takiej ilości, jakiej potrzebujemy. SAFE jest skon- struowany w określony spo- sób, a my straciliśmy dużo czasu. Z tego, co rozumiem, kluczowe będą podpisane umowy wykonawcze. Na tyle, ile Ministerstwo Obrony Naro- dowej zakontraktuje, tyle środków będziemy mogli real- nie wykorzystać. To absolut- nie nie oznacza, że cała kwota prawie 44 miliardów euro au- tomatycznie popłynie do Pol- ski. Im mniej zamówień pod- piszemy z polskim przemy- słem, tym więcej będziemy musieli kupować na zewnątrz. Uważam, że byłby to, delikat- nie mówiąc, błąd. Bo idea SAFE polega nie tylko na przy- spieszeniu uzupełniania uzbrojenia w państwach członkowskich, ale także na zdynamizowaniu, a właści- wie reaktywacji europejskiego przemysłu obronnego. Jeżeli nie zreaktywujemy polskiego przemysłu zbrojeniowego, bę- dzimy musieli kupować za granicą. Wtedy proporcja, o której dziś się mówi, że mniej więcej 70-80 procent w kraju i 20-30 procent na ze- wnątrz - może się zmienić. Nie wiem, czy Unia Europej- ska na to pozwoli. Jeżeli nie, pieniądze mogą wrócić do wspólnej puli i skorzysta z nich ktoś inny. Tak mi się wydaje. Nie powinniśmy też podpisywać umów, które już w momencie podpisania wy- glądają na nierealne. Bo wyko- nawca, który dostanie takie fi- nansowanie, może później wydać te pieniądze nie na pro- dukcję, ale na kary umowne.

Będzie musiał się dodatkowo zadłużyć albo po prostu zban- krutuje. To byłoby bez sensu. Do tego nie możemy dopro- wadzić. Straciliśmy za dużo czasu, zupełnie niepotrzeb- nie. A dziś czas jest naszym największym przeciwnikiem, większym nawet niż Rosja. Kiedy czasu jest coraz mniej, rośnie ryzyko błędów. Wia- domo: jak się człowiek spie- szy, to się diabeł cieszy.

Ukraińskie drony uderzają dziś w cele oddalone nawet o 1700 kilometrów. Jak pan na to patrzy?

Sprecyzowałbym: drony bę- dące w posiadaniu Ukrainy uderzają w takie cele. Bo nikt nie wie dokładnie, czy dany dron został wyprodukowany przez Ukrainę, czy tylko znaj- duje się w jej arsenale. Oczy- wiście Ukraińcy byli i nadal są bardzo dobrzy w technolo- giach rakietowych. Mają ogromną wiedzę na temat sil- ników rakietowych i syste- mów dalekiego zasięgu. Nie twierdzę, że nie mogli tego zrobić sami. Przeciwnie, mają do tego kompetencje. Ale wra- cam do tematu, o którym już mówiłem: w prywatnym sek- torze polskiego przemysłu obronnego również istnieją ta- kie rozwiązania. Sam deklaro- wałem, że mamy system prze- testowany na dystansie 1260 kilometrów. Tylko ktoś musi się tym zainteresować. Teraz opracowaliśmy i kończymy testy kolejnego rozwiązania. Nazywamy je Hedy. To dron przechwytyjący, który lata z prędkością około 800 kilo- metrów na godzinę. Za chwilę będziemy próbowali pobić re- kord Guinnessa; chcemy prze- kroczyć barierę 840 kilome- trów na godzinę. To są małe drony, ale 150 gramów hekso- genu w głowicy w zupełności

wystarczy. Zresztą z naszych testów wynika, że przy takich prędkościach nawet samo uderzenie kinetyczne w Sha- heda może wyrządzić mu ta- kie uszkodzenia, że Shahed nie wykona misji. Te drony naprowadzają się autono- micznie. Mają bibliotekę ce- lów i urządzenia optoelektro- niczne, które w milisekun- dach porównują obraz z wgra- nym modelem 3D Shaheda albo innego bezzałogowca. Potem lecą na cel samodziel- nie. Ich czas lotu, wynikający ze stanu baterii, to około sie- dem-dziewięć minut. I to w zupełności wystarczy. Sys- tem jest spięty z radarem, także naszej produkcji, który pokazuje, skąd nadlatują Sha- hedy, w jakim kierunku lecą, na jakim pułapie i z jaką prę- dkością. Całość jest bardzo pro- sta w obsłudze i nie wymaga długiego, specjalistycznego szkolenia. Zakończymy testy i zaraz zaproponujemy ten system wojsku.

Rosja ogranicza paradę 9 maja i rezygnuje z pokazu cięż- kiego sprzętu. To dowód na to, że Putin boi się ukraiń- skich dronów? Gdyby Ukraina chciała zakłócić paradę w Mo- skwie, miałaby dziś takie zdolności?

Tak, Ukraina ma dziś zdolno- ści do prowadzenia uderzeń dalekiego zasięgu. Ale ja uwa- żam, że Rosja ogranicza pa- radę także z innego powodu: nie ma czego pokazać. To jest klęska wizerunkowa armii, która przez lata uchodziła za potężną. To, co najnowsze, w dużej części zostało już zniszczone albo jest po- trzebne na froncie. Przypo- mnijmy choćby słynny czołg T-14 Armata, który swego czasu nie był w stanie o wła- snych siłach zjechać z Placu

Czerwonego podczas próby defilady. Pokazywanie prze- starzałego sprzętu mogłoby doprowadzić do kompromita- cji wizerunkowej i administra- cji prezydenta Putina, i rosyj- skich sił zbrojnych.

Ale trochę jednak wygląda to tak, jakby Putin musiał cho- wać czołgi przed ukraińskimi dronami. Nie myśli pan?

Nie wiem, czy to jest główny powód. Spójrzmy na dotych- czasowe próby ukraińskich ataków na Moskwę. Nie wszystkie były skuteczne, a je- śli już przynosiły efekt, to ra- czej na obrzeżach. Nie przypo- minam sobie, żeby dron zbli- żył się na bardzo małą odle- głość do Placu Czerwonego czy do miejsc, w których za- siada większość rosyjskich de- cydentów. Rosjanie dobrze za- bezpiecają stolicę. Są też do- brzy w walce elektronicznej. Oczywiście nie da się zabez- pieczyć wszystkiego, bo, jak już mówiłem, postęp techno- logiczny stale wymusza nowe sposoby naprowadzania, nowe metody i nowe urządze- nia. Dlatego drony potrafią dziś dolecieć do celu oddalo- nego o 1200 czy 1700 kilome- trów. To ogromna odległość. Ale trzeba też pamiętać, że taki dystans oznacza długi czas lotu. A to daje stronie atakowa- nej czas na reakcję i próbę nie- dopuszczenia do uderzenia. Dlatego bardziej skłaniam się ku tezie, że Rosjanie naprawdę nie mają dziś czego pokazać. Parada wojskowa jest przecież po to, żeby zaprezentować no- woczesność armii. U nas rów- nież służy temu, żeby społe- czeństwo zobaczyło, na co idą pieniądze, że to nie jest roz- dawnictwo, ale inwestycja w określony cel. Rosjanie także doskonale to rozumieli. Byliśmy w szoku, bo mó- wiono o kwotach dziesięć razy większych niż nasze. Tyle że w ich przypadku ogromne środki deklarowane przez Pu- tina na modernizację armii w dużej mierze rozeszły się po oligarchach.

CV



FOT. MAT. PRAS.

Jarosław Kraszewski
Generał brygady Wojska Polskiego, doktor nauk wojskowych, były dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siła- mi Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodo- wego.

DŁUGIE POŻEGNANIE Z CZARNĄ OSPĄ. W TLE WĄTEK POLSKI

8 maja 1980 r., Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie ogłosiła, że ludzkość na całym świecie jest wolna od czarnej ospy

Mariusz Grabowski

Ospa, wywołwana przez wirusa ospy prawdziwej (Orthopoxvirus) nękała ludzkość przez co najmniej 3 tys. lat, zabijając 300 mln ludzi w samym tylko XX w. Ostatni odnotowany przypadek ospy miał miejsce w 1978 r., ale w laboratoriach powstają wciąż nowe mutacje wirusa.

Paniczny strach

W deklaracji „Wykorzenienia ospy w świecie” uchwalonej przez Światową Organizację Zdrowia w Genewie 8 maja 1980 r., czytamy: „Trzydzieste trzecie Światowe Zgromadzenie Zdrowia uroczyście oświadcza, że cały świat i wszyscy lu-

dzie zostali uwolnieni od ospy, która była najstraszniejszą chorobą szalejącą w formie epidemii w wielu krajach od najdawniejszych czasów, pozostawiając po sobie śmierć, ślepotę i osłabienie... Wyraża głęboką wdzięczność wszystkim narodom i jednostkom, które przyczyniły się do sukcesu w tym szlachetnym historycznym przedsięwzięciu”.

Ospa budziła strach od zawsze. Ślady wysypki spowodowanej ospą znaleziono nawet na twarzy mumii Ramzesa V (1160 r. p.n.e.). Pierwsze jej objawy - wysoka gorączka i zmęczenie przez wieki powodowały panikę, kolejne - charakterystyczna wysypka, która po-

jawia się w szczególności na twarzy, rękach i nogach - zamieszki i rozruchy. Potem było jeszcze gorzej - wykwyty wypełniały się płynem, później ropą, a z czasem przekształcały się w strupy, które odpadały budząc przerażenie.

Śmiertelność 30 proc.

„W nieustającym pochodzie śmierci ospa niszczyła całe narody, zabijając zarówno ubogich, jak możnych i monarchów, dziesiątkowała armie, zmieniała losy krajów, kształtowała wierzenia; w Afryce, w Chinach i w Indii ospa miała swe bóstwa i swoje świątynie. Praktyki religijne przyczyniały się między innymi do utrzymania endemii i szerze-



We Wrocławiu w maju 1963 r. wybuchła jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Stan epidemii ogłoszono 17 lipca, odwołano go po kilku tygodniach, 19 września

nia się epidemii tej choroby” - pisał Jan Kostrzewski w rozprawie „Świat wolny od ospy” („Przegląd epidemiologiczny” nr 4, 1980 r.).

Dziś wiemy, że wirus wywołujący chorobę, czyli należący do herpesvirusów Orthopoxvirus, przenosił się głównie przez bezpośredni kontakt z osobami chorymi oraz drogą kropelkową. Istniało też ryzyko zakażenia przez kontakt z ubraniami, pościelą i przedmiotami, z którymi miał styczność chory.

Śmiertelność ospy prawdziwej wynosiła średnio do 30 proc., ale zależała też od postaci choroby i mogła być wyższa. Najbardziej agresywne odmiany ospy prawdziwej zabijały nawet ponad 80 proc. osób zarażonych. Najwyższą umieralność obserwowano u osób nieszczepionych.

Jest nadzieja

Krokiem milowym w zrozumieniu, na czym polega nabieranie odporności na ospę, były próby opanowania jej za pomocą immunizacji, czyli uodpornienie organizmu na działanie czynników chorobotwórczych. Historia ta sięga XI-

wiecznych Chin, z których pochodzą pierwsze wzmianki o stosowaniu strupów pobranych od osób przechodzących łagodną formę ospy i aplikowaniu ich zdrowym obywatelom w celu uodpornienia.

Zabieg ten, zwany w epidemiologii wariolizacją, zyskał jednak na popularności dopiero pięć wieków później, wtedy pojawiły się również pierwsze instrukcje, jak przeprowadzić go prawidłowo. Do najbardziej rozpowszechnionych metod należało wdmuchiwanie do nozdrzy strupów oraz umieszczanie w nosie waty nasączonej płynem pochodzącym z krost.

Momentem przełomowym w historii pokonania ospy były obserwacje poczynione przez Benjamina Jesty'ego, który powiązał skutki wirusa krowianki, występującego głównie u bydła, ale niestającego zagrożenia dla ludzi, z odpornością na zarażenie się chorobą. Postanowił podawać więc zarażonym wirus krowianki. 14 maja 1796 r. przeprowadził szczepienie na 8-letnim chłopcu, uznawane za pierwszy tego rodzaju zabieg

w historii. Pacjent nie zachorował i dożył starości.

Czy to już koniec?

Już w 1881 r. na cześć odkrycia Jennera Ludwik Pasteur zaproponował nazwanie go terminem „vaccination” (z łac. vacca - krowa), czyli „wakcynacja” (szczepienie). Wiadomość o sukcesie zabiegu obiegła cały świat, jednak aż do lat 60. XX w. szczepienia nie były popularne, a liczba zakażeń utrzymywała się na poziomie 10-15 mln rocznie. Zaczęła spadać dopiero po wprowadzeniu w 1967 r. Światowego Programu Eradykacji Ospy Prawdziwej. Rozpoczęcie procesu powszechnych i obowiązkowych szczepień doprowadziło do całkowitego wykorzenienia tej choroby.

Co ciekawe, pojawiają się głosy, że wyeliminowanie ospy odrąbiono nieco na wyrost. Jest bowiem wiele prawdopodobne, że nie wszystkie kraje stosowały się do Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej i toksycznej oraz o ich zniszczeniu z 1972 r. Wciąż zatem istnieje zagrożenie użycia wirusa ospy

REKLAMA0011521312

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA
MIASTA CHRZANOWA
O PRZETARGU NA DZIERŻAWĘ TERENU GMINNEGO

Lp.	Oznaczenie działek wg ewidencji gruntów nr księgi wieczystej	Pow. przeznaczona do dzierżawy /m²/	Stawka czynszu netto/zł/ m²/	Termin przetargu godzina	Wysokość wadium /zł/ termin wniesienia wadium
A	B	C	D	E	F
II. NIERUCHOMOŚĆ POŁOŻONA W REJONIE UL. TRZEBIŃSKIEJ /ORAZ UL. SIKORSKIEGO W CHRZANOWIE (obwód Chrzanów)					
2	6126 – 1,1172 ha (KR1C/00100072/8)	6	231,00	28.05.2026 – 10.00	1386,00 zł – 25.05.2026

1. Teren opisany w ww. tabeli oddawany jest w dzierżawę w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

2. Rodzaj umowy i cel: umowa dzierżawy na okres od 1 czerwca 2026 r. do 31 sierpnia 2026 r., na cel zorganizowania i prowadzenia stoiska handlowego dla sprzedaży warzyw i owoców sezonowych.

3. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, sala 54, w terminie określonym w kolumnie E.

4. Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, I piętro, obok pok. 38, na stronie internetowej www.chrzanow.pl (obróć nieruchomościami – użyczenia, dzierżawy, najem – nieruchomości gruntowe), w Biuletynie Informacji Publicznej – zamówienia publiczne i ogłoszenia – ogłoszenia różne.

5. Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, pok. 40, I piętro, lub pod nr tel. 32 75-85-140.

jako broni biologicznej. Jest to prawdopodobne z uwagi na jego wysoką zakaźność, łatwość szerzenia się zachorowań, wysoką śmiertelność oraz wielkie koszty produkcji.

Czający się wirus
Dowody są na wyciągnięcie ręki: W lipcu 2014 r. przez amerykańskie media przemknęła wiadomość, że w pomieszczeniach gospodarczych laboratorium Narodowych Instytutów Zdrowia w Bethesda w stanie Maryland (w 1972 r. je przejęła Agencja Żywności i Leków), odkryto próbki wirusa ospy prawdziwej pochodzące z lat 50. XX w.

Z kolei w 2017 r. zespół kanadyjskich naukowców pod kierownictwem wirusologa Davida Evansa z Uniwersytetu Alberty w Edmonton syntezował bliźniaczego krewnego ospy prawdziwej. Dokonali tego dzięki materiałowi DNA „dostarczonego pocztą z publicznie dostępnych źródeł” przez niemiecką firmę Genearth, która specjalizuje się w syntezach DNA na zamówienie. To dowód, że podobna możliwa dla każdego, kto dysponuje odpowiednimi umiejętnościami i zasobami.

Epidemia z 1972 r.
Odnotujmy dla porządku, że ostatnim dużym zarzewiem ospy w Europie była epidemia w Jugosławii w 1972 r. Ogni-

skiem zakażenia okazał się pielgrzym, który powrócił z Bliżniego Wschodu, gdzie zakażył się wirusem. Epidemia objęła 175 osób, z których 35 zmarło (śmiertelność wyniosła więc 20 proc.). Władze ogłosiły stan wyjątkowy, wprowadziły kwarantannę oraz masowe ponowne szczepienia obywateli, korzystając z pomocy WHO i Donalda Hendersona. W ciągu 2 miesięcy epidemia została jednak powstrzymana.

Ostatni naturalny przypadek variola minor został zdiagnozowany 26 października 1977 r., a ostatni przypadek groźniejszej variola major dwa lata wcześniej, w listopadzie 1975 r. Oblicza się, że kompletne wyeliminowanie ospy kosztowało 300 mln dolarów.

Nieco sensacyjne zakończenie historii ospy opisali Ken Alibek i Stephen Hadelman w „Biohazardzie” – w 1978 r. wirus wydobł się z laboratorium naukowego w Birmingham. Bezpśrednio w wyniku choroby zmarła Janet Parker, pełniąca funkcję fotografa medycznego, natomiast prof. Henry Bedson, naukowiec odpowiedzialny za badania ospy na uniwersytecie, popełnił samobójstwo.

Ospa na Dolnym Śląsku
W Polsce powszechny obowiązek szczepień przeciwko ospie czarnej wprowadzono już w 1951 r. (zniesiono go w 1980 r.,



FOT. CC

Ubiór ochronny służby zdrowia w okresie epidemii we Wrocławiu. Zachorowało 99 osób (najwięcej było pracowników służby zdrowia), z których siedem zmarło, w tym cztery to lekarze i pielęgniarki

po deklaracji WHO). Jednak to właśnie w Polsce, we Wrocławiu, wybuchła w maju 1963 r. jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Pierwszą jej śmiertelną ofiarą była pielęgniarka Lonia Kowalczyk, która miała styczność z zakażonym Bonifacym Jedynakiem, który akurat wrócił z Birmy i Wietnamu.

Stan epidemii ogłoszono 17 lipca, odwołano go 19 września. W czasie trzech miesięcy zachorowało 99 osób, z których siedem zmarło. Miasto zostało na kilka tygodni sparaliżowane i odcięte od reszty kraju kordonem sanitarnym. Wprowadzono zakrojony na szeroką skalę program profilaktyczny, umieszczając osoby podejrzane

o kontakt z chorymi w izolatoriach. Zaszczepiono wówczas 98 proc. mieszkańców Wrocławia. Tym, którzy nie chcieli podporządkować się wprowadzonym przepisom, groziły wysokie grzywny, a nawet więzienie. Stworzono też karne izolátky dla – zawsze pojawiających się w podobnych sytuacjach – awanturników i buntowników.

Znaczenie szczepień
Jednym z najważniejszych zadań, jakie władze postawiły sobie w walce z ospą prawdziwą, było rozpoczęcie wspominanych masowych szczepień. We Wrocławiu wprowadzono je 17 lipca i początkowo były dobrowolne.

Tylko w trzech pierwszych dniach akcji zaszczepiło się 124 tys. osób, a do 22 lipca – 180 tys. Dla porównania w 1962 r. w Polsce przeciwko ospie prawdziwej ogółem zaszczepiono ok. 200 tys. osób. Z dniem 1 sierpnia 1963 r. wprowadzono szczepienia przymusowe i obowiązkiem ten objął wszystkich mieszkańców miasta, bez wyjątku, również tych, którzy wcześniej zostali z niego zwolnieni. Osoby poddane szczepieniu (skaryfikacji) otrzymywały zaświadczenie o wykonaniu zabiegu, które od tej chwili należało, podobnie jak dowód osobisty, nosić przy sobie i okazywać na wezwanie. Ale pomimo powagi sytuacji, nie zdecydowano się całkowicie zamknąć miasta. Kina, teatry, sklepy i kluby działały jak przed pojawieniem się choroby. Na kilka dni zamknięto jedynie miejskie kąpieliska.

Jak widać, polskie władze sanitarne poradziły sobie z ospą dość sprawnie. Światowa Organizacja Zdrowia przewidywała bowiem, że epidemia potrwa dwa lata i w jej wyniku zachoruje do 2 tys. osób, a umrze 200.

REKLAMA0011520953

KOMUNIKAT BURMISTRZA STAREGO SĄCZA

Działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Starego Sącza

zawiadamia,

że w dniu 11.05.2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Starym Sączu oraz na stronie internetowej www.starysacz.um.gov.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę/ najem/ użyczenie.

REKLAMA0011520977

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa, został podany do publicznej wiadomości w dniach **od 11.05.2026 r. do 1.06.2026 r.** wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, na czas nieoznaczony: działkę nr 52/4, obr. 22-Podgórze, przy ul. Szparagowej, na cel: zielen przydomowa, część działki nr 153/21, obr. 63-Podgórze, przy ul. Łużyckiej, na cel: ogródek działkowy nr 14, część działki nr 1/4, obr. 8-Podgórze, przy ul. Praskiej, na cel: garaż blaszany nr 14 (garaż), część działki nr 301/3 oraz udział wynoszący 1/2 obszaru o pow. 0,00073 ha, udział wynoszący 1/5 obszaru o pow. 0,00035 ha ww. działki, obr. 5-Podgórze, przy ul. Tynieckiej, na cel: dojście do posesji przy ul. Widłakowej 7 (dojście), działkę nr 200/2, obr. 19-Podgórze, przy ul. Łanowej, na cele: dojście, zielen przydomowa, 5 pozycji na wykazie.

REKLAMA0011520147

STAROSTA TARNOWSKI

UAB.6740.11.18.KKs

Tarnów, 5 maja 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U z 2024 r., poz. 311) w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691)

STAROSTA TARNOWSKI

zawiadamia, że

zostało wszczęte postępowanie administracyjne, znak: UAB.6740.11.18.KKs w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn. *Rozbudowa drogi powiatowej 1398K relacji Rzuchowa – Pleśna – Siedliska w km 7+090,00 - 7+233,17 wykonana w ramach zadania pn.: „Stabilizacja osuwiska nr 20475 i nr 20477 wraz z odbudową drogi powiatowej nr 1398K relacji Rzuchowa – Pleśna – Siedliska w km 7+100 – 7+400 w m. Rychwałd, gmina Pleśna, powiat tarnowski”* - na wniosek złożony 23.12.2025 r. przez Zarząd Powiatu Tarnowskiego.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w miejscowości Rychwałd w gminie Pleśna, w powiecie tarnowskim, w województwie małopolskim, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

- 1) działki wchodzące w skład pasa drogowego projektowanej drogi powiatowej nr 1398K – w liniach rozgraniczających teren: **146/5** (146/1), **331/2** (331), **335/6** (335/4), **338/3** (338/1), **339/12** (339/7), **340/2** (340), **343/4** (343/1), 335/3^{1,2} – jednostka ewidencyjna: gmina Pleśna, obręb ewidencyjny: Rychwałd
- 2) działki, dla których Inwestor posiada prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane (poza liniami rozgraniczającymi i granicami terenu niezbępnego): 340, 341/3, 341/4, 343/1 - jednostka ewidencyjna: gmina Pleśna, obręb ewidencyjny: Rychwałd
- 3) działki objęte budową/przebudową urządzeń wodnych: 302/6, 335/1, 335/3, 146/4 (146/1), **146/5** (146/1), **331/2** (331), 340/1 (340), **340/2** (340), 343/3 (343/1), **343/4** (343/1), 344, 350/4, 341/3, 341/4, **338/3** (338/1), **339/12** (339/7)^{1,2} – jednostka ewidencyjna: gmina Pleśna, obręb ewidencyjny: Rychwałd
- 4) działki objęte przebudową sieci uzbrojenia terenu: 339/13 (339/7), **146/5** (146/1), 340/1 (340), **340/2** (340), 341/3, 342, 343/3 (343/1), 341/4^{1,2} – jednostka ewidencyjna: gmina Pleśna, obręb ewidencyjny: Rychwałd

¹ w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału, w nawiasie podano numer działki przed podziałem

² wytyluszoną czcionką zostały oznaczone działki do przejęcia pod inwestycję

5) działki objęte rozbiórką istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania:

338/1, 339/7 – jednostka ewidencyjna: gmina Pleśna, obręb ewidencyjny: Rychwałd – ogrodzenie zostanie rozebrane i przebudowane w granicy projektowanego pasa drogowego;

146/1, 331, 335/3, 338/1, 340, 343/1 – jednostka ewidencyjna: gmina Pleśna, obręb ewidencyjny: Rychwałd - istniejące elementy drogi oraz rowu drogowego w tym przepust

6) działki objęte obowiązkiem przebudowy zjazdów:

- zjazd po lewej stronie drogi powiatowej w km 7+095,01 – dz. 338/1;
- zjazd po lewej stronie drogi powiatowej w km 7+104,43 – dz. 339/7;
- zjazd po prawej stronie drogi powiatowej w km 7+111,09 – dz. 331, 335/3, 340;
- zjazd po lewej stronie drogi powiatowej w km 7+134,03 – dz. 339/7;
- zjazd po prawej stronie drogi powiatowej w km 7+206,88 – dz. 343/1.

– jednostka ewidencyjna: gmina Pleśna, obręb ewidencyjny: Rychwałd

Strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Urbanistyki Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Tarnowie przy ul. Narutowicza 38, pokój nr 106 (I piętro) od poniedziałku do piątku w godzinach **od 7:00 do 15:00**.

Zgodnie z art. 41 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego: doręczenie uważa się za dokonane po upływie **14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia.**

Niniejsze obwieszczenie Starosty Tarnowskiego podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Pleśna i Starostwa Powiatowego w Tarnowie, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Pleśna, 33-171 Pleśna 240, oraz w Starostwie Powiatowym w Tarnowie, ul. Narutowicza 38.

Z up. STAROSTY
mgr inż. arch.
Małgorzata Szostek-Pochroń
DYREKTOR

Wydziału Urbanistyki, Architektury i Budownictwa

0011521523

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy
Panią



Marię Pawlik

wieloletnią nauczycielkę i wicedyrektora
Szkoły Podstawowej nr 68 w Krakowie- Witkowicach.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Zmarłej

składają

*Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy
Zespołu Szkolno- Przedszkolnego nr 2 w Krakowie*

REKLAMA

0011521303

INFORMACJA

Wójt Gminy Łukowica informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399), w dniu 7 maja 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Łukowicy oraz na stronie internetowej www.lukowica.pl **został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem, stanowiących własność Gminy Łukowica.**

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: **18 330 15 36.**

REKLAMA

0011520673

GR.6840.05.2.2026 Tarnów, dnia 6.05.2026 r.

Wójt Gminy Tarnów

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Tarnów – **Tarnów, ul. Krakowska 19,** **wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego – działki numer 3144/9, 3145/7,3147, 3148 i 3149/1 o łącznej powierzchni 0,5981 ha obręb Wola Rzędzińska.**

REKLAMA

0011520758

WÓJT GMINY SĘKOWA

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Sękowa i na stronie internetowej www.sekowa.pl podano do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości** przeznaczonej do dzierżawy, położonej w miejscowości Wołowiec.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 18/351 90 60 lub w Urzędzie Gminy Sękowa.

REKLAMA

0011520978

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od 11 maja 2026 r. do 1 czerwca 2026 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa oraz Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa oznaczonej jako:

- działka ewidencyjna nr 66/2 o powierzchni 2143 m², obręb 29, jednostka ewidencyjna Podgórze, położonej przy ul. Wielickiej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

REKLAMA

0011521523

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

REKLAMA

0011521303

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ
Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA
KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ
FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE
MALOWANIE dachów 883 993 709

Turystyka

KRAJ - GÓRY
Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.
PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166
KRAJ - MORZE
DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl
USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA

0011521136

Wójt Gminy Sękowa informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Sękowa i na stronie internetowej www.sekowa.pl **podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w miejscowości Radocyna.**

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 18/351 90 60 lub w Urzędzie Gminy Sękowa.

REKLAMA

0011520957

Burmistrz Rabki-Zdroju

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że w dniu **11.05.2026 r.** wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Rabce-Zdroju i zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Rabce-Zdroju, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA

0011520978

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011520676

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości położonej **w Kościelisku przy ul. Karpielówka**, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony:

- grunt z przeznaczeniem pod garaże nietrwale związane z gruntem o pow. 22,50 m² wraz z gruntem pod drogę dojazdową o pow. 23,60 m².

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro, pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12/211-40-51.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków, ul. Montelupich 3
tel. 48 12 211 40 24 • fax 48 12 211 40 05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA

0011520719

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony **wykaz nieruchomości** położonej **w Krakowie przy ul. Pękowickiej 37C** przeznaczonej do najmu w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony

- Miejsce postojowe nr 4 o powierzchni użytkowej 12,25 m²

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12 211 40 51.

ODDZIAŁ REGIONALNY W KRAKOWIE
31-155 Kraków - ul. Montelupich 3
tel. 48 12 211 40 24 • fax 48 12 211 40 05
e-mail:marketing.krakow@amw.com.pl - www.amw.com.pl

REKLAMA

0011520794

Ogłoszenie

Wójt Gminy Oświęcim

informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim (ul. Zamkowa 12, 32-600 Oświęcim)

od 7.05.2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Oświęcim, położonej w obrębie Brzezinka, przeznaczonej do dzierżawy na okres 5 lat w trybie bezprzetargowym.

Podstawa prawna: art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399).

REKLAMA

0011520253

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.)

Burmistrz Radłowa

informuje, że w dniu 30 kwietnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Radłowie wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, obejmujący nieruchomość położoną w Wał-Rudzie składającą się z działki nr 443.

Wykaz opublikowano również w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radłów.

REKLAMA

0011520978

aktualne z całej Polski przetargi

 **nasze komunikaty.pl**

REKLAMA

MAGAZYN

SPORTOWY

11.05.2026

Po czterech latach Wisła wróciła do ekstraklasy! W piątek na stadionie przy ul. Reymonta awans fetowało ponad 33 tysiące ludzi STR. 19



FOT. ANDRZEJ BANAS

Trybuny szalały, Wisła świętowała!

Cracovia dzisiaj gra o życie z Radomiakiem. „Słonie” grały wczoraj w Niecieczy z Legią STR. 18

Bolesna porażka Wiczyzstej. Puszcza traci powoli szanse na baraże STR. 19

Żuźlowe emocje w Krakowie. Zespół Speedway podejmował Wybrzeże Gdańsk STR. 22

SPORTOWY24.PL

Ekstraklasa piłkarska „Pasy” muszą wygrać, by zyskać więcej spokoju

Bartosz Grzelak: Wiemy, że mamy jakość

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Cracovia gra kolejny mecz z gatunku tych „o wszystkim”. Dzisiaj o godz. 19 podejmuje Radomiaka.

„Pasy” są w trudnej sytuacji, ale nie w beznadziejnej. Wciąż wszystko zależy od nich.

Czy w zespole są nerwy, czy mobilizacja? - Sytuacja nie jest tragiczna, mamy wszystko w swoich rękach - mówi trener Cracovii Bartosz Grzelak. - Taka sytuacja na każdego ma wpływ, na mental. Musimy nad tym pracować, by nie być za bardzo napiętymi. To, jak zaczynamy mecze, to mi się podoba. Cały czas próbujemy się rozwijać, czasem jest frustracja. Myśmy mieli mecz z Zagłębiem Lubin - była okazja, by wygrać, ale nie udało się. Piłkarze są tylko ludźmi, ta sytuacja na pewno na nich wpływa, ale pracujemy, podchodzę do wszystkiego optymistycznie.

Przed tygodniem „Pasy” w Lubinie grały 11 na 10 i nie potrafiły wygrać. Z kolei w osłabieniu Radomiak pokonał Lechię, strzelił jej w tym czasie dwie bramki. - Była analiza, co powinniśmy zrobić lepiej - mówi trener Cracovii. - Jestem przekonany, że jeżeli znów będziemy mieli taką sytuację to trzeba będzie użyć innych metod i strzelić bramki. A mecz Radomiaka pokazał, że nie jest to oczywiste, że gdy masz przewagę, to się wygrywa.

Krakowianie kończą 32. kolejkę. Czy z punktu widzenia walki to dobrze, że będą znali wyniki innych drużyn, czy też presja będzie większa?

- Każdy zawodnik inaczej to przyjmuje - mówi Grzelak. - Mam nadzieję, że zagramy tak jak w inny dzień. Musimy się skoncentrować na rzeczach, na które mamy wpływ, a nie myśleć dużo o pogodzie, se-



Bartosz Grzelak czeka na zwycięstwo, na razie w Cracovii osiągnął dwa remisy

dziach, innych wynikach. To nic nam nie daje.

Czy Gabriel Charpentier będzie już do dyspozycji szkoleniowca? I czy jest zdolny na 90 minut gry? - Gabriel za dużo nie trenował jak przyszedłem do Cracovii, rehabilitował się - mówi trener. - Jeszcze nie jest gotowy na cały mecz. A czy zagra od początku, czy jako zmiennik? Ta kwestia jest przez nas dyskutowana.

Wiadomo, że jest on wypożyczony do Cracovii. Jaka będzie jego przyszłość, zwłaszcza, gdy w końcówce sezonu pokaże się z dobrej strony? - Prowadzę dyskusje z dyrektorem sportowym, musimy być przygotowani, myśleć dalej niż jeden mecz do przodu - mówi szkoleniowiec „Pasów”. - Z tego co widziałem, jest bardzo dobrym zawodnikiem, widać jednak, że nie trenował w pełni w ostatnich tygodniach. Dla wszystkich piłkarzy którym kończą się kontrakty, czy są na wypożyczeniu będą to ważne tygodnie. Nie tylko

pod względem tego, co robią na boisku, ale też tego co robią, by pomóc Cracovii. Zawodnik może zagrać 30 minut, ale pokazuje na treningach, że chce pomóc.

Do Krakowa przyjeżdża zespół, który wygrał trzy ostatnie mecze, jest na 9. miejscu w tabeli i ma 43 punkty. 3 dzielą go od europejskich pucharów. Onie miała grać Cracovia, ale sprawy potoczyły się dla niej o wiele gorzej. Walczy o utrzymanie, mając dwa punkty zapasu nad strefą spadkową. - Radomiak to techniczny zespół, mający wielu zawodników, którzy dobrze się czują z piłką przy nodze - mówi o najbliższym rywalu Grzelak. - Mają szybkość. Po ostatnim meczu mają też dużo wiary w siebie, przeciwnik jest w dobrym dla siebie okresie. Na pewno będzie to dla nas wymagający mecz. Musimy pokazać to, co najlepsze. Wiemy, że mamy jakości i razem z kibicami możemy stworzyć przewagę.

Jak „Pasy” mają odzyskać wiarę w siebie? - Trzeba zacząć

od tego, co się dzieje na boisku treningowym - opowiada szkoleniowiec. - Nie chodzi tylko o napastników, ale o wszystkich, trzeba mieć zimną krew. Jeśli masz szansę strzelić bramkę, to strzel, nie podawaj. Dużo trenowaliśmy, bo wiemy, że musimy się poprawić. Zablokowaliśmy się w meczu z Zagłębiem, były długie dośrodkowania, przestaliśmy grać, liczyliśmy, że Zahiroleślam czy Charpentier wygra główkę. Nie była to dobra metoda, by wygrać mecz. Musimy mieć też inne rozwiązania, by wejść w pole karne.

Cracovia jest liderem jeśli chodzi o czyste konta bramkarzy mających 12 (11 z nich należy do Sebastiana Madejskiego, a 1 do Henricha Ravasa). Zwykle taki zespół walczy o top 5, a nie o utrzymanie. - Kiedyś w Anglii jakiś zespół nie wygrał ani jednego meczu przez cały sezon u siebie, są dziwne sytuacje - zauważa trener. - W ostatnim meczu z Zagłębiem Madejski nam uratował punkt. Ważne, by mieć takiego bramkarza, którym ma wiarę w siebie. ©

To było pierwsze takie zwycięstwo Legii...

Piotr Pietras
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Niecieczanie, którzy już tydzień wcześniej zostali zdegradowani, po raz pierwszy w historii przegrali (0:1) mecz ligowy na własnym boisku z Legią Warszawa.

Bruk-Bet Termalica	0
Legia Warszawa	1 (1)

Bramka: 0:1 Adamski 19.

Bruk-Bet Termalica: Chovan - Matysik (46 Boboc), Kasperkiewicz, Putiwcw (86 Jakubik) - Isik, Ambrosiewicz (75 Trubeha), Guerrero, Kurzawa, Hilbrycht - Zapolnik, Durdov (46 Jimenez).

Legia: Hindrich - Piątkowski, Augustyniak, Pankov - Chodyna, Elitim, Kapustka, Szymański (78 Jędrzejczyk), Kun - Nsame (61 Rajović, 78 W. Urbański), Adamski (71 Krasniqi).

Sędziowali: Karol Arys oraz Marek Arys i Marcin Janawa (wszyscy Szczecin). **Widzów:** 4595.

Rywalizacja „Stoni” z zespołem Legii Warszawa tradycyjnie już cieszyła się wśród kibiców ogromnym zainteresowaniem. Trybuny stadionu w Niecieczy wypełnione były do ostatniego miejsca, wypada jedynie żałować, że cele jakie przyświecały obu drużynom były całkowicie odmienne.

Los Niecieczan, po klęsce w Katowicach, został już bowiem przesądzony i wiadomo, że beniaminek z Małopolski po zakończeniu sezonu zostanie zdegradowany do I ligi. W meczu z Legią podopieczni trenera Marcina Brosza zagraли więc już tylko o prestiż i... ewentualną pomoc kilku innym (m.in. Cracovii) drużynom walczącym o ligowy byt. Wśród zespołów, które nadal rywalizują o utrzymanie się w ekstraklasie są także Warszawianie i ewentualna strata punktów w Niecieczy mogłaby im mocno pokrzyżować plany w końcówce sezonu. Tym bardziej, że za tydzień „Wojskowych” czeka nie-

zwykle ważny mecz wyjazdowy z Lechią Gdańsk.

Przed meczem statystyki zdecydowanie przemawiały za zespołem Bruk-Betu Termaliki. Warszawianie w czterech dotychczasowych meczach ligowych rozegranych w Niecieczy ponieśli bowiem aż trzy porażki i tylko raz zdołali bezbramkowo zremisować. Jakby tego było mało, to we wspomnianych czterech spotkaniach w Niecieczy Legia strzeliła tylko jednego gola!

Tym razem Legia zagrała bardzo mądrze taktycznie i przełamała się w Niecieczy. Przyjezdni od początku meczu przejęli inicjatywę. Pierwszy gola w 8 min mogli jednak zdobyć gospodarze, gdy po fatalnym podaniu Rafała Augustyniaka do Otto Hindricha piłkę przejął Kamil Zapolnik, ale bramkarz Legii udaną interwencją zażegnał niebezpieczeństwo.

Goście byli o wiele skuteczniejsi w ofensywie i w 19 min po akcji prawą stroną, dośrodkowaniu Kamila Piątkowskiego i „głównie” Rafała Adamskiego bramkarz Bruk-Betu Termaliki musiał wyciągać piłkę z siatki.

Miejscowi jeszcze w pierwszej połowie próbowali doprowadzić do wyrównania, mieli ku temu dwie okazje, ale najpierw w 32 min Sergio Guerrero strzelając „głównie” trafił w słupek, natomiast chwilę później po dośrodkowaniu Damiana Hilbrychta i strzale głową Zapolnika futbolówka poszybowała tuż obok bramki.

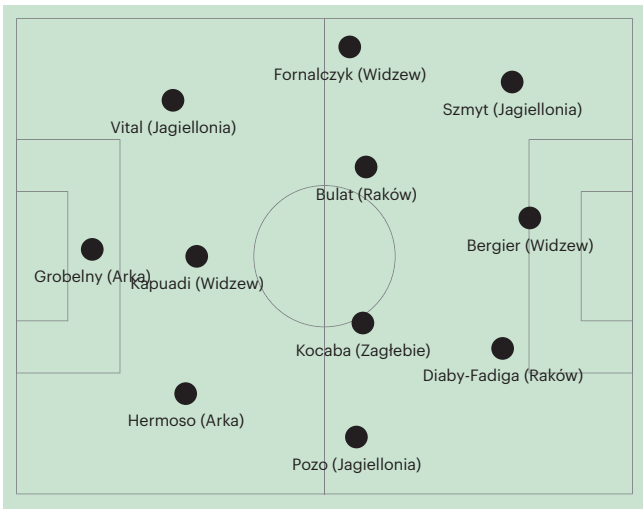
Po zmianie stron niespodziewanie na boisku zdecydowanie aktywniejsi byli niecieczanie, ale z ich posiadania piłki niewiele wynikało, gdyż Warszawa nie skutecznie się bronili. Kapitalną okazję do zdobycia gola w 65 min miał Radu Boboc, ale i tym razem udanie interweniował Hindrich, który był wyróżniającym się zawodnikiem meczu. ©

32. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

Raków Częstochowa - Korona Kielce 2:0 (0:0), Diaby-Fadiga 48, Bulat 57;
Lech Poznań - Arka Gdynia 1:1 (0:0), Palma 57 - Hermoso 52;
Widzew Łódź - Lechia Gdańsk 3:1 (3:0), Bergier 10, 28, Kapuadi 37 - Żelizko 66;
Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin 3:2 (2:1), Szmyt 11, Pululu 32, Vidal 90+1 - Cuić 44, Agger 83;
Górniki Zabrze - Zagłębie Lubin 0:2 (0:0), Kolan 63, Szabo 74;
Piast Gliwice - GKS Katowice 0:0; Wisła Płock - Motor Lublin 0:4 (0:2) Wolski 7, Czubak 31, Bartos

80, Ronaldo 88. **Dzisiaj:** Cracovia - Radomiak (19). **Najlepsi strzelcy:** 17 goli - Bobcek (Lechia); 16 - Czubak (Motor); 15 - Braut Brunes (Raków), Ishak (Lech). **Następna kolejka (15 - 18.05):** Zagłębie - Pogoń (pt. 18), Korona - Widzew (pt. 30.30), Motor - Cracovia (s. 14.45), Wisła - Górnik (s. 17.30), Radomiak - Lech (s. 20.15), Piast - Raków (n. 12.15), GKS - Jagiellonia (n. 14.45), Lechia - Legia (n. 17.30), Arka - Bruk-Bet (pn. 19). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 32. KOLEJKI



32. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	32	56	15-11-6	57-42
2. Jagiellonia Białystok	31	49	13-10-8	51-39
3. Raków Częstochowa	31	49	14-7-10	45-37
4. Górnik Zabrze	31	49	14-7-10	43-36
5. GKS Katowice	32	48	14-6-12	48-42
6. Zagłębie Lubin	32	48	13-9-10	45-36
7. Wisła Płock	32	45	12-9-11	32-35
8. Legia Warszawa	32	43	10-13-9	36-36
9. Radomiak	31	43	11-10-10	49-44
10. Motor Lublin	32	42	10-12-10	43-46
11. Pogoń Szczecin	32	41	12-5-15	45-48
12. Piast Gliwice	32	41	11-8-13	40-41
13. Widzew Łódź	32	39	11-6-15	39-39
14. Korona Kielce	32	39	10-9-13	38-39
15. Cracovia	31	39	10-11-10	35-38
16. Lechia Gdańsk	32	38	12-7-13	59-60
17. Arka Gdynia	31	35	9-8-14	32-55
18. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	28	7-7-18	37-61

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

I liga piłkarska Wisła Kraków po czterech latach wróciła do ekstraklasy

Na Reymonta lały się szampan i łzy szczęścia

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

To był piękny wieczór dla wszystkich wiślaków. Wisła Kraków pokonała w piątek Chrobrego Głogów 2:0 i po czterech latach wróciła do ekstraklasy.

Wisła Kraków	2 (1)
Chrobry Głogów	0

Bramki: 1:0 Lelieveld 15, 2:0 Bozić 48.
Wiśla: Letkiewicz - Giger, Kutwa, Grujić, Lelieveld - Duda (77 Omić), Igbekeme (84 Carbo) - Duarte (84 Mikulec), Ertlthaler, Bozić (77 Krzyżanowski), Sanchez (65 Kuziemka).
Chrobry: Arndt - Kozajda, Grić, Mazur, Tabiś - Lewkot, Nowakowski (84 Bąk), Mandrysz (62 Bonecki) - Laskowski (71 Bartlewicz), Janczukowicz (83 Strózik), Ozimek (62 Ibe-Torti).
Sędziował: Patryk Grykiewicz (Toruń).
Widzów: 33 000.

Przed pierwszym gwizdkiem z jednej strony czuć było rangę wydarzenia, z drugiej lekki niepokój czy piłkarze staną na wysokości zadania. Nie chodziło nawet o jakiś wielki strach przed Chrobrym. Bardziej mogło się przypominać to wszystko, co w Wiśle działo się przez ostatnie lata. Te wszystkie stracone szanse. Tym razem nic takiego się nie stało, bo przy ul. Reymonta zrobili wszystko, by to było prawdziwe wiślackie święto.

Kibice na trybunach, które wypełnili do ostatniego miejsca, stworzyli kapitalną atmosferę. Ten stadion aż kipiał od emocji, momentami odlatywał od tak



FOT. ANDRZEJ BANAS

Wielka radość wiślaków. Pierwsz z prawej Angel Rodado

głośnego dopingiu. Była też kapitalna oprawa, której elementem był transparent z... 11. przykazaniem. To głosiło: Wierność Wiśle i oddanie.

Na trybunach pojawiło mnóstwo byłych piłkarzy, również tych zagranicznych, jak Marcelo czy Semir Stilić. Nie zabrakło VIP-ów. Byli m.in. Marcin Daniec czy Ewa Drzyzga. Wszyscy oni wraz z 33 tysiącami widzów czekali na jedno, dobry mecz Wiśły, zakończony wygraną.

Piłkarze stanęli na wysokości zadania. To był mecz z etykietą spotkań z początku sezonu, gdy Wisła dominowała na boisku absolutnie. Tak było też w piątek.

Chrobry może i miał swój plan na ten mecz, ale Wisła zabrała mu wszystkie argumenty. Zdominowała środek pola, gdzie koncertowo grał James Igbekeme. Stwarzała też sytuacje, a co najważniejsze szybko strzeliła gola po świetnym dośrodkowaniu Frederico Duarte i woleju Juliana Lelievelda. Wisła dołożyła też szybko po przerwie drugiego gola, po strzale z pola karnego Marko Bozicia i mecz tak naprawdę się skończył... Bo do końca wiślaczy kontrolowali już wszystko, co działo się na boisku. Jeśli o coś można było mieć do nich pretensje tego wieczora, to tylko o to, że nie pokonali Chrobrego wyżej.

Na jubileusz Tomasza Tułacza nie było zwycięstwa

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Ten mecz to był jubileusz trenera Tomasza Tułacza. W Mielcu poprowadził Puszczę w meczu numer 400.

Stal Mielec	1 (1)
Puszcza Niepołomice	1 (1)

Bramki: 1:0 Kruszelnicki 10, 1:1 Barczak 44
Stal: Gostomski - Matynia, Puerto, Diez, Szala - Odolak (61 Gerbowski), Nunez, Wlazło, Cybulski (90 Kowalski), Fucak (90 Łukić), Kruszelnicki (86 Cykało).
Puszcza: Perchel (90+7 Kowal) - Barczak, K. Stępień, Kasolik, Przybyłko - Iwao (46 Simon), Piekarski, Hajda, Nascimento (88 Stec), Cholewiak (88 M. Stępień) - Gjoni (90+7 Smiglewski).
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).
Widzów: 4089.

Przed spotkaniem otrzymał specjalny pamiątkowy zegar z rąk prezesa „Żubrow” Jarosława Pie-



FOT. MKS PUSZCZA NIEPOŁOMICZE

Trener T. Tułacz (z prawej) i prezes J. Pieprzyca

przycy oraz prezesa Stali Jacka Klimka i dyrektora ds. marketingu mieleckiego klubu Damiana Gąsiewskiego.

To szczególne spotkanie miało wielką stawkę - Niepołomiczanie grają bowiem o baraże, a Mieleczanie o utrzymanie. Po remisie można stwierdzić, że baraże moc-

noi „odjechały” Puszczę i walka o nie jest już czysto teoretyczna.

Fatalnie zaczął się dla Puszczę ten mecz - w 10 min Piotr Wlazło posłał piękne podanie do Pawła Kruszelnickiego, który w sytuacji sam na sam z Michałem Perchelem świetną podcinąką z 6 m pokonał bramkarza.

Puszcza miała więc fatalne wejście w mecz i nie mogła się pozbierać. Goście atakowali, ale nie dochodzili do sytuacji strzeleckich. Z kolei Stal nie forsowała tempa, zadowolona z prowadzenia. Przed przerwą z 16 m uderzył po ziemi Norbert Barczak i zasłonięty Maciej Gostomski musiał skapitulować. To był pierwszy celny strzał gości w tym meczu.

Drugą połowę gospodarze zaczęli lepiej. Próbował przełobować Perchela Kamil Cybulski, ale piłka przeleciała nad poprzeczką. Niebawem Kruszelnicki ograł Wojciech Hajdę i strzelał po ziemi, na szczęście dla Puszczę niecel-

Okazji nie brakowało, ale gdy wybrzmiał ostatni gwizdek nikt już o tym nie pamiętał. Z głośników popłynęło: „Freed From Desire”, a na trybunach i boisku rozpoczęło się szaleństwo, jeden wielki taniec szczęścia. Polały się łzy, polał się szampan. Wzruszenia nie krył prezes Jarosław Królewski, który podszedł pod sektor z najgłośniejszymi kibicami Wiśły, wyszedł na gniazdo, a gdy powiedział do fanów kilka słów, otrzymał wielką owację.

Piłkarze pośpiewali z kibicami, a następnie poszli świętować dalej do szatni. Wpadli też na konferencję prasową trenera Mariusza Jopa, gdzie nie tylko jego obłali mocno szampanem. Szkoleniowiec dziękował im później za wykonanie celu, dziękował również pracownikom klubu i kibicom. Każdy dołożył do tego awansu swoją cegiełkę. Impreza z okazji awansu trwała do białego rana. Piłkarze na treningu spotykają się dopiero dzisiaj. Do rozegrania w I lidze pozostały im jeszcze tylko dwa mecze. Najpierw w piątek z Polonią w Warszawie, a następnie u siebie z Pogonią Siedlce. Cel jest prosty - utrzymać prowadzenie w tabeli, które Krakowiacy mają od pierwszej kolejki i wygrać całą ligę. A po ostatnim spotkaniu szykuje się jeszcze jedna i to większa niż po starciu z Chrobrym feta. Będzie miała ona miejsce nie tylko na stadionie przy ul. Reymonta, ale również na Rynku Głównym, gdzie spodziewane jest kilkadziesiąt tysięcy świętujących wiślaków! ©©

Niepołomiczanie, podobnie jak w pierwszych 45 minutach byli mało aktywni w ofensywie. W 64 min wreszcie udało się Puszczę zagrozić bramce gospodarzy - po wrzutce z wolnego i zgraniu piłki przez Konrada Kasolika główkował Amarildo Gjoni, ale obok słupka. W rewanżu groźnie uderzał Fryderyk Gerbowski, ale Perchel świetnie obronił. Z kolei w 76 min Kacper Przybyłko z 11 m uderzał koło „okienka”.

Nikogo nie zadowalał remis, ale to gospodarze byli aktywniejsi. W 81 min uderzał wprawdzie Adrian Piekarski, ale strzał był za lekki, by zaskoczyć Gostomskiego. Z kolei w 87 min bardzo groźnie uderzał Gerbowski, z 11 m i piłka musnęła poprzeczkę.

W 8 min doliczonego czasu gry Jegor Cykało o mało co nie pokonał Wiktora Kowala, który zmienił Perchela. - Każdy chciał wygrać, ale brakło środków piłkarskich - ocenił Tułacz. ©©

Bezpośredni awans ucieka Wiczyściej. Zostają baraże

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Po pięciu kolejnych meczach Wiczyście znalazła pogromcę. Porażka z Miedzią komplikuje walkę o awans.

Wiczyście Kraków	0
Miedź Legnica	1 (0)

Bramka: 0:1 Cordoba 86.
Wiczyście: Mikułko - Fila, Djermanović, Olsson, Pietrzak (77 Pestka) - Gajos (70 Pusić), Piazon, Maigaard - Villar (54 Semedo), Feiertag (70 Carlitos), Dziegielewski (54 Trąbka).
Miedź: Wrąbel - Jovicić, Drygas (77 Kuczek), Szymoniak, Grudziński - Polak, Cordoba, Rakip (77 Serafin), Petrović (84 Letniowski), Antonik (77 Bochnak) - Standlik (84 Mansfeld).
Sędziował: Paweł Malec (Łódź). **Widzów:** 511.

Ta porażka może zamknąć Wiczyście drogę do bezpośredniego awansu do ekstraklasy (zostaną baraże, o które trzeba jeszcze walczyć). Stanie się tak, jeśli dzisiaj Śląsk Wrocław wygra swój mecz z ŁKS-em Łódź.

Pierwsza połowa „do zapomnienia” dla obu stron. Goście stawili się na obronę, momentami w jedenastu, a wykonanie tego pomysłu było niemal bezbłędne. W 21 min szansa dla Wiczyście była wyborna. W środkowej strefie boiska piłkę rywalowi odebrał Miki Villar, podał do rozpędzonego Stefana Feiretaga, a ten, będąc praktycznie sam przed bramkarzem, nie zdołał oddać strzału. W polu karnym został popchnięty przez goniącego go rywala, sędzia jednak zachowania gracza gości nie uznał za przewinienie i „jedenastki” nie było. Była to spora kontrowersja.

Druga połowa była ciekawsza. Tę część z animuszem rozpoczęła Miedź, kilkakrotnie kółkowała się w polu karnym gospodarzy, ale bramki nie padły. Z bliska uderzył Maciej Gajos, a futbolówkę, jeszcze po rykoszecie, Jakub Wrąbel sparował na róg. Następnie strzał Mikela Maigaarda ofiarnie zablokował jeden z przyjezdnych.



FOT. ARTUR BOGACKI

Mikkel Maigaard (przy piłce) dwój się i troił w środku pola, jednak Wiczyściej nie udało się strzelić bramki

W 65 min powinno być 1:0. Po wrzutce Rafała Pietrzaka Feiretag był o ułamek sekundy spóźniony, by dobrze trafić głową w piłkę z 3 metrów.

To mogło szybko się zemścić - kilkadziesiąt sekund później wolejem z około 11 m spudłował Kamil Antonik. Przyjezdni blisko szczęścia byli też w 80 min, gdy po uderzeniu wolejem Hleba Kuczki zza „16” piłka jeszcze musnęła któregoś z Krakowian i tuż obok bramki wyleciała na róg. W 86 min Legniczanie wszystko zrobili już poprawnie. Oliwier Szymoniak zacentrował z prawej strony na środek pola karnego do Asiera Cordoby, a ten, mimo asysty dwóch graczy Wiczyściej, celnie główkował.

Wyrównać mógł Carlitos. Najpierw jego strzał został w ostatniej chwili zablokowany przez bramkarza, po chwili po woleju piłka trafiła w dobre ustawione Wrąbela.

Inne mecze: Znicz Pruszków - Polonia Bytom 1:4 (0:1), Sokół 90+3 k. - Stefański 5, Andrzejczak 54, Kwiatkowski 60, 68; **Polonia Warszawa - Górniki Łęczna 2:1 (1:0),** Skrab 40, Jzwirski 90+3 - Hołownia 90+4; **GKS Tychy - Ruch Chorzów 0:4 (0:3),** Szczepan 8, Szwedzik 13, 45, Jendryka 76; **Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów 1:2 (0:0),** Rosolek 64 - Flis 48 samob., Junior 50. Dzisiaj: **Odra Opole - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (18.30), Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź (18.30).**

1. Wisła Kraków	32	65	69-32
2. Śląsk Wrocław	31	57	64-44
3. Wiczyście Kraków	32	53	64-45
4. Chrobry Głogów	32	51	44-33
5. Ruch Chorzów	32	50	50-42
6. ŁKS Łódź	31	50	51-44
7. Polonia Warszawa	32	50	50-47
8. Miedź Legnica	32	49	49-50
9. Polonia Bytom	32	47	54-43
10. Puszcza Niepołomice	32	46	43-38
11. Pogoń Grodzisk Maz.	31	43	50-51
12. Stal Rzeszów	32	42	45-52
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	32	36	32-38
15. Stal Mielec	32	30	44-60
16. Górnik Łęczna	32	27	38-57
17. Znicz Pruszków	32	25	35-63
18. GKS Tychy	32	21	37-71

33. kolejka (15-18.05): Polonia W. - Wisła (pt. 20:30), Stal - Wiczyście (s. 19:30), Puszcza - ŁKS (pn. 18). ©©

Tym razem najwięcej emocji było w Nowym Targu

(ART, MZ, WOJT)
redakcja@polskappress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. **Ważne zwycięstwa odniosły Podhale i Hutnik. Sandecja z punktem, ale na trudnym terenie.**

Podhale Nowy Targ	3 (2)
Chojniczanka Chojnice	2 (0)

Bramki: 1:0 Giel 9, 2:0 Michota 41 karny, 2:1 Kozina 55, 2:2 Kozina 62, 3:2 Lipień 79.
Podhale: Styrzula - Salak, Vosko, Michota - Pena (61 Seweryn), Mikołajczyk (90+1 Rubiś), Lelito, Burkiewicz (61 Vaclavik), Giel (51 Marcinho), Lipień (90+1 Chojczyk) - Kurzeja [48].
Chojniczanka: Prmel - Olejnik, Majtyka [83], Tkocz - Kacerik (62 Oleksiewicz; 86 Firlej), Szczepanek, Nowacki, Żywicki, Eizenchart - Sabala [po meczu], Kozina.
Sędziował: Maciej Pelka (Poznań).



FOT. MACIEJ ZUBEK

Podhale zagrało zacięty mecz z Chojniczanką i pokonało ją po голу w końcówce

Warta Poznań	0
Sandecja Nowy Sącz	0

Warta: Przybylak - Lepczyński, Michalski, Awdiejew, Rychert - Kumoch, Niedzielski, Stefaniak, Kusztal (90+1 Stanek) - Waluś, Smoczyński (55 Szymanek).
Sandecja: Jeleń - Pleśnierowicz (33 Słaby), Błyszko, Smajdor (65 Nawotka), Ogorzały - Kolbon, Wolczek, Żurawski (77Kasprzak), Talar - Brenkus (77 Juszczyk), Pietraszkiewicz (65 Oure)
Sędziował: Piotr Pazdecki (Koszalin).

Sądeczanie po raz kolejny zremisowali, i kolejny raz był to remis bezbramkowy, ale dzięki temu remisowi utrzymują miejsce w czołowej szóstce drużyn walczących o baraże.

Pierwsza połowa była wyrównana. Pierwsze dwadzieścia mi-

nut należało do Sądeczian, którzy odcinali gospodarzy od podań, a sami stworzyli kilka okazji, które pachniały bramką.

W 21 min po raz pierwszy pod bramką Mateusza Jelenia zagościli zawodnicy Warty. Bramkarz Sandecji wyłapał jednak dośrodkowanie z rzutu różnego. Po chwili Marcel Stefaniak przymierzył zza pola karnego, ale po rykoszecie futbolówka trafiła poza boisko. W końcówce I połowy ponownie przebudziła się Sandecja, ale nie udokumentowała tego bramką.

Druga połowa rozpoczęła się podobnie jak pierwsza. To Sandecja prowadziła grę, przeważała, ale okazji bramkowych nie stwarzała. Od momentu pojawienia się na boisku Kacpra Szymanka lepsi byli już gospodarze,

ale oni też nie potrafili strzelić gola. Remis jest sprawiedliwy, chociaż przy większym szczęściu Warta mogła pokusić się o komplet punktów.

Zagłębie Sosnowiec	0
Hutnik Kraków	2 (1)

Bramki: 0:1 Kędziora 34, 0:2 Basse 82.
Zagłębie: Siuta - Szot, Janiszewski, Mironowicz, Gryszkiewicz - Boruń (81 Snopczyński), Laskowski (81 Broniewski), Gogół, Barć (63 Sobczak), Predenkiewicz (63 Roennberg) - Szykawka.
Hutnik: Wróblewski - Kędziora (73 Daniel Hoyo-Kowalski), Bracik, Gandziarowski - Gałka (85 Szablowski), Burka, Urbańczyk, Semik (73 Guerrier), Sowiński (46 Jopek), Zawada (65 Basse) - Prusiński.
Sędziował: Paweł Horożaniecki (Żary).

Po wygranej Hutnik już nie spadnie bezpośrednio. Nadal grożą mu jednak baraże o utrzymanie.

Krakowianie w Sosnowcu wygrali zasłużenie, choć w pierwszej połowie mieli sporo szczęścia. Od początku sprawiali lepsze wrażenie w ofensywnie, ale wiele z tego nie wynikało. W 27 min to gospodarze byli bardzo blisko sukcesu. Po rzucie różnym i „główce” Jewgienija Szykawki przyjezdnych uratowała poprzeczka.

Hutnik nie pozostawał dłużny i 34 min objął prowadzenie. Kombinacyjne rozegrał rzut różny, po centrze zza narożnika pola karnego na dalszy słupek Łukasz Kędziora spokojnie wolejem kopnął piłkę w przeciwny narożnik.

PIŁKA NOŻNA III liga

KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - WISŁA II KRAKÓW 4:3 (2:2)

Bramki: 1:0 Lisowski 15, 2:0 Kroczek 29, 2:1 Daczewski 40, 2:2 Kościelniak 43, 3:2 Łazarz 52 karny, 3:3 Olejarka 61, 4:3 Łazarz 81.
KSZO: Klebaniuk - Goc (72 Zięba), Walencik (84 Marcinkowski), Łazarz, Lis - Morys (72 Czajkowski), P. Czajkowski, Nowak (46 P. Lisowski), D. Lisowski (63 Górski) - Kroczek, Majewski.
Wiśla: Kowalski - Chmiel, Woś, Wiśniewski, Prochwicz (77 Gap) - Baranowski, Daczewski (87 Bierzało), Szywacz, Kościelniak (84 Rodado), Kawala - Olejarka.
Sędziował: Łukasz Olszewski (Suwałki).

Aż siedem bramek padło w meczu KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski z Wisłą II Kraków. „Biała Gwiazda” postawiła się mocno, ale o jej porażce 3:4 przesądził gol w samej końcówce.

Nie upłynęło nawet pół godziny, a KSZO prowadził już 2:0. Najpierw prowadzenie gospodarzom dał Dawid Lisowski, a po kolejnym kwadransie pod-

wyższył na 2:0 Dawid Kroczek. Wydawało się, że to na dobre ustawi przebieg spotkania, ale końcówka pierwszej połowy była w wykonaniu wiślaków piorunująca. W ciągu trzech minut Eryk Daczewski i Dominik Kościelniak doprowadzili do remisu czy kompletnie zaskoczyli gospodarzy.

KSZO pozbierało się jednak w przerwie, a niedługo po niej znów było na prowadzeniu, gdy rzut karny wykorzystał Piotr Łazarz. Znów jednak wiślacy potrafili odrobić straty. W 61 min na listę strzelców wpisał się bowiem Dawid Olejarka.

Rozstrzygnięcie nadeszło na dziewięć minut przed upływem regulaminowego czasu gry, gdy czwartego gola dla KSZO strzelił Piotr Łazarz.

Wiślacy mogą żałować, bo potrafili toczyć z faworyzowanym rywalem zacięty bój, ale na koniec zostali z niczym.

W środę o godz. 17.30 na stadionie przy ul. Reymonta, a nie Prądnickanki, rezerwy Wisły podejmą drugi zespół Cracovii. (BK)



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Gol D. Olejarki nie pomógł. Wisła II przegrała z KSZO

CRACOVIA II - STAŁ KRAŚNIK 1:2 (1:1)
Bramki: 1:0 Mustafajew 4, 1:1 Martinez 15, 1:2 Duarte 82.
Cracovia II: Ravas - Cecała, Glik (46 Hyla), Wilczek (85 Stróziński) - Mustafajew, Selan (61 Dej), Okólski, Tabisz (61 Żołądź) - Thiago, Skoczylas - Bogacz (46 Nowakowski).
Stal: Topór - Duarte, Marcinkowski, Czerech, Pećiak, Łukawski, Lamine, Zawistowski, Król, Buchaj (71 Tonin), Martinez.
Sędziował: Łukasz Mucha (Lublin).

Ten mecz miał przybliżyć Cracovię II do ugruntowania 14. pozy-

cji, która powinna dać utrzymanie. Nic z tych rzeczy, zamiast zyskać przewagę, Krakowianie nad Stalą mają teraz tylko 3 punkty zapasu.

Wzmocniona zawodnikami I zespołu (czy to były wzmocnienia?) drużyna przegrała ze znajdującą się w strefie spadkowej Stalą Kraśnik. Az I zespołu zagrałi Henrich Ravas, Kamil Glik, Beno Selan, Mateusz Tabisz i wracający pokontuzji Wiktor Bogacz.

A spotkanie świetnie ułożyło się pomyślnie gospodarzy, bo już w 4 min prowadzenie dał im Mustafajew strzałem z dystansu. Ale pokwadransie przyjezdni odpowiedzieli trafieniem Martineza z 16 m. Poprzerwie strzelał choćby Tabisz - obok bramki, a poświety podaniu Thiago też niedokładnie przymierzył. Goście też atakowali, raz sytuację uratował Ravas, ale wobec strzału Duarte pokomerze był bezradny. (ŻUK)

CZARNI POŁANIEC - WIŚLANIE SKAWINA 1:0 (0:0)
Bramka: 1:0 Smoleń 86.
Czarni: Chrapusta - Karajew, Skrzyński, Chmielowiec, Dzikowski (84 Gaj), Kramarz (90 Sza-

dy), Bawor, Smoleń, Kierny (90 Guca), Płatek, Pyszczela (84 Sęk).
Wiślanie: Bednarek - Bociek, Morawski, Szywacz - Kron (62 Stachera), Banik, Bahonko (62 Wiszniewski), Gądek, Sowa (62 Woyna-Orlewicz), Klos (84 Szkitun) - Radwanek (62 Gut).
Sędziował: Paweł Sitkowski (Kąkolewnica).

Wiślanom Skawina bardzo ciężko gra się z Czarnymi Połaniec. Poraz kolejny przegrali z tą drużyną. Wydawało się, że mecz może zakończyć się polubownie, ale specjalista od wrzutów piłki za autu - Bawor posłał piłkę w pole karne, bramkarz ją wypiątkował, ale znów wrócił w jego pobliże, gdzie stał Smoleń i z bliska posłał dosiatki.

W I połowie groźniejsze okazyje gości to strzał Banika w 11 min, który złapał bramkarz i główka Sowy koło słupka.

W II połowie wiele ciekawego się nie działo - miejscowi uderzyli obok słupka z wolnego, z kolei Gądek też nie trafił w bramkę. Postracie gola Banik strzelający na pustą bramkę został zablokowany, apodobitce Guta piłka wysłała naróg. (ŻUK)

Zagłębie mogło wyrównać jeszcze przed przerwą. W doliczonym czasie gry I połowy po uderzeniu z 18 m Michała Barcia piłka po raz drugi trafiła w poprzeczkę przyjezdnych.

Po zmianie stron Hutnik kontrolował grę, kropkę nad „i” postawił dopiero w 82 min. Po kornierze poszła ponowna wrzutka Szymona Jopka, Daniel Hoyo-Kowalski zgrał piłkę, a całość, także głową, zamknął Adam Basse.

Inne mecze: ŁKS II Łódź - Świt Szczecin 1:1 (1:1), Kotarba 32 - Nowicki 2; **Olimpia Grudziądz - Rekord Bielsko-Biała 2:0 (0:0)**, Pawłowski 79, Siemaszko 90+2; **Stal Stalowa Wola - Sokół Kłeczew 3:0 (1:0)**, Śpiewak 25 karny, Hebel 49, Wolny 88; **Śląsk II Wrocław - KKS 1925 Kalisz 3:2 (0:1)**, Kamiński 67, Gerstein 69, Muszyński 82 - Paszkowski 25, Danielak 53; **Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Jastrzębie 3:0 w.o.** Mecz **Unia Skiermiewice - Resovia** zakończył się po zamknięciu numeru.

1. Unia Skiermiewice	30	62	61-38
2. Warta Poznań	31	59	51-33
3. Olimpia Grudziądz	31	57	63-39
4. Podhale Nowy Targ	31	52	43-30
5. Podbeskidzie B.-B.	31	51	58-41
6. Sandecja Nowy Sącz	31	49	47-35
7. Śląsk II Wrocław	31	49	55-44
8. Chojniczanka Chojnice	31	43	50-44
9. Hutnik Kraków	31	42	44-37
10. Świt Szczecin	31	41	47-54
11. Rekord Bielsko-Biała	31	40	41-46
12. Stal Stalowa Wola	31	39	50-41
13. Resovia	30	39	42-40
14. Sokół Kłeczew	31	34	43-53
15. KKS 1925 Kalisz	31	31	35-49
16. Zagłębie Sosnowiec	31	31	33-57
17. ŁKS II Łódź	31	25	30-55
18. GKS Jastrzębie	31	6	18-75

32. kolejka (17.05): Sandecja - Olimpia (nd. 12.15), Hutnik - Podhale (n. 17). ©©

Inne mecze: Avia Świdnik - Siarka Tarnobrzeg 1:0 (0:0), Remeniuk 90+1; **Chelmska Chelmska Starachowice 5:2 (2:0)**, Okoniewski 14, Kuzdra 37, Tomczyk 46, Grądzewski 53, Konciewicz 78 - Winiarski 63, Szyka 90, **Korona II Kielce - Pogoń-Sokół Lubaczów 3:1 (1:1)**, Cizek 42, Toboła 78, Kucharczyk 90+4 - Majda 13; **Naprzd Jędrzejów - Sokół Kolbuszowa Dolna 0:1 (0:0)**, Posluszny 14; **Podlasie Biała Podlasia - Świdniczanka Świdnik 3:0 (0:0)**, Urbański 74, Kosieradzki 80 karny, 82; Wisłoka Dębica - Sparta Kazimierza Wielka 3:0 (2:0), Kupidura 42, Żmuda 44, Pereira 90+5.

1. Avia Świdnik	29	64	70-31
2. KSZO Ostrowiec Św.	29	62	56-24
3. Chelmska	29	59	52-25
4. Star Starachowice	29	53	45-31
5. Czarni Połaniec	28	44	52-41
6. Wiślanie Skawina	29	47	48-42
7. Korona II Kielce	29	46	55-51
8. Podlasie Biała Podl.	29	44	48-43
9. Wisłoka Dębica	29	44	31-26
10. Siarka Tarnobrzeg	29	42	51-39
11. Pogoń-Sokół Lub.	29	42	49-38
12. Wisła II Kraków	29	37	53-49
13. Naprzód Jędrzejów	29	35	42-47
14. Cracovia II	29	29	32-56
15. Sokół Kolbuszowa D.	29	25	29-51
16. Stal Kraśnik	29	23	33-49
17. Świdniczanka	29	19	34-68
18. Sparta Kazimierza W.	29	10	26-95

31. kolejka (13.05): Wisła II - Cracovia II (śr. 17.30), Wiślanie - Naprzód (śr. 17).

Dwa nieoczywiste powołania do kadry Urbana?

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Jan Urban od meczów towarzyskich rozpoczyna budowę kadry przed jesiennym startem Ligi Narodów.

Piłkarska reprezentacja Polski nie weźmie udziału w MŚ 2026, jednak to wcale nie oznacza, że kadrowicze będą mieli wolne do września. PZPN już ogłosił przeciwników oraz konkretne daty dwóch meczów towarzyskich, które zostaną rozegrane po zakończeniu sezonów ligowych.

Podopieczni selekcjonera Jana Urbana zgrupowanie rozpoczną pod koniec maja, jeszcze przed oficjalnym terminem FIFA. Przerwa reprezentacyjna startuje bowiem w poniedziałek, 1 czerwca. Natomiast PZPN poinformował, że już 31 maja kadra rozegra mecz towarzyski na stadionie Tarczyński Arena we Wrocławiu z Ukrainą.

Przed dwoma laty Biało-Czerwoni również grali w podobnym terminie towarzysko z Ukrainą, tyle że wtedy przygotowywali się do Euro 2024. Teraz będzie to test przygoto-

wujący do rywalizacji w Lidze Narodów, która wystartuje jesienią. Przedsprzedaż biletów dla użytkowników InPost Mobile rozpocznie się 11 maja, dwa dni później ruszy natomiast otwarta sprzedaż wejściówek na to spotkanie.

Lokalizacja meczu nie jest przypadkowa. Przy okazji spotkania ma zostać oddany hołd Jackowi Magierze, byłemu już niestety drugiemu trenerowi reprezentacji Polski, który zmarł nagle 10 kwietnia w wieku zaledwie 49 lat. Szkoleniowiec przez ostatnie lata mieszkał właśnie we Wrocławiu.

- Nie jest mi łatwo mówić na ten temat, bo od razu człowieka opanowuje smutek. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację i przejść do rzeczywistości. Rozmawiamy o tym, jak moglibyśmy to zrobić, bo Jacek spędził tam trochę czasu trenerskiego i odniósł sukces, jakim było wicemistrzostwo Polski. Na pewno związek ma to na uwadze - zdradził Jan Urban w niedawnej rozmowie z Kanałem Sportowym.

Trzy dni po spotkaniu z Ukrainą Biało-Czerwoni za-



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Najbliższe zgrupowanie kadry powinno być poligonem doświadczalnym dla Jana Urbana

grają towarzysko na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Nigerią. To afrykańska potęga, która niespodziewanie również nie zdołała zakwalifikować się na tegoroczny mundial w Ameryce Północnej. W barwach „Super Orłów” występują między innymi napastnik Victor Osimhen z Galatas-

aray Sтамбул czy skrzydłowy Ademola Lookman z Atletico Madryt.

W przypadku starcia w stolicy z Nigeryjczykami sprzedaż otwarta biletów ruszyła 8 maja. Na oba spotkania wejściówki będą w identycznych cenach - 80 zł, 120 zł oraz 190 zł - w zależności od wybranej kategorii.

Ceny są średnio o 50 zł niższe niż na marcowy półfinał baraży MŚ 2026 przeciwko Albanii.

Z racji towarzyskiego charakteru obu spotkań w gronie powołanych na zgrupowanie powinniśmy zobaczyć przynajmniej kilka nowych nazwisk. Na liście mają znaleźć się między innymi Mateusz Żukowski

robiący furorę w 2. Bundeslidze oraz zaledwie 18-letni obrońca Kacper Potulski, który zbiera bardzo pozytywne recenzje na najwyższym poziomie rozgrywkowym w niemieckim FSV Mainz.

Czy na zgrupowaniu pojawi się kapitan Robert Lewandowski, który coraz poważniej rozważa zakończenie kariery reprezentacyjnej? Jan Urban przypominał ważną deklarację doświadczonego napastnika.

- Z tego, co wiem, to Robert miał wyprowadzić dziewczynkę na mecz. A to chyba znaczy, że pod koniec maja będzie obecny. Co dalej? Zobaczymy. Ma swobodę decyzji, ale ma też rozwiązanie sytuacji w klubie. Szkoda by było, gdyby go zabrakło w kadrze, ale to jego decyzja - podkreślił szkoleniowiec.

Reprezentanci Polski prawdopodobnie 4 czerwca rozjadą się na wakacje lub do swoich domów. Natomiast najlepsze drużyny narodowe na świecie w tym samym czasie udadzą się do Ameryki Północnej, gdzie 11 czerwca wystartują finały MŚ 2026.

©@

Ligi zagraniczne. Buksa z golem we Włoszech. Benedyczak skuteczny w Turcji

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W lidze włoskiej przypomniał się Adam Buksa. Napastnik reprezentacji Polski spłacił kredyt zaufania, który dostał od Kosty Runjaicia, wychodząc po raz drugi z rzędu w pierwszym składzie.

Buksa nie ma zbyt kolorowego sezonu w barwach Udinese. Zazwyczaj jest rezerwowym i rzadko strzela gole. Ostatnio na listę strzelców wpisał się 2 marca. Niedawno doznał kontuzji łydki i pauzował kilka tygodni. Wrócił do zdrowia i od razu dostał szansę występu w pierwszym składzie: zagrał 70 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino.

W sobotę Buksa ponownie wybiegł na murawę od początku, w meczu 36. kolejki Serie A, przeciwko Cagliari. W 56. minucie Hassane Kamara zacentrował w pole karne, a Adam uderzył z bliskiej odległości, trafiając do siatki. Buksa został zdjęty dziewięć minut później, a zastąpił go etatowy napastnik Udinese, Anglik Keinan Davis. Minutę przed bramką naszego rodaka z murawy ściągnięty został Jakub Piotrowski. W doliczonym czasie Davis zaliczył asystę

przy bramce Idrissy Gueye. Udinese wygrało ostatecznie 2:0. Buksa został oceniony na 7,3, a Piotrowski na 7,1 pkt.

Zieliński na ławce

Przed tygodniem Inter Mediolan świętował zdobycie 21. mistrzostwa Włoch. Pomógł w tym niewątpliwie Piotr Zieliński, zaliczając asystę. W sobotę Inter pokonał Lazio Rzym 3:0, ale Zieliński nieoczekiwanie spędził cały mecz wśród rezerwowych. Był obserwatorem, jak bramki strzelają jego dwaj rywale o walce o wyjściowy skład: Petar Sucić i Henrich Mychitarian. Gola strzelił wracający do zdrowia Lautaro Martinez.

Cały mecz wśród rezerwowych Lazio przesiedział Adrian Przyborek. Były gracz Pogoni nie dostąpił jeszcze zaszczytu debiutu w Serie A. Także Filip Marchwiński spotkanie Lecce z Juventusem (0:1) obejrzał z ławki. Cały mecz w barwach Sassuolo rozegrał natomiast Sebastian Walukiewicz. Jego zespół przegrał jednak 1:2 z Torino.

Kane nie ukłuł Grabary

Bayern Monachium w sobotę zmierzył się z VfL Wolfsburg, którego barw broni Kamil Grabara. „Wilki” walczą o pozostanie w Bundeslidze, a Bayern już zapewnił sobie mi-



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Adam Buks dostał od trenera Kosty Runjaicia kredyt zaufania, który spłacił w 56. minucie meczu

strzostwo. W 36. minucie po analizie VAR Bawarczycy dostali rzut karny. Naprzeciwko naszego reprezentacyjnego golkipera ustawił się angielski napastnik Harry Kane. Lider klasyfikacji strzelców Bundesligi był przekonany, że strzeli gola i postanowił huknąć w prawe okienko. Grabara rzucił się w jedną stronę, a piłka po strzale Kane'a wylądowała... na trybunach.

Bayern zdołał jednak wygrać z Wolfsburgiem 1:0 po atomowym uderzeniu Michaela Olise. Francuz zbiegł ze skrzydła i huknął pod poprzeczkę. Grabara był bezradny.

Kolejną porażkę zanotowało St. Pauli Hamburg z Arkadiuszem Pyrką w składzie. Klub Polaka okazał się słabszy od RB Lipsk 1:2. Pyrka regularnie gra po 90 minut, lecz ostatni mecz ligowy jego klub wygrał w kon-

cówce lutego. Drugi z Polaków w St. Pauli obrońca Adam Dźwigała był poza składem.

St. Pauli i Wolfsburg w ostatniej kolejce będą bić się w bezpośrednim meczu o zajęcie 16. miejsca, które zapewnia baraż o utrzymanie w 1. Bundeslidze.

Dublet Benedyczaka

W 2. Bundeslidze bramki strzelili dwaj Polacy. Maik Nawrocki trafił dla Hannoveru 96 w zremisowanym 1:1 meczu z Bochum, a Dariusz Stalmach rozegrał świetny mecz dla Magdeburga. 20-latek strzelił gola i zaliczył asystę, a to wszystko w godzinę, bo tyle przebywał na murawie. Magdeburg wygrał 3:1 z Holstein Kiel.

83 minuty rozegrał też Mateusz Żukowski, ale tym razem nie udało mu się wpisać na listę strzelców.

Adrian Benedyczak zimą został wypożyczony z Parmy do Kasimpasy. W Turcji prezentuje się kapitalnie. W meczu z Gendlerbirliği pierwszego gola zdobył już w 1. minucie! W 12. minucie Kasimpasa dostała rzut karny, a do jedenastki podszedł Benedyczak. Polak wykorzystał tę szansę z zimną krwią.

Adrian zdobył dziewiątą i dziesiątą bramkę w tym sezonie, a był to dla niego dopiero czternasty mecz. Niestety, dwie

bramki naszego rodaka nie wystarczyły. To Gendlerbirliği okazało się lepsze i wygrało z Kasimpasą 3:2. W ostatnim meczu Benedyczak i jego koledzy zagrają z mistrzem kraju - Galatasarayem Sтамбул.©@

WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5

36. kolejka Premier League: Liverpool - Chelsea 1:1, Sunderland - Manchester United 0:0, Fulham - Bournemouth 0:1, Brighton - Wolverhampton 3:0, Manchester City - Brentford 3:0, Burnley - Aston Villa 2:2, Crystal Palace - Everton 2:2, Nottingham - Newcastle 1:1, West Ham - Arsenal 0:1.

33. kolejka Ligue 1: RC Lens - Nantes 1:0.

35. kolejka La Liga: Levante - Osasuna 3:2, Elche - Alaves 1:1, Sevilla - Espanyol 2:1, Atletico Madryt - Celta Vigo 0:1, Real Sociedad - Betis Sevilla 2:2, Mallorca - Villarreal 1:1, Athletic Bilbao - Valencia 0:1.

33. kolejka Bundesligi: Borussia Dortmund - Eintracht Frankfurt 3:2, Stuttgart - Bayer Leverkusen 3:1, Hoffenheim - Werder Brema 1:0, RB Lipsk - St. Pauli 2:1, Augsburg - Borussia Mönchengladbach 3:1, Bayern Monachium - Wolfsburg 1:0, HSV - Freiburg 3:2, Koeln - Heidenheim 1:3.

36. kolejka Serie A: Torino - Sassuolo 2:1, Cagliari - Udinese 0:2, Lazio - Inter 0:3, Lecce - Juventus 0:1, Verona - Como 0:1, Cremonese - Pisa 3:0, Fiorentina - Genoa 0:0, Parma - Roma 2:3.

„Jagiellonki” wykonały zadanie. Utrzymały się!

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

EKSTRALIGA KOBIET. **Wygrana 2:0 z AP 2010 Orlen Gdańsk oraz porażka Olsztynianek 1:3 z Rekordem Bielsko-Biała przesądziły sprawę. KS UJ Kraków pozostaje na kolejny sezon w ekstraklidze!**

To był podstawowy cel „Jagiellonki” na pierwszy sezon po awansie. Fakt, że udało się go wykonać już na dwie kolejki przed końcem rozgrywek to tylko plus dla drużyny z ul. Gronostajowej.

Pomogło sobotnie zwycięstwo w meczu z AP 2010 Orlen Gdańsk. Krakowianki w przekroju całego spotkania były wyraźnie lepszą drużyną.

Krakowianki bardzo dobrze rozpoczęły sobotni mecz. Już w 4 min miały rzut wolny z lewej strony pola karnego. Piłkę ustawiła Anita Romuzga, która huknęła nad murem, a futbolówka wylądowała pod poprzeczką.

W kolejnych minutach atakowały głównie Gdańszczanki, które szukały wyrównującej

bramki. „Jagiellonki” potrafiły się jednak również mocno odgryźć. W 20 min w polu karnym sfaulowana została Maja Szafran. Rzut karny co prawda fatalnie wykonała Weronika Smaza, ale to było tylko chwilowe odroczenie wyroku. Bo dosłownie chwilę później po dośrodkowaniu z rzutu różnego głową piłkę do bramki skierowała Wiktoria Kaczmarek.

To sprawiło, że Krakowianki przejęły kontrolę nad meczem i tak było już praktycznie do końca spotkania, choć przy lepszej skuteczności miejscowe mogły wygrać wyżej.

KS UJ KRAKÓW - AP 2010 ORLEN GDAŃSK 2:0 (2:0)
Bramki: 1:0 Romuzga 4, 2:0 Kaczmarek 21.
KS UJ: Klabis - Sabuda, Uma, Malinowska, Dziób (46 Stachurska) - Dyskowska (59 Marczak), Smaza - Bińkowska (78 Pleban), Romuzga, Szafran - Kaczmarek (90+2 Mordel).
AP 2010 Orlen: Michlewicz - Kołodziejek, Zi-mecka, Ostopinka, Siwińska, Derus (78 Karaszczak) - Tamawska, Zajmi (65 Nowotny) - Fabova - Jagodzińska, Butlion (60 Ignatowicz).
Sędziowała: Ewa Walczyńska (Lublin).
Widzów: 200. ©©

PIŁKA NOŻNA IV, V liga

IV LIGA

Okocimski KS Brzesko - Puszcza Niepolomice 0:0, Bocheński KS - Beskid Andrychów 1:0, Hutnik II Kraków - MKS Trzebinia 1:2, Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska - Poprad Muszyna 2:4, Limanovia Limanowa - Orzeł Ryczów 1:0, Unia Tarnów - Watra Białka Tatrzańska 1:2, Wieczysta II Kraków - Lubania Maniowy 1:1, Metal Tarnów - Garbarnia Kraków 1:0, Pciimianka Pcim - Dalin Myślenice 5:1.

1. Orzeł Ryczów	29	62	52-25
2. Wieczysta II Kraków	30	61	99-43
3. Beskid Andrychów	29	61	71-39
4. Dalin Myślenice	29	49	52-44
5. Glinik Gorlice	29	48	53-33
6. Lubania Maniowy	29	45	41-29
7. Limanovia Limanowa	29	45	51-56
8. Poprad Muszyna	29	41	48-47
9. Watra Białka Tatr.	29	41	53-60
10. Bocheński KS	28	40	50-40
11. Kalwarianka	29	37	55-48
12. Hutnik II Kraków	29	36	44-53
13. Pciimianka Pcim	29	34	49-60
14. Garbarnia Kraków	28	33	43-47
15. Metal Tarnów	30	32	30-60
16. Okocimski KS Brzesko	29	31	38-51
17. Unia Tarnów	30	29	36-57
18. Puszcza II Niepolomice	30	27	29-54
19. MKS Trzebinia	30	12	25-73

V LIGA

Grupa zachodnia: Brzezina Osiek - Tempo Białka 0:0, Świt Krzeszowice - Orzeł Myślenice 0:1, Kmita Zabierzów - Błękitni Modlnica 1:1, Raba Dobczyce - Orzeł Piaski Wielkie 2:0, Victoria 1918 Jaworzno - Unia Oświęcim 1:2, KS Chelmek - Jutrzenka Giebułtów 2:1, Sokół Kocmyrzów Baranówka - Radziszowianka Radziszów

1.1. Nowa Nowa Nowa Wieś - Legion Bydlin 3:0 w.o.				
1.	Victoria 1918 Jaworzno	24	52	60-31
2.	Błękitni Modlnica	24	50	65-45
3.	Niwa Nowa Wieś	24	42	50-35
4.	Radziszowianka	24	42	40-30
5.	Sokół Kocmyrzów B.	24	38	49-42
6.	Tempo Białka	24	35	54-33
7.	Orzeł Piaski Wielkie	24	33	23-29
8.	Jutrzenka Giebułtów	24	32	48-32
9.	Kmita Zabierzów	24	32	47-44
10.	Świt Krzeszowice	24	32	33-38
11.	KS Chelmek	24	31	40-45
12.	Orzeł Myślenice	24	30	38-54
13.	Brzezina Osiek	24	29	35-48
14.	Unia Oświęcim	24	27	33-41
15.	Raba Dobczyce	24	14	22-50
16.	Legion Bydlin	24	12	20-60

Grupawschodnia: KS Nowa Jastrzębka-Żukowice - Poprad Ryto 1:2, Szreniawa Nowy Wiśnicz - Wisła Czarny Dunajec 0:6, Sokół Słupnice - MLKS Żabno 2:2, Jordan Jordanów - Bruk-Bet Termalica II Nieciecza 2:2, Tarnovia Tarnów - LKS Szaflary 1:2, Kolejarz Stróże - Błyskawica Proszówki 2:4, Turbacz Mszana Dolna - Gród Podegrodzie 0:2. Mecz Dunajec Nowy Sącz - Wola Wola Rzędzińska 12.05.
1. Bruk-Bet Termalica II 23 57 84-16
2. Wola Wola Rz. 23 56 66-13
3. Poprad Ryto 24 50 50-35
4. MLKS Żabno 24 38 45-44
5. Wisła Czarny Dunajec 23 37 54-39
6. Gród Podegrodzie 24 37 46-45
7. Tarnovia Tarnów 24 32 51-54
8. Turbacz Mszana D. 24 32 52-46
9. Dunajec Nowy Sącz 23 31 45-45
10. KS Nowa Jastrzębka-Ż. 24 30 38-34
11. Kolejarz Stróże 24 25 26-38
12. Sokół Słupnice 24 24 33-55
13. Jordan Jordanów 24 21 42-66
14. Błyskawica Proszówki 23 21 44-65
15. LKS Szaflary 23 19 32-55
16. Szreniawa N. Wiśnicz 24 18 22-80
(BK)

Żużel Nowy trener i zawodnicy w ekipie z Krakowa Przełom był bardzo blisko



FOT. ANDRZEJ BAMAŚ

W niedzielnym spotkaniu drużyny z Nowej Huty i Gdańska podzieliły się punktami

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

W czwartym meczu Krajowej Lidze Żużlowej Speedway Kraków zdobył drugi punkt, za remis z Wybrzeżem.

Speedway Kraków	45
Wybrzeże Gdańsk	45

Speedway: Lawson 10+1 (2, 1*, 3, 1, 3), Rempała 8+2 (2, 2, 2*, 0, 2*), Mielniczuk 10+1 (1*, 3, 3, 2, 1), Łobodziński 0 (0, -, -, -), Lewiszyn 9 (2, 2, 2, 3, 0), Grzeszczyk 4+1 (3, 1*, 0), Duda 2+1 (1, 1*, 0), West 2 (1, 1, 0).
Wybrzeże: Wysocki 0 (0, 0, 0, -), Sorensen 9 (1, 3, 1, 3, 1), Lahti 15+1 (3, 2, 3, 3, 2, 2*), Pie-szczek 6+1 (3, 0, 1, 2*, 0), Thorssell 12+1 (3, 3, 2, 1*, 3), Warduliński 2 (2, 0, 0), Krok 1 (0, 0, 1), Hen-riksson ns.
Bieg po biegu: 3:3, 4:2 (7:5), 2:4 (9:9), 3:3 (12:12), 4:2 (16:14), 3:3 (19:17), 3:3 (22:20), 2:4 (24:24), 5:1 (29:25), 4:2 (33:27), 1:5 (34:32), 2:4 (36:36), 3:3 (39:39), 5:1 (44:40), 1:5 (45:45).

Ekipa z Krakowa we wcześniej-szych trzech meczach, w tym dwóch u siebie, zdobyła tylko punkt, co jest wynikiem poniżej oczekiwań. W efekcie doszło do zmiany trenera - Mirosław Kowalik zastąpił Adama Weigela (został w klubie dyrektorem). Po-

informowano również o pozy-skaniu dwóch zawodników, do-łączyli: Fraser Bowes (znany z jazdy w Unii Tarnów w po-przednim sezonie) i Sebastian Mayland (występował w druży-nie U-24 Stali Gorzów Wlkp.). W niedzielę nie było ich jeszcze w składzie.

Wynik długo oscylował wokół remisu. Bieg nr 9 przyniósł pewien przełom, bo Richard Lawson i Dawid Rempała pokonali podwójnie Miłosza Wysoc-kiego i Tima Sorensena. Po chwili dystans o kolejne 2 „oczka” po-większyli Stanisław Mielniczuk i Michael West, było 33:27.

Tyle że po dwóch kolejnych wyścigach z przewagi nic nie zo-stało. Końcówka była gorąca. Speedway znacznie zwiększył swoje szanse na pierwsze zwy-cięstwo w sezonie po podwójnej wygranej (znów Lawson i Rem-pała) w biegu nr 14. Goście jed-nak odpowiedzieli tym samym w finałowym wyścigu, więc spo-tkanie skończyło się remisem.

Inne mecze KLŻ: Start Gniezno - Śląsk Święto-chłowice 43:23 (zakorczony po 11. biegu), Loko-motiv Daugavpils - Landshut Devils - przelożony, pauza; Kolejarz Opole.

1. Start Gniezno	4	7	+34
2. Wybrzeże Gdańsk	4	5	+17
3. Landshut Devils	3	4	+18
4. Kolejarz Opole	3	3	+11
5. Lokomotiv Daugavpils	4	3	-13
6. Speedway Kraków	4	2	-25
7. Śląsk Świętochłowice	4	2	-42

Elstraliga: Pres GD Toruń - Falubaz Zielona Góra 54:36, GKM Grudziądz - Unia Leszno 50:40, Włókniarz Częstochowa - Stal Gorzów Wlkp. 31:59, ORLEN OIL Motor - Sparta Wrocław - po zamknięciu wydania.

1. Pres GD Toruń	5	8	+20
2. GKM Grudziądz	5	7	+24
3. Motor Lublin	3	6	+66
4. Sparta Wrocław	4	6	+44
5. Unia Leszno	5	4	+16
6. Stal Gorzów Wlkp.	4	3	+16
7. Falubaz Zielona Góra	5	2	-54
8. Włókniarz Częstoch.	5	0	-132

2. Elstraliga: Polonia Piła - Polonia Bydgoszcz 31:58, ROW Rybnik - PSŻ Poznań 41:49, 17:05: Stal Rzeszów - Ostrovia Ostrow Wlkp. Orzeł Łódź - Wilki Krosno. ©©

1. Polonia Bydgoszcz	5	10	+69
2. Orzeł Łódź	4	6	+18
3. PSŻ Poznań	5	5	-24
4. Wilki Krosno	4	4	+14
5. Polonia Piła	5	4	-10
6. Stal Rzeszów	4	3	-15
7. ROW Rybnik	5	2	-27
8. Ostrovia Ostrow Wlkp.	4	2	-25

Reprezentacja Polski zdobyła srebro DME w Rzeszowie

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ŻUŻEL. Żużlowa reprezentacja Polski nie obroniła tytułu drużynowego mistrza Europy. W finałowych zawodach rozgrywanych w Rzeszowie Biało-Czerwoni musieli uznać wyższość Duńczyków.

To była piąta edycja DME, cztery poprzednie kończyły się zwycięstwem Polaków, Duń-czycy z kolei zawsze zajmowali drugie miejsce. Kadra prowa-dzona przez trenera Stanisława Chomskiego stanęła w Rzeszo-

wie przed szansą przedłużenia złotej serii.

„Biało-Czerwoni” nie mogli jednak wystąpić w najmocniej-szym składzie. W ostatnich chwilach ze składu wypadł Piotr Pawlicki, który doznał urazu w meczu ligowym. W miejsce tego zawodnika w trybie awaryj-nym powołano aktualnego mło-dzieżowego indywidualnego wi-cemistrza świata Wiktora Przy-jemskiego z pierwszoligowej Po-lonii Bydgoszcz.

Polskim żużlowcom, którzy byli faworytami finału, od sa-mego początku nie szło najlepiej. W pierwszej serii dwukrotnie

przyjeżdżali na ostatnich miej-scach i zaczęła zarysowywać się przewaga Duńczyków.

Po słabszym początku Po-lacy zaczęli gonić Duńczyków, ale nie byli w stanie dobrać się do skóry Skandynawom. Przed biegami nominowanymi Duń-czycy mieli 39 punktów, a Polacy 28. Już po pierwszym z nomino-wanych biegów Duńczycy mogli fetować historyczne złoto. Osta-tecznie zgromadzili 43 punkty, Polacy zdobyli cztery oczka mniej.

Brązowy medal wywalczyli Szwedzi, ostatnie miejsce zajęła reprezentacja Łotwy. ©©

Krótko

Kąkol na podium
Kajakarka KKW 1929 Kraków Adrianna Kąkol stanęła na po-dium PŚ w Szegedzie. Wraz z Dominiką Putto (Zawisza Bydgoszcz) zajęły 2. miejsce w finale na 500 m. **(ART)**

Porażka Kings
W swoim czwartym meczu w PFL drużyna futbolu ame-rykańskiego Kraków Kings przegrała na wyjeździe z Pan-thers Wrocław 24:39. To druga porażka w sezonie. **(ART)**

Wygrana juniorów Wisły w Warszawie
W meczu 27. kolejki Central-nej Ligi Juniorów U-19 Wisła Kraków pokonała w Warsza-wie Polonię 2:1. Obie bramki dla „Białej Gwiazdy” zdo-był Milan Olej, który wpisywał się na listę strzelców w 14 i 49 min. Z kolei gola dla „Czar-nych Koszul” strzelił Kacper Ziółkowski. Po 27 kolejkach Wisła zajmuje ósme miejsce w tabeli CLJ U-19. **(BK)**

Sport w telewizji
Poniedziałek: 11, 13, 15, 18, 21.30, Canal Plus Sport 2, tenis, turniej WTA w Rzymie; **11, 13, 15, 17, 19, Polsat Sport 1,** tenis, turniej ATP w Rzymie; **15.55, TVP Sport,** piłka nożna kobiet; Polska - Hiszpania, ME U-17; **18.25, TVP Sport,** piłka nożna, Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź (I liga); **18.55, Canal Plus Spor 3, Canal Plus Sport 5,** piłka nożna, Cracovia - Radomiak (ekstra-klasa). **(BK)**

Lotto
Piątek, 8.05. Multi Multi, 14: 1, 8, 16, 17, 18, 26, 29, 33, 34, 41, 43, 44, 45, 52, 58, 60, 63, 71, 74, 80; plus 52. **Multi Multi, 22:** 10, 15, 19, 21, 26, 27, 31, 34, 35, 41, 42, 44, 46, 47, 54, 60, 66, 69, 71, 76; plus 34. **Ka-skada, 14:** 2, 4, 5, 8, 9, 10, 12, 17, 19, 22, 23, 24. **Kaskada, 1:** 1, 3, 9, 11, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 24. **Ekstra Pensja:** 9, 20, 24, 28, 29 - 2. **Ekstra Premia:** 12, 25, 27, 31, 33 - 1. **Mini Lotto:** 3, 11, 33, 36, 41. **Eurojack-pot:** 3, 17, 18, 31, 41 - 6, 12.
Sobota, 9.05. Multi Multi, 14: 4, 8, 9, 10, 16, 23, 24, 26, 29, 30, 36, 48, 51, 53, 63, 67, 70, 74, 76, 77; plus 53. **Multi Multi, 22:** 2, 7, 10, 13, 14, 26, 28, 29, 31, 34, 37, 43, 44, 53, 63, 71, 73, 75, 77, 80; plus 63. **Kaskada, 14:** 1, 2, 3, 6, 8, 10, 11, 12, 15, 17, 21, 22. **Kaskada, 22:** 3, 7, 8, 12, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24. **Lotto:** 1, 2, 8, 28, 35, 47. **Lotto Plus:** 6, 27, 29, 38, 41, 42. **Mini Lotto:** 3, 4, 20, 21, 39. **Ekstra Pensja:** 5, 7, 8, 11, 20 - 4. **Ekstra Premia:** 5, 19, 23, 27, 32 - 1. **Niedziela, 10.05. Multi Multi, 14:** 1, 4, 20, 26, 27, 30, 34, 35, 39, 47, 48, 54, 57, 58, 62, 64, 68, 76, 77, 80; plus 47. **Ka-skada, 14:** 1, 5, 6, 9, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 23

Iga Świątek dogaduje się z nowym trenerem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

To już kolejny turniej, w którym w sztabie Igi Świątek zastanawia chwilami brak kontrowersyjnej psycholog Darii Abramowicz... Najpierw Stuttgart, potem Madryt, teraz Rzym. O co chodzi?

Otóż w boksie na kortach kompleksu sportowego „Foro Italico” – najpiękniejszego obiektu tenisowego w Europie, wzniesionego na północnym nabrzeżu Tybru, u stóp zalesionego wzgórza Monte Mario – pojawiła się... siostra Igi Świątek, starsza o 3 lata Agata, która na co dzień pracuje jako dentystka.

W młodości również trenowała tenis i odnosiła sukcesy, jednak zrezygnowała z kariery sportowej na rzecz medycyny, którą studiowała w Lublinie.

W przeszłości tata dziewczyn, Tomasz Świątek, sam był profesjonalnym sportowcem, konkretnie wioślarzem. Wziął nawet udział w Igrzyskach XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, gdzie rywalizował w czwórce podwójnej (w osadzie pływał ze Sławomirem Cieślakowskim,

Andrzejem Krzypińskim i Mirosławem Mrukiem). Jak mówił przed laty w jednym z wywiadów, chciał, aby jego córki też uprawiały jakiś sport.

Kontuzja trenera

Turniej WTA 1000 „Internazionali BNL d'Italia” (pula nagród: 8 312 293 dolarów) rozgrywany na kortach ziemnych to zawody niezwykle.

– Pracuję w firmie w Rzymie, poprosiłam o dzień urlopu, żeby zobaczyć po raz pierwszy w tym roku mecz Igi – powiedziała młoda Polka, która w specjalnie przyjechała na korty „Foro Italico”.

Świątek turniej w Rzymie wygrywała trzykrotnie: w 2021, 2022 i 2024 roku. Impreza żyje całe miasto, a w tym roku za największą atrakcję uważany jest specjalny kort na Piazza del Popolo.

Raszynianka pytana o okoliczności kontuzji swojego trenera Francisco Roiga, w wyniku której ma nogę w gipsie, wyjaśniła, że stało się to podczas treningu na wspomnianym... Piazza del Popolo.

Hiszpański trener ma zerwane ścięgno Achillesa i pole-



Od kilku tygodni Iga Świątek zatrudnia hiszpańskiego szkoleniowca Francisco Roiga

ciał na operację do Warszawy – w towarzystwie Darii Abramowicz – po której wrócił do Rzymu.

– Chciał wrócić, naprawdę doceniam to, że on tu jest, bo na pewno nie jest mu lekko. Staramy się otoczyć go opieką i pokazać wysiłki teamu w tym zakresie – dodała Iga.

Podkreśliła, że Roig opuścił tylko jeden trening, a trudno mu poruszać się po korcie.

– Nie jest teraz łatwo podczas zajęć, bo on nie może być przy mnie, ale na pewno damy radę – zapewniła nasza tenisistka.

Wyjaśniła również, że w trakcie treningu na Piazza del Popolo

ludzie nie zorientowali się, jak poważna była kontuzja Roiga.

– Naprawdę był bardzo dzielny w tamtym momencie. Na początku myślałam, że on żartuje – mówiła Iga.

Podkreśliła, że jej relacje z katalońskim szkoleniowcem, który przez kilkanaście lat (2005-2022) był członkiem sztabu Rafaela

Nadala, są bardzo dobre od samego początku.

Podczas jednej z konferencji prasowych Raszynianka bardzo pozytywnie oceniła współpracę z nowym trenerem. Podkreśliła, że nadają na tych samych falach, a to jej zdaniem pewna odmiana w sztabie.

Ta sama wizja

– Mamy taką samą wizję tego, jak powinniśmy grać, i on pomaga mi to osiągnąć – stwierdziła. – Czuję, że rozumiemy się bardzo dobrze. Mamy różne opinie podczas treningów, co jest wspólnie, bo nie byłam zadowolona z tego, jak grałam kilka miesięcy temu. Czasem wracam do starych przyzwyczajeń. Będę potrzebowała trochę czasu, by robić to, czego chce Francisco. To jest proces. ©P

Kasa wypłaci – rok 2026:

1. runda = 18 497 dolarów;
2. runda = 29 842 dolarów;
3. runda = 53 894 dolarów;
4. runda = 92 993 dolarów;
ćwierćfinał = 175 436 dolarów;
półfinał = 338 142 dolarów;
finalistka = 642 488 dolarów,
zwycięzczyni = 1 234 235 dolarów.

Jesteśmy winni, mamy czego żałować

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie nie awansowała do elity. W mistrzostwach świata dywizji 1A Białe-Czerwoni przed ostatnią serią spotkań mieli wszystko w swoich rękach, ale przegrali z Litwą.

Na zakończenie mistrzostw świata dywizji 1A Białe-Czerwoni przegrali po dogrywce z Litwą i zajęli w turnieju dopiero czwarte miejsce. Dzięki tej wygranej Litwinie utrzymali się w Dywizji 1A, a zdegradowana została Japonia. Do grona najlepszych awansowały Kazachstan i Ukraina.

Sosnowiec nie okazał się szczęśliwy dla naszej kadry. Podopieczni trenera Pekki Tirkkonena pokonali w tym turnieju tylko Ukrainę 3:2 i Japonię 4:2. Z Litwą przegraliśmy po dogrywce 1:2, z Francją po karnych 2:3, a z Kazachstanem w regulaminowym czasie 2:3.

Spotkanie z Litwinami oraz MŚ rozgrywane na własnym terenie podsumował kapitan naszej kadry Kamil Górny.

Co Pan czuje po spotkaniu z Litwą, w którym sami wy-

puściliśmy z rąk szansę awansu do światowej elity?

Nie spodziewaliśmy się takiego wieczoru. Trochę źle weszliśmy w mecz. Nie wiem, czy w pierwszej tercji byliśmy sparaliżowani wagą tego meczu, bo nie tak to miało wyglądać. Spodziewaliśmy się trochę innego spotkania. Wiedzieliśmy, że Litwini „zamurują” bramkę i będą robili wszystko, żeby ciężko się było pod nią dostać. Sami jesteśmy jednak winni tego, co się wydarzyło w tym pojedynku.

Jesteście doświadczonymi zawodnikami, bo średnia wieku kadry jest dość wysoka, ale chyba mentalnie nie wytrzymaliście tego meczu.

Może i mentalnie. Na pewno zawiodła skuteczność, bo momentów dobrej gry mieliśmy bardzo dużo. Oddaliśmy więcej strzałów na bramkę, sytuacji też stworzyliśmy więcej, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Bramkarz Litwinów bronił bardzo dobrze i nie znaleźliśmy sposobu, żeby go pokonać. Jedyną bramkę też strzeliliśmy nie po jakiejś składnej akcji, ale wrzutce do tercji. Krążek gdzieś się odbił, nastąpiło

podanie i prosty gol. Za dużo chyba kombinowaliśmy w tym meczu.

MŚ ułożyły się dla nas korzystnie...

Każdy z nas wiedział, o co gramy. Miał to być nasz wiecór. Każdy był tego świadomy, każdy miał w głowie jeden cel. Możemy teraz tego żałować i za rok znów musimy się bić o awans.

Jakby Pan podsumował całe MŚ w Sosnowcu?

Myślę, że możemy być zadowoleni z naszej dobrej gry w defensywie. Ze spadkowiczami z elity – Francją i Kazachstanem – pokazaliśmy się w tym elemencie z dobrej strony. Obrona jest naprawdę mocną stroną reprezentacji Polski. ©P

HOKEJOWE MŚ DYWIZJI 1A

Wyniki ostatniej serii: Polska – Litwa 1:2 po dogrywce (0:1, 1:0, 0:0, dogr. 0:1); Kazachstan – Francja 2:1 po karnych (0:0, 0:0, 1:1, dogr. 0:0), karne 3:2; Ukraina – Japonia 3:1 (3:1, 0:0, 0:0).

1. Kazachstan	5	13	20-8
2. Ukraina	5	10	14-12
3. Francja	5	8	12-11
4. POLSKA	5	8	12-12
5. Litwa	5	4	7-12
6. Japonia	5	2	9-19

REKLAMA

0011518884

CRACOVIA
X RADOMIAK RADOM

STADION CRACOVII | PONIEDZIAŁEK 11.05.2026 | GODZINA 19:00

9
RKS
1 RADOMIAK 1
RADOM
0

120 LAT

1. NARZĄDZI W POLSCE

1906

1926

1936

1946

1956

1966

1976

1986

1996

2006

2016

2026

2036

2046

2056

2066

2076

2086

2096

2106

2116

2126

2136

2146

2156

2166

2176

2186

2196

2206

2216

2226

2236

2246

2256

2266

2276

2286

2296

2306

2316

2326

2336

2346

2356

2366

2376

2386

2396

2406

2416

2426

2436

2446

2456

2466

2476

2486

2496

2506

2516

2526

2536

2546

2556

2566

2576

2586

2596

2606

2616

2626

2636

2646

2656

2666

2676

2686

2696

2706

2716

2726

2736

2746

2756

2766

2776

2786

2796

2806

2816

2826

2836

2846

2856

2866

2876

2886

2896

2906

2916

2926

2936

2946

2956

2966

2976

2986

2996

3006

3016

3026

3036

3046

3056

3066

3076

3086

3096

3106

3116

3126

3136

3146

3156

3166

3176

3186

3196

3206

3216

3226

3236

3246

3256

3266

3276

3286

3296

3306

3316

3326

3336

3346

3356

3366

3376

3386

3396

3406

3416

3426

3436

3446

3456

3466

3476

3486

3496

3506

3516

3526

3536

3546

3556

3566

3576

3586

3596

3606

3616

3626

3636

3646

3656

3666

3676

3686

3696

3706

3716

3726

3736

3746

3756

3766

3776

3786

3796

3806

3816

3826

3836

3846

3856

3866

3876

3886

3896

3906

3916

3926

3936

3946

3956

3966

3976

3986

3996

4006

4016

4026

4036

4046

4056

4066

4076

4086

4096

4106

4116

4126

4136

4146

4156

4166

4176

4186

4196

4206

4216

4226

4236

4246

4256

4266

4276

4286

4296

4306

4316

4326

4336

4346

4356

4366

4376

4386

4396

4406

4416

4426

4436

4446

4456

4466

4476

4486

4496

4506

4516

4526

4536

4546

4556

4566

4576

4586

4596

4606

4616

4626

4636

4646

4656

4666

4676

4686

4696

4706

4716

4726

4736

4746

4756

4766

4776

4786

4796

4806

4816

4826

4836

4846

4856

4866

4876

4886

4896

4906

4916

4926

4936

4946

4956

4966

4976

4986

4996

5006

5016

5026

5036

5046

5056

5066

5076

5086

5096

5106

5116

5126

5136

5146

5156

5166

5176

5186

5196

5206

5216

5226

5236

5246

5256

5266

5276

5286

5296

5306

5316

5326

5336

5346

5356

5366

5376

5386

5396

5406

5416

5426

5436

5446

5456

5466

5476

5486

5496

5506

5516

5526

5536

5546

5556

5566

5576

5586

5596

5606

5616

5626

5636

5646

5656

5666

5676

5686

5696

5706

5716

5726

5736

5746

5756

5766

5776

5786

5796

5806

5816

5826

5836

5846

5856

5866

5876

5886

5896

5906

5916

5926

5936

5946

5956

5966

5976

5986

5996

6006

6016

6026

6036

6046

6056

6066

6076

6086

6096

6106

6116

6126

6136

6146

6156

6166

6176

6186

6196

6206

6216

6226

6236

6246

6256

6266

6276

6286

6296

6306

6316

6326

6336

6346

6356

6366

6376

6386

6396

6406

6416

6426

6436

6446

6456

6466

6476

6486

6496

6506

6516

6526

6536

6546

6556

6566

6576

6586

6596

6606

6616

6626

6636

6646

6656

6666

6676

6686

6696

6706

6716

6726

6736

6746

6756

6766

6776

6786

6796

6806

6816

6826

6836

6846

6856

6866

6876

6886

6896

6906

6916

6926

6936

6946

6956

6966

6976

6986

6996

7006

7016

7026

7036

7046

7056

7066

7076

7086

7096

7106

7116

7126

7136

7146

7156

7166

7176

7186

7196

7206

7216

7226

7236

7246

7256

7266

7276

7286

7296

7306

7316

7326

7336

7346

7356

7366

7376

7386

7396

7406

7416

7426

7436

7446

7456

7466

7476

7486

7496

7506

7516

7526

7536

7546

7556

7566

7576

7586

7596

7606

7616

7626

7636

7646

7656

7666

7676

7686

7696

7706

7716

7726

7736

7746

7756

7766

7776

7786

7796

7806

7816

7826

7836

7846

7856

7866

7876

7886

7896

7906

7916

7926

7936

7946

7956

7966

7976

7986

7996

8006

8016

8026

8036

8046

8056

8066

8076

8086

8096

8106

8116

8126

8136

8146

8156

8166

8176

8186

8196

8206

8216

8226

8236

8246

8256

8266

8276

8286

8296

8306

8316

8326

8336

8346

8356

8366

8376

8386

8396

8406

8416

8426

8436

8446

8456

8466

8476

8486

8496

8506

8516

8526

8536

8546

8556

8566

8576

8586

8596

8606

8616

8626

8636

8646

8656

8666

8676

8686

8696

8706

8716

8726

8736

8746

8756

8766

8776

8786

8796

8806

8816

8826

8836

8846

8856

8866

8876

8886

8896

8906

8916

8926

8936

8946

8956

8966

8976

8986

8996

9006

9016

9026

9036

9046

9056

9066

9076

9086

9096

9106

9116

9126

9136

9146

9156

9166

9176

9186

9196

9206

9216

9226

9236

9246

9256

9266

9276

9286

9296

9306

9316

9326

9336

9346

9356

9366

9376

9386

9396

9406

9416

9426

9436

9446

9456

9466

9476

9486

9496

9506

9516

9526

9536

9546

9556

9566

9576

9586

9596

9606

9616

9626

9636

9646

9656

9666

9676

9686

9696

9706

9716

9726

9736

9746

9756

9766

9776

9786

9796

9806

9816

9826

9836

9846

9856

9866

9876

9886

9896

9906

9916

9926

9936

9946

9956

9966

9976

9986

9996

10006

10016

10026

10036

10046

10056

10066

10076

10086

10096

10106

10116

10126

10136

10146

10156

10166

10176

10186

10196

10206

10216

10226

10236

10246

10256

10266

10276

10286

10296

10306

10316

10326

10336

10346

10356

10366

10376

10386

10396

10406

10416

10426

10436

10446

10456

10466

10476

10486

10496

10506

10516

10526

10536

10546

10556

10566

10576

10586

10596

10606

10616

10626

10636

10646

10656

10666

10676

10686

10696

10706

10716

10726

10736

10746

10756

10766

10776

10786

10796

10806

10816

10826

10836

<

To był ogromny stres dla całej rodziny. Czuliśmy wagę tej sytuacji

Patrycja Markowska dla Plejady o swoim synu Filipie, który właśnie podeszedł do matury



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Filip Chajzer został czule przytulony
Celebryta w minionym tygodniu promował swą najnowszą książkę. Podczas wydarzenia towarzyszyła mu nowa ukochana, z którą prezydent Polsatu związany jest od niedawna. – W trakcie całego spotkania partnerka pozostawała raczej z boku. Po części oficjalnej podeszła do Filipa i czule go przytuliła – mówi informator serwisu.

Sonia Bohosiewicz i jej problemy z biustem
Aktorka postanowiła uzupełnić swoją letnią garderobę i zamówiła nowy kostium kąpielowy. Zakup okazał się jednak nietrafiony. Po przymiarce aktorka lekko się załamała i stwierdziła, że model jest zdecydowanie zbyt wycięty. „Bokami wychodzi mi biust. Nie, nie, nie” – napisała na Instagramie.

Sylvia Bomba ma uwielbianą córkę
Celebrytka przyznała, że obawia się o bezpieczeństwo 8-letniej córki, która ma pokazywać grono fanów. – Jest bardzo mądrą, dojrzałą jak na swój wiek dziewczynką. W szkole również tak jest postrzegana, że jest bardzo dojrzała, empatyczna, pomaga słabszym. Natomiast boję się, że mi ją porwą, bo moja Tosia jest uwielbiana przez wszystkich i nieraz bywa tak, że jesteśmy na przykład w sklepie, podchodzi do niej pani i mówi: „Tosia, ja cię kocham, uwielbiam” – powiedziała w programie „Party u Simony”.



Ośmiorniczka
TVP Kultura, 20:00
W londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's ma być wystawiony na sprzedaż klejnot pochodzący z carskiej kolekcji. Na jego kupnie najbardziej zależy Kamalowi, który prowadzi interesy z radzieckim generałem. Do akcji oczywiście wkracza niezawodny James Bond (Roger Moore).

Teatr Telewizji: Wesele
TVP 1, 20:30
Stanisław Wyspiański przedstawił w dramacie tematy gorzkie, trudne, a także to, co było wzniosłe w polskiej historii. Wawrzyniec Kostrzewski realizuje spektakl, opierając się na umowności i symbolach. Tematy z „Wesela” nie straciły na ważności, mimo upływu lat.

Bad Boys: Ride or Die
Polsat, 20:35
Zmarły kapitan Howard zostaje oskarżony o współpracę z kartelami narkotykowymi. Mike i Marcus muszą oczyścić jego imię, ale sami zostają wrobieni w spisek i muszą walczyć z korupcją na szczytach władzy.

Kosmiczny grzech
Stopklatka, 23:45
Jest rok 2524. Z odległej planety nadchodzą wieści o pierwszym kontakcie z obcą cywilizacją. Wojsko podejmuje natychmiastowe działania, aby zapobiec międzygwiezdnej wojnie. Los ludzkości spoczywa w rękach 7 śmiałków.

KRZYŻÓWKA NR 70

Poziomo:
1) uroczyste otwarcie wystawy obrazów,
5) amerykański film historyczny z rolą Toma Cruise'a,
9) część końskiego rzędu,
10) daszek nad paleniskiem,
12) sposób załatwiania określonych spraw,
14) słowo honoru Andrzeja Kmicica,
15) chodaki wykonane z drewna,
17) drzewo lub krzew z brzoźwaty, roślinny symbol zdrowia,
21) zastój w gospodarce, stagnacja,
23) prosta zawsze najlepsza,
28) domena Aleksandry Mirosław,
29) ryzyko nieobce bywalcowi kasyna,
32) między ustami a przetykiem,
36) część gałki ocznej otaczająca tęczówkę,
37) trawa w jądłospisie pandy,
38) Krzysztof, prezydent telewizji Polsat,
39) owad żyjący w pobliżu wód,
40) trasa szybkiego ruchu.

Pionowo:
1) Nosferatu lub Drakula,
2) Mickey, aktor z filmu „Harry Angel”,
3) legendarna ukochana Tristana,
4) dawna kopalnia soli,
5) James, wynalazca maszyny parowej,
6) krasnal domowy w mitologii germańskiej,
7) polski serial komediowy,

1		2		3		4		5		6		7		8
							9							
				10		11		12	13					
14					15	16				17				
18	19		20		21			22		23	24		25	
					26					27				
28														
29		30		31						32	33		34	35
36										37				
38											39			

REKLAMA 0010990500

Gazeta Krakowska

w prenumeracie z Tele Magazynem

📞 12 312 53 88

TELE MAGAZYN

8) łuk wsparty na filarach,
11) herbaciany stan w Indiach,
13) cecha muzyki marszowej,
16) warzywo w barszczu ukraińskiego,
19) w zimowym krajobrazie,
20) zakładka na spódnicy,
22) ptak drapieżny, orzeł przedni,
24) doskonały mówca, orator,
25) imię z bajki Aleksandra Fredry,

26) anglosaska jednostka długości,
27) wzywa do walki w ringu,
29) „...”, czyli tam i z powrotem” z powieści Tolkiena,
30) pojedyncze lub złożone,
31) azjatycki środek transportu,
33) potoczna nazwa grocho-drzewu,
34) dyskusja na sali sejmowej,
35) rozległy teren, rejon.

ROZWIĄZANIE NR 69

K	J	G	R	O	S	P	A	K	T	M	W						
O	B	A	M	A	S	Z	A	F	I	R	A	T	E	N	Y		
R	C	R	E	A	L	O	P	O	R	T	E	L					
Z	A	K	O	S	K	A	S	Z	T	A	P	R	O	S	O		
E	I	O	L	A	F	R	D	Z	A	D	O	G					
C	Z	E	S	N	E	R	O	C	K	A	N	T	Y	K	I		
M	P	S	O	O	R	Y	O										
T	Y	G	O	D	N	I	K	P	O	W	S	Z	E	C	H	N	Y
S	R	I										U	H	Y			
M	L	O	T	E	K							T	R	Y	T	O	N
O	B	M										O	R	I			
S	E	R	W	I	S							A	L	I	A	N	S
Z	O	R										E	P	S			
C	Y	N	I	A								T	R	E	M	A	
Z	A	T	R	A	G	I	F	A	R	S	A	Z	N				

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że w towarzystwie zabłyśniesz pomysłem, a wieczór przyniesie spokój.
Ryby (19.02 - 20.03)
Uważaj na wydatki i słowa. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że bliska osoba będzie potrzebować więcej uwagi i cierpliwości.
Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość, która może zmienić plany na najbliższe dni.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę dla siebie oraz unikać niepotrzebnych sporów.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia i pewność siebie będą przyciągać ludzi. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry dzień na nowe wyzwania i relacje.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne obowiązki mogą zmęczyć, lecz horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem poczujesz satysfakcję i wewnętrzny spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że przed Tobą dobry moment na szczerą rozmowę i wspólne planowanie przyszłości.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować znaków oraz zaufać swoim przeczuciom.
Waga (23.09 - 22.10)
Możliwa niespodziewana okazja na zyski. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zachować otwarty umysł i działać odważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na celach przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i dobrem wiadomościom.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że spotkanie z kimś bliskim poprawi Ci humor.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień pełen refleksji i spokojnych chwil. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o zdrowie i nie odkładać ważnych decyzji.